

MARTYRIA

ISSN 1428-1627
Miesięcznik Diecezji Etckiej

LIPIEC-SIERPIEŃ 2023 NR 7 (380)
Rok XXXI

01.07.2023 r.

Rozpoczęcie Lata z Chrystusem na
Wzgórzu św. Brunona

08.07.2023 r.

Diecezjalne Spotkanie Teściowych w Lipsku

15.07.2023 r.

XVII Diecezjalna Pielgrzymka Kobiet do Rajgrodu

15.07.2023 r.

Rozpoczęcie 33. Pieszej Pielgrzymki Suwałki-Wilno

16.07.2023 r.

78. Rocznicą Obławy Augustowskiej w Gibach

22.07.2023 r.

Z Maryją na Jeziorach w Mikołajkach

28.07.2023 r.

XXXI Eicka Pielgrzymka Piesza na Jasną Górę

12.08.2023 r.

Diecezjalna Pielgrzymka w Intencji
Trzeźwości do Studzienicznej

15.08.2023 r.

„Różaniec na wodzie”
w Sanktuarium Matki Bożej Studzieniczańskiej

Długi
ODPOCZYNEK
To krótki **WSTĘP**
Do ciężkiej
PRACY...

- str. 2 ZAPROSZENIE
- str. 3 Czas KONGRESU
- str. 7 Trwać we
WSPÓLNOCIE
- str. 8 Niby ZNANE, a jednak...
- str. 10 Nasz GOŚĆ
- str. 12 Pełna ŁASKI
– Czysta TAJEMNICA
- str. 13 Młodzi – MŁODYM
- str. 14 RODZINA
– tu zaczyna się życie
- str. 16 Kształtując SIEBIE
- str. 17 Warto PRZECZYTAĆ
- str. 18 TRUDNE sprawy
- str. 19 Prawda
w ŚWIĘTYCH
- str. 20 Otwórz OCZY
– zacznij MYSLEĆ
- str. 21 Dar z SIEBIE
- str. 22 Pracownia
OSOBOWOŚCI
- str. 23 Strefa MINISTRANTA
- str. 24 Zamyślenia
- str. 25 SENS Sakramentów
- str. 26 WARTO tu BYĆ
- str. 27 Dbać o MIŁOŚĆ
- str. 28 NASZA Święta
w Grodnie
- str. 30 Dobro – WRACA
- Misje
- str. 33 ODECHNIJCIE nieco
- str. 34 KSIĄDZ w TERENIE
- str. 36 Ster na MIŁOŚĆ
- str. 40 Czas PIELGRZYMOWANIA
- str. 42 SZKOLNICTWO
- str. 43 NASZ Święty
- str. 44 Odkrywając
SENS ŻYCIA
- str. 45 Ku SZCZYTOM
- str. 46 Z HISTORYCZNEJ teki
- str. 48 W kręgu ROLNICTWA
- str. 49 CARITAS
- str. 53 Z SANKTUARIUM Bożego
Miłosierdzia w Suwałkach
- str. 54 MARTYRIA DZIECIOM
- str. 55 Gotowanie z MARTYRIĄ



Z MARYJĄ NA JEZIORACH

MIKOŁAJKI

22.07.2023 R.

PROGRAM WYDARZEŃ

PLAC WOLNOŚCI (centrum miasta)

17:30 Koncert - Rafał Brzozowski

18:30 Koncert ewangelizacyjny

PROMENADA

**19:00 Rejs ewangelizacyjny:
Z MARYJĄ NA JEZIORACH**

ORGANIZATORZY



**Diecezja
Elcka**



**Miasto
Mikołajki**

Miesięcznik Diecezji Elckiej Wydawca: Kuria Biskupia Diecezji Elckiej

Redaguje zespół. Red naczelny: ks. mgr lic. Krzysztof Zubrzycki. Korekta: mgr Małgorzata Wójcik. Adres redakcji: ul. 3 Maja 10/1, 19-300 Elk, tel. 730 38 39 40, e-mail: martyria@diecezja.elk.pl. Konto bankowe: BNP Paribas Bank Polska S.A. 11 2030 0045 1110 0000 0075 2530. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania tekstów oraz zmian tytułów. Nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Drukarnia Libra-Print, al. Legionów 114 B, 18-400 Łomża, tel. 86 473 77 84, 86 218 52 87. Skład i łamanie - Pixel Agencja Reklamowa Marcin Pokropski, 19-300 Elk, ul. Magazynowa 7, tel. 87/ 621 02 05, www.pixel.elk.pl



ks. Krzysztof Zubrzycki
– pastoralista,
redaktor naczelny
Martyrii

Wstańmy z kanapy wygodnictwa, zwątpienia, obojętności...

Uroczysta Eucharystia w parafii pw. Ducha Świętego w Elku, sprawowana pod przewodnictwem bp Jerzego Mazura, biskupa elckiego zakończyła III Kongres Ruchów, Wspólnot i Stowarzyszeń Kościelnych Diecezji Elckiej. Kongresowi towarzyszyło hasło: „Wstańcie, chodźmy”. Homilię wygłosił bp Dariusz Zalewski, biskup pomocniczy diecezji elckiej. Gościem honorowym był bp Stanisław Jamrozek, przemyski biskup pomocniczy, delegat KEP ds. Ruchów, Grup, Wspólnot i Stowarzyszeń Intronizacji Jezusa Chrystusa.

W parafiach

Pierwsza część Kongresu miała miejsce w jedenastu parafiach stolicy diecezji. Do każdej elckiej parafii już od rana przybywały wspólnoty z terenu całej diecezji, gdzie wzięły udział w programie modlitewno-formacyjno-

-ewangelizacyjnym. Była modlitwa różańcowa, konferencja oraz prezentacja poszczególnych wspólnot. „Cieszę się, że mogę tu być. Dzięki tym ludziom nieustannie odkrywam, czym jest dla mnie dar wspólnoty, mogę wzrastać duchowo i świadczyć, że Bóg żyje i działa. Mogę otaczać wspólną modlitwą moje dzieci i tych, którzy tej modlitwy potrzebują. Odkrywam też niesamowite bogactwo wspólnot działających na terenie naszej diecezji. W nich jest siła” – mówi pani Marzenna z Augustowa, ze wspólnoty Matki w Modlitwie.

„Spotkanie członków ruchów, stowarzyszeń i grup modlitewnych to dobra okazja do poznania środowisk i inicjatyw ewangelizacyjnych, jakie są podejmowane na terenie naszej diecezji” – mówił ks. dr Karol Sokołowski, diecezjalny moderator Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich.



W każdej parafii była wygłoszona konferencja pt. „**Parafia jako wspólnota wspólnot w odnowie Kościoła Elckiego**”. Ks. dr Ryszard Sawicki, wicedyrektor Elckiej Caritas w parafii pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty zauważył, że „księża proboszczowie w obliczu rzeczywistej sytuacji Kościoła w Polsce poszukują dróg odnowy duszpasterstwa parafialnego i bardzo często odwołują się do dynamiki misyjnej małych grup i wspólnot”. „Ponadto we wspólnocie, która jest odwzorowaniem jedności Osób Trójcy Świętej, najgłębiej ujawnia się działanie Ducha Świętego. Stąd też autentyczna wspólnota chrześcijańska, pozostaje zawsze w ścisłej łączności ze strukturą hierarchiczną. O czym mówił św. Jan Paweł II w Christifi-

deles laici (18), gdzie wiele uwagi poświęcił wspólnotowemu apostołowi świeckich” – wyjaśniał ks. Sawicki. Kapłan zachęcał zebranych do oddania się Chrystusowi, do pokory w działalności i zapraszania Ducha Świętego w podejmowane decyzje. W tej parafii zgromadzili się członkowie Akcji Katolickiej, Civitas Christina, Caritas oraz Apostolstwo Chorych.

O. Mirosław Adaszkiewicz z Niepokalanowa w katedrze elckiej, zachęcał członków Żywego Różańca do wejścia w taką relację z Matką Bożą, aby czuć w swoim życiu zapach Niepokalanej. „Ona przytuli, wysłucha, otrze łzę. Pamiętajcie, pierwszą kolaską dla Jezusa były łzy Matki” – mówił zakonnik.

dokończenie str. 4





Do zebranych wspólnot w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, Piotr Wojciechowski, katechista neokatechumenatu mówił, że Kościół to są ludzie w których żyje Dobra Nowina. „I każdy ma chęć, czuje przymus, aby dzielić się nią z innymi. Trzeba nam, jak Maryja uwierzyć, że się spełni słowo Pana. Ty nie musisz robić nic, tylko uwierzyć. Wiara nie jest czymś tylko dla mnie. Te wszystkie wspólnoty, które istnieją w tej parafii, istnieją w naszej diecezji, istnieją po

to, aby głosić zbawienie innym” - mówił katechista

Aby byli jedno...

Po zakończonej części pierwszej, uczestnicy Kongresu zgromadzili się w parafii pw. Ducha Świętego, gdzie bp Stanisław Jamrozek mówił o „**Roli Ruchów, Wspólnot i Stowarzyszeń Kościelnych w odnowie parafii**”. „Dzięki wspólnocie ożywiamy ducha modlitewnego w Parafiach. Ten Duch wlewa w moje

serce gotowość uczestniczenia w różnych przedsięwzięciach Kościoła. Ten Duch wlewa w moje serce odwagę do Głoszenia żywego Boga, przepowiadania Ewangelii. Ten Duch sprawia, że we wspólnocie rodzi się nowy człowiek, który podejmuje wyzwanie, propozycje Kościoła do współpracy i rozwoju” - wyjaśniał biskup.

Kierując zaproszenie na beatyfikację w Markowej, która odbędzie się 10 września br., biskup przedstawił historię rodziny Ulmów, rodziców

i siedmiorga dzieci, zamordowanych za ratowanie Żydów, 24 marca 1944 r. przez Niemców. „Świadectwo życia tych ludzi i walka o Chrystusa w człowieku, pozwala nam spojrzeć na nasze życie z innej perspektywy, pozwala zauważyć i zaprosić Boga w naszą codzienność” - powiedział bp Jamrozek.

W oprawę liturgiczną zaangażowały się wspólnoty z ełckich parafii.

Eucharystia - Communio

Uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem biskupa ełckiego, była punktem kulminacyjnym kongresowego dnia. W homilii do wiernych bp Dariusz Zalewski podkreślił, że człowiek jest stworzony z miłości na obraz i podobieństwo Boże, w sposób naturalny dąży więc do relacji z innymi, do wspólnoty. „Żeby zrozumieć, kim jest człowiek, musimy najpierw wiedzieć, kim jest Bóg. Bóg jest wspólnotą osób, w której dokonuje się wieczna wymiana miłości. Wspólnotę Osób Boskich nazywamy Trójcą Świętą. Pomimo tego, że Trójca jest jednością, Osoby, które ją tworzą, różnią się od siebie” - zauważył biskup.

Na podstawie opisu stworzenia człowieka i powołania Dwunasty biskup tłumaczył, że „Chrystusowi nie zależało na stworzeniu idealnie współpracującego zespołu, w którym wszyscy doskonale do siebie pasują i perfekcyjnie wypełniają swe zadania. Podstawowym kryterium Jego wyborów były miłość i miłosierdzie, dlatego powoływał niedoskonałych, aby uczynić z nich świętych. To Duch Święty sprawiał, że ci lu-



dzie, różnorodni pod każdym względem, nie pozabijali się nawzajem, ale zjednoczyli się wokół Jezusa”. A jednocześnie za bp. Rysiem powtórzył „Rozwalają wspólnotę ci, którzy próbują narzucić jednolitość, jednakowe formy, jednakowe myślenie”.

Hierarcha zachęcał zebranych, żeby w małej wspólnocie uczyli się doświadczenia wiary i modlitwy. „Podajcie się Duchowi Świętemu, który wzbudza w nas takie pragnienia i daje nam takie możliwości. Nie jest najważniejsze, co dana wspólnota robi, ale ostatecznie najważniejsze jest to, że wewnątrz tej wspólnoty wszyscy uczą się przykazania miłości. To jest istota chrześcijaństwa – żyć przykazaniem miłości” – mówił. „Każda wspólnota jest jak ciało - każdy członek jest potrzebny: oczy - które widzą, uszy - które słyszą, nogi - które cię niosą. Kiedy któryś z członków przestaje funkcjonować, to cała wspólnota staje się niepełnosprawna. Każdy z was ma swoje predyspozycje, obok naturalnych są jeszcze takie, które są złożone w każdym z nas. Są to charyzmaty i są to działania - jak się przyjrzyjecie sobie, to na pewno je odkryjecie. Każdy angażuje się tak, jak potrafi (...) Może dlatego mamy dzisiaj tyle odejść z Kościoła, że ludzie czują się w nim anonimowo, gubią się w tłumie. Nie potrafią wejść w relacje w dużej wspólnocie, jaką jest parafia. Nie potrafią doświadczyć miłości i pomocy, a jednocześnie realizować swego powołania chrześcijańskiego poprzez służbę” – dodał.

Zawierzenie i posłanie

Na zakończenie Mszy św. bp Jerzy Mazur, **zawierzył**



wspólnotę Kościoła ełckiego Niepokalanemu Sercu Matki Bożej oraz wygłosił do zebranych słowa posłania. Podziękował zebranych za przybycie, za trwanie we wspólnotach i ogromne świadectwo wiary. „Należąc do poszczególnych Ruchów, Wspólnot, Bractw i Stowarzyszeń kościelnych jesteście tą piękną twarzą kościoła ełckiego. A to dzięki waszej wierze, modlitwie, formacji, wypływaniam na głębie Słowa Bożego, życia sakramentalnego, nowej wyobraźni miłosierdzia” – stwierdził hierarcha. „A to dlatego, że ruchy kościelne i wspólnoty są dzisiaj świetlistym znakiem piękna Chrystusa i Kościoła, Jego Oblubienicy. Jesteście Kościołem, czyli należycie do żywej struktury Kościoła” – dodał.

Biskup zaznaczył, że ta różnorodność wspólnot, charyzmatów, metod i programów ewangelizacyjnych prowadzi ku jedności, ku wspólnocie. „Żadna wspólnota, ruch, stowarzyszenie, bractwo nie jest dla zaspokojenia osobistych ambicji, ani aspiracji. Wszyscy budujemy jeden Kościół Chrystusowy” – powiedział. „Jesteśmy tutaj, by wspólnie poszukiwać nowych metod

głoszenia Ewangelii w dzisiejszym świecie, by odpowiedzieć na pytanie jak dawać współczesnemu światu Boga” – dodał.

Zapelował do zebranych, aby dali się dotknąć i zaskoczyć Ewangelii Chrystusa, aby mieli radość ze spotkania z Nim i dzielenia się pięknem spotkania ze Zbawicielem. „Dawanie świadectwa o pięknie Chrystusa i Jego Ewangelii i o pięknie Chrześcijaństwa jest naszym podstawowym zadaniem. Szukajmy nowych dróg, by nieść Chrystusa na współczesne areopagi, peryferie, miejsca gdzie żyje człowiek”.

Bp Mazur zaakcentował obecność ludzi młodych na Kongresie. Zapewnił ich o miłości Boga i Kościoła, ale nie tego z mediów, tylko tego Chrystusowego, Bożego, zatroskanego o każdego człowieka. Podziękował za fascynację pięknem Chrystusa, Jego Ewangelią i Jego Kościołem. „Chcę wam powiedzieć, miejcie odwagę być szczęśliwymi, dokonujcie właściwych wyborów w życiu i nie dajcie się manipulować nikomu (...) Pragnę wam powiedzieć, że nie ma nic piękniejszego, jak

poznać Chrystusa, spotykać się z Nim i doświadczać Jego miłości, we wspólnocie szczególnie”.

Bp Mazur zachęcał zebranych, aby innym pomogli wstać z kanapy wygodnictwa, zwątpienia, zniechęcenia, obojętności, stanu lękowego i wybrać jedną ze wspólnot „w której znajdują swoje miejsce, a która pomoże im we wzrastaniu w wierze, wżywieniu i odnowie misji naszej w Kościele, wynikającej z chrztu świętego i bierzmowania”.

W najbliższych dniach będzie powołana do życia **Rady Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich Diecezji Ełckiej**, jako jeden z owoców Kongresu. Będą ją tworzyć przedstawiciele poszczególnych wspólnot, ruchów, stowarzyszeń i bractw istniejących w diecezji ełckiej.

Zarejestrowanych ruchów, wspólnot i stowarzyszeń działających na terenie diecezji ełckiej jest ok 35. Członkowie poszczególnych formacji stawiają sobie zadania kształtowania umiejętności publicznej obrony wartości chrześcijańskich w życiu społecznym.

dokończenie str. 6

Po co KONGRES?

„Organizowany kongres jest wspaniałą okazją do dziękczynienia Bogu za dary, których nam udziela w różnych wspólnotach oraz do pogłębienia poczucia odpowiedzialności za te dary i właściwe ich wykorzystanie w służbie Bogu i ludziom. Jest również dobrym czasem, by ożywić i odnowić naszą misję w Kościele wynikającą z chrztu świętego i bierzmowania oraz przynależności do jednej ze wspólnot, ruchów kościelnych” - mówił dla KAI biskup ełcki.

Podkreślił, że ten czas wzywa wszystkich do uczenia się komunii. „Jest też dobrym czasem do odnowienia parafii, aby stawały się one „wspólnotą wspólnot”, wspólnotami misyjnymi. Jest okazją do ożywienia już istniejących w parafii wspólnot, ruchów

kościelnych, stowarzyszeń, bractw oraz powołania do istnienia nowych, bardziej formacyjnych wspólnot. Jest również zadaniem duszpasterzy i świeckich zaangażowanych w ruchy, aby zachęcali innych wiernych do zrzeszania się w różnych wspólnotach, ruchach i stowarzyszeniach kościelnych, a podstawą jest zawsze świadectwo życia” - stwierdził ordynariusz ełcki.

„Jestem wzruszona tym czasem. Zobaczyć i doświadczyć bogactwa tylu wspólnot, jest dla mnie niesamowitą łaską. Wierzę, że Bóg prowadzi dobrą drogą naszą diecezję i naszych duszpasterzy” - mówi pani Halina z Augustowa, ze wspólnoty Ruchu Rodzin Nazaretańskich.

Czas kongresowy zakończył się modlitwą Koronki do Miłosierdzia Bożego i wspólną agapą, którą przygotowała Ełcka Caritas.





ks. dr Jacek Uchan

– dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego Kurii Biskupiej w Elku

Odpuzynek wolą Pana Boga

Czas wakacji i zasłużonych urlopów jest słusznie nazywany czasem odpoczynku. To na pewno nie jest przypadkowe, że zostaliśmy stworzeni w taki sposób, iż musimy odpoczywać. Ważne jest więc, jak odpoczywamy.

Bóg odpoczął

Już w Księdze Rodzaju ukazano obraz Boga odpoczywającego. Po trudzie tworzenia świata, Bóg odpoczął: „A gdy Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął. Wtedy Bóg pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym; w tym bowiem dniu odpoczął po całej swej pracy, którą wykonał, stwarzając” (Rdz 2, 2-3). Odpoczynek ten nie oznacza końca kreacji świata, ale kontemplacyjny zachwyt nad jego pięknem. Odpoczynek Pana Boga w siódmym dniu nie wskazuje na Boga, który przestał „pracować”, ale podkreśla doskonałość wykonanej pracy i ma raczej oznaczać, że zatrzymał się On przed dziełem rąk swoich, kierując ku niemu spojrzenie pełne radości i zadowolenia, gdyż było „bardzo dobre” (Rdz 1, 31).

Chrystus również odpoczywał

■ Dla naszego Zbawiciela czasem od-



poczynku był czas spędzany z uczniami i przyjaciółmi.

Miejszem odpoczynku była między innymi Betania, dom trójki rodzeństwa, przyjaciół, w którym Jezus radował się i oddychał zawsze świeżą atmosferą życzliwości, gościnności i przyjaźni. Do tego domu przychodził, by zaczerpnąć siły do trudu życia. Jezus również troszczył się o wypoczynek swoich uczniów. Gdy wrócili oni z pracy misyjnej, zachęcił ich: „Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco!” (Mk 6, 31). Owo pustynne miejsce, o którym mówi Jezus nie oznacza tylko położenia geograficznego. Uczniowie odpoczywają nie tyle w konkretnym miejscu, ile obok konkretnej osoby. Odpoczynek to powrót do źródeł, to możliwość przebywania obok Jezusa, cieszenia się Jego bliskością, słuchania Go, doświadczania Jego akceptacji, przyjaźni, miłości, uczestniczenia w Jego pla-

nach. To właśnie obok Jezusa uczeń odpoczywa duchowo, psychicznie i fizycznie, odzyskuje siły, uczy się, aby potem na nowo móc służyć innym.

Niedziela

Dniem odpoczynku Kościoła jest niedziela. Ona przede wszystkim ogniskuje chrześcijan wokół Eucharystii, podczas której ofiarujemy Bogu siebie i trud naszej tygodniowej pracy. Trafnie wyraża tę myśl modlitwa ofiarowania: Błogosławiony jesteś Panie Boże Wszechświata, bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy chleb, który jest owocem ziemi i pracy rąk ludzkich. Tobie go ofiarujemy, aby stał się dla nas chlebem życia. Eucharystia jednoczy wszystkich wierzących w Chrystusa wokół stołu Bożego słowa i pokarmu, którym jest sam Zmartwychwstały, obecny w chlebie życia.

■ **Niedzielny odpoczynek połączony z modlitwą pozwala uświadomić so-**

bie, że człowiek jest stworzony przez Boga, że cały piękny, otaczający go świat, też jest dziełem Stwórcy.

Czas urlopów

Dziś, bardzo wielu ludzi nie stać na wczasy czy inne dłuższe wyjazdy, niemniej jest on bardzo ważny, szczególnie dla osób przepracowanych, „wypalonych” bądź zagrożonych pracoholizmem. Ks. Andrzej Zwoliński wyodrębnia trzy okresy urlopu. Pierwszy stanowi „detoks”, „odtrucie”: myśli krążą jeszcze wokół pracy, odczuwa się brak rutynowych zajęć i czynności. Drugi etap to czas „odwyku”: odradzają się uczucia, myśli i pragnienia marginalizowane w codzienności. Dopiero trzeci etap jest czasem „głębokiego wypoczynku”. Można wówczas wsłuchiwać się we własne potrzeby i realizować je, uwolnić się od zbędnych konwenansów i ocen, osiągnąć pewien etap wewnętrznej wolności.



ks. dr Sebastian Margiewicz
– doktor prawa kanonicznego,
wikariusz parafii pw. Narodzenia
NMP w Rajgrodzie

Czym są Msze święte gregoriańskie?

W Kościele istnieją różne zwyczaje odnoszące się do sprawowania Mszy św. w intencji zmarłych. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się tzw. gregorianki. Nazwa ta pochodzi od imienia papieża Grzegorza I Wielkiego (VI/VII w.). Przez Msze święte gregoriańskie (łac. missae gregorianae) należy rozumieć trzydzieści Mszy św. celebrowanych w intencji jednej osoby zmarłej bez przerwy przez trzydzieści dni. Wierni zgodnie z wielowiekową praktyką uważają je za szczególnie skuteczne dla zmarłych pozostających w czyściecu.

Skąd wzięły się Msze św. gregoriańskie?

Msze święte gregoriańskie zostały wprowadzone drogą pobożnego zwyczaju zapoczątkowanego przez papieża Grzegorza I Wielkiego, który stał na czele Kościoła w latach 590-604. Zanim został Biskupem Rzymu był on opatem benedyktyńskiego klasztoru na wzgórzu Celio w Rzymie.

■ Polecił on sprawować przez trzydzieści dni Msze św. za zmarłego współbrata Justusa, który za życia nie zawsze był przykładnym zakonikiem.

Po ich odprawieniu zmarły ukazał się jednemu z braci,

mówiąc, że został uwolniony od wszelkiej kary i dołączył do wspólnoty zbawionych. Uznano to za znak, że celebrowane Msze św. odniosły oczekiwany skutek. Jak podsumował to papież Grzegorz I: „Z tego wyraźnie się okazało, że zmarły brat przez zbawczą Hostię został uwolniony z katuszy”. Zwyczaj sprawowania „gregorianek” zyskiwał swoje miejsce w praktyce Rzymu. Natomiast w pozostałych krajach Europy zaczął rozprzestrzeniać się od VIII wieku. W XVI i XVII wieku pojawiły się wątpliwości niektórych teologów, co do sprawowania takich mszy. Stolica Apostolska

dopiero w XIX wieku potwierdziła zwyczaj ich celebrowania, wskazując wyłącznie na pobożną praktykę wiernych, opartą na ich przeświadczeniu, które w żaden sposób nie pozostaje w sprzeczności z nauką Kościoła.

Zasady sprawowania Mszy św. gregoriańskich

Zasady odnoszące się do Mszy św. gregoriańskich zostały sformułowane przez Stolicę Apostolską i zawarte w Deklaracji Kongregacji Soboru (tak wcześniej określano Kongregację ds. Duchowieństwa).

■ Zgodnie z zasadami zawartymi we wskazanym dokumencie Msze św. gregoriańskie mogą być sprawowane wyłącznie za jedną zmarłą osobę.

Nie ma zatem możliwości sprawowania gregorianek zbiorowych, za kilku zmarłych. Podobnie nie można również celebrować takich Mszy św. za osoby żyjące. Kongregacja wyjaśniła również, że msze te powinny być traktowane jako msze sprawowane za jedną osobę zmarłą przez okres trzydziestu ko-

MSZE ŚW. GREGORIAŃSKIE



Dane osoby zamawiającej

Nazwisko:.....

Imię:

Ul:

Miejscowość:.....

Kod:..... Poczta:.....

W sprawie ofiary, prosimy o kontakt z REDAKCJĄ

Możesz wysłać i przesyłać tradycyjną pocztą.
Możesz zrobić zdjęcie i przesłać MMS-em, bądź na
pocztę Martyrii
Możesz też odwiedzić Redakcję i osobiście skazać
intencję. Jesteśmy dla Ciebie!

MSZA ŚW. GREGORIAŃSKA ZA ŚP.

Przez 30 dni kapłani modlą się w intencji jednej osoby zmarłej -
o dar nieba dla niej!

Redakcja Martyrii tel. 730 383 940
ul. 3 Maja 10/1 e-mail: martyria@diecezja.elk.pl
19-300 Elk

Nr konta: BNP Paribas Bank Polska S.A.
11 2030 0045 1110 0000 0075 2530

lejných dni w sposób ciągły. Na ciągłość celebrowania Mszy św. wskazywał papież Grzegorz I Wielki: „Aby od dzisiaj przez trzydzieści dni składano za niego Ofiarę, żeby ani jednego dnia nie opuścić, w którym by zbawcza Hostia za niego złożona nie była”. Istnieje jednak ogólnie przyjęty wyjątek od zachowania ciągłości. Są to ostatnie trzy dni Wielkiego Tygodnia (Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielka Sobota). Ponadto, przerwanie ciągłości trzydziestu dni możliwe jest tylko w nadzwyczajnych sytuacjach (np. choroba kapłana) i domaga się natychmiastowego uzupełnienia tej liczby Mszy świętych, gdy ustanie przeszkoda powodująca przerwę. Wydaje się jednak, że w dzisiejszych czasach sposób komunikowania się między sobą jest ułatwiony (np. za pomocą telefonu), dlatego kapłan, który zobligowany jest do sprawowania Mszy gregoriańskich, w sytuacji zaistnienia niespodziewanej przeszkody może zwrócić się do innego księdza z prośbą, aby ten celebrował Mszę św. w intencji osoby zmarłej polecanej w gregorianie.

Modlitwa za innych jest najbardziej uniwersalnym darem, jakiego mogą udzielać sobie chrześcijanie. I choć dzisiejszy świat, w którym liczy się to, co materialne, nie potrafi jej docenić, to jednak wielu głęboko wierzącym nieraz dane było doświadczyć niezwykłej mocy zanoszonych przez nich modlitw.

■ **Msza święta jest szczególnym rodzajem modlitwy, bo jak w żadnej innej obecność Boga jest wręcz namacalna.**

Dzięki tej bliskości, dzięki czystości naszego serca i łasce możemy wypraszać potrzebne nam i naszym bliskim dary. Pan Bóg sam będzie wiedział, jak obdarować tych, za których sprawowana jest Msza święta. Święty Paweł

w jednym ze swoich listów podpowiada nam: „Zalecam więc przede wszystkim, by prośby, modlitwy, wspólne błagania, dziękczynienia odprawiane były za wszystkich ludzi (...), abyśmy mogli prowadzić życie ciche i spo-

kojne z całą pobożnością i godnością. Jest to bowiem rzecz dobra i miła w oczach Zbawiciela naszego, Boga, który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy.” (1 Tm 2, 1–4)

Rozpoczęcie lata z Chrystusem na Mazurach

1 lipca 2023 r.

Wzgórze św. Brunona

GODZ. 17:00 – NABOŻEŃSTWO PIERWSZYCH SOBÓT MIESIĄCA

GODZ. 18:00 – MSZA ŚWIĘTA POD PRZEWODNICTWEM

J.E. BP DARIUSZA ZALEWSKIEGO

PO MSZY ŚW. AGAPA



Tym razem ks. Tomasz Trzaska z Biura ds. Zapobiegania Zachowaniom Samobójczym Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie przybliży nam trudny temat samobójstw. Wskazuje na wiele możliwości pomocowych rodzinie i osobom, które cierpią „na ból istnienia”. Z ks. Tomaszem będzie również możliwość spotkania się podczas tegorocznej XVIII Pielgrzymki Kobiet w Rajgradzie.

„Życie warte jest rozmowy” – to projekt, który przerodził się w coś więcej, bo pokazał nam, alarmującą potrzebę świadomego bycia w każdej relacji, czy to w rodzinie, czy w swoim środowisku szkolnym, pracy, wspólnotowym. Szczególnie czas zamknięcia podczas pandemii pokazał jak bardzo nie umiemy przebywać ze sobą... Od czego warto zacząć?

Bez wątplenia działalność platformy pomocowo-edukacyjnej „Życie warte jest rozmowy”, jest pewnym ważnym etapem w obszarze pomocy

osobom w kryzysie i borykającym się ze stratą osoby bliskiej w wyniku samobójstwa. Na stronie zwjr.pl znajdziemy wiele materiałów pomocowych, poradników dla rodziców, pedagogów i wszystkich, którzy zechcą pomóc. Ale to nie jedyna strona działalności projektu ZWJR. Drugą – niezwykle ważną – są darmowe konsultacje. Zarówno rodzice jak i pedagodzy, jeśli tylko zauważą u dziecka symptomy kryzysu samobójczego lub dojdzie do próby samobójczej – wtedy z pomocą przychodzą nasi specjaliści, którzy bezpłatnie oferują pomoc w tej trudnej sytuacji.

Jeśli mówimy o pandemii i jej konsekwencjach to trzeba

Bądźmy ludźmi nadziei

zauważyć zarówno fakt zerwanych (lub nigdy nie nawiązanych) relacji międzyludzkich oraz wzmocnienie trudnych doświadczeń pochodzących z domu rodzinnego. Oba te zjawiska są silnie związane ze zjawiskiem „lockdownu”. Trudny dom, z którego nie można wyjść, aby odwentylować negatywne emocje oraz brak możliwości budowania i podtrzymywania relacji rówieśniczych z pewnością mocno wpłynęły na kondycję emocjonalną młodego pokolenia. Teraz jest czas, by mocno zwracać na to uwagę.

W jaki sposób Książd stał się specjalistą od niesienia pomocy rodzinom i osobom po próbach samobójczych?

Zanim związałem się z projektem ZWJR, byłem zaangażowany zarówno w działania twórczej profilaktyki rówieśniczej. Zresztą pochodzę z domu, w którym praca na rzecz drugiego człowieka jest w pewnym sensie naturalnym „powołaniem”. Moi rodzice całe swoje zawodowe życie poświęcili ludziom w potrzebie. Na pewnym etapie dostrzegłem też, że udział duchownych w procesie pomocy ludziom w kryzysie samobójczym jest niezwykle niski. A przecież to właśnie często księża są na „pierwszej linii frontu”. Stąd moje zaangażowanie w działania ZWJR

i Biura ds. Zapobiegania Zachowaniom Samobójczym. Człowiek jest drogą Kościoła.

Czy można zrozumieć czyjś ból życia?

W utworze „Rozmowa” Jacka Kaczmarskiego i Przemysława Gintrowskiego padają słowa „w cierpieniu wszyscy są właśnie”. I bardzo się z tymi słowami zgadzam. Ból jest bardzo osobistym przeżyciem. Otoczenie może wspierać, towarzyszyć, niekiedy wskazywać rozwiązania. Taki jest zresztą sens pomocy emocjonalnej: podtrzymać chęć życia, wysłuchać, wesprzeć i wskazać kierunek w stronę nadziei. Bólu też nie można lekceważyć, ignorować czy wyśmiewać. Cierpienie przychodzi na wszystkich. Warto o tym pamiętać.

Pomimo prowadzonych kampanii profilaktycznych w tematyce samobójstw, dla rodzin, które doświadczyły tego dramatu, nadal jest to temat trudny i wstydlivy... Jak przeskoczyć ten „mur”, aby też sięgać po pomoc od innych, a nie trwać w izolacji?

W ostatnich latach poszliśmy jako społeczeństwo bardzo do przodu w temacie mówienia o potrzebach emocjonalnych, kryzysach, ale także o żałobie po stracie samobójczej i o odwadze w szukaniu pomocy. Ale nie możemy mieć złudzeń – temat ten zawsze będzie tym jednym

z najtrudniejszych, bo chodzi o ludzkie życie. Na szczęście jest też tak, że coraz więcej osób chce sięgać po pomoc, wielu też chce pomagać. Chodzi o to, aby umieć w potrzebie podtrzymać w kimś nadzieję i powiedzieć, że kryzys minie i jest wyjście z trudnych sytuacji.

A może nie umiemy pomagać, bo i nas ten temat przerasta?

Z pierwszą pomocą emocjonalną jest podobnie jak z pomocą przedmedyczną. Pomagać może każdy, kto przyswoił ogólne (i dość proste) zasady postępowania w sytuacjach kryzysowych. Jestem zdania, że musimy w tym obszarze edukować jak największe grono osób, szczególnie rodziców, pedagogów i duchownych. Pomoc specjalistyczną świadczą doświadczeni lekarze i terapeuci, ale zanim do niej dojdzie, ważne jest, aby udzielić pierwszego wsparcia, a to może robić prawie każdy.

W tym roku będzie Ksiądz miał konferencję podczas Diecezjalnej Pielgrzymki Kobiet w Rajgrodzie. Wielu z nas zetknęło się w swoim życiu z tematem samobójstwa. I chyba nie da się tak żyć, aby siebie nie obwiniać, czy nie mieć poczucia, że mogłem coś zrobić, bo jednak ktoś z mojego otoczenia odebrał sobie życie. Czy Kościół jest tą przestrzenią, która może nam pomóc mądrze przeżyć takie doświadczenie lub towarzyszyć innym?

Rola Kościoła jest w tym dziele niezastąpiona. Musimy pamiętać, że to właśnie księża, siostry zakonne, katecheci i liderzy mogą tak pokierować wspólnotą, aby po chrześcijańsku otoczyła wsparciem osoby będące w żałobie po stracie samobójczej. Potrzeba tutaj też dużo mądrości samych ludzi wierzących. Niedopuszczalne jest ocenianie, stygmatyzowanie czy wyrokowanie: kto zawinił. Zadaniem chrześcijanina jest okazanie wsparcia w tym strasznym dramacie. Nie bójmy się być po prostu ludźmi dla osób w żałobie. Nie bójmy się współczuć. Bądźmy ludźmi nadziei.

Z pozorów proste pytanie DLACZEGO? może nieść ze sobą odpowiedź, że jestem winny tego, że ktoś z mojego otoczenia „nie miał siły już żyć”. Dlatego też nie chcemy usłyszeć prawdy i z pomocą tego, co daje nam świat – nauczyliśmy się stwarzać pozory szczęśliwego życia, a ta bańka jednak wcześniej czy później pęka z hukiem...

Nie ma jednej odpowiedzi na pytanie o przyczynę samobójstwa. W samobójcy toczy się nieustanny spór pomiędzy pragnieniem życia, a chęcią odnalezienia we własnej śmierci rozwiązania problemów. Samobójstwo to oczywiście zawsze zła decyzja, ale osoba w kryzysie może tego nie dostrzegać, dlatego ważne jest, aby jej pomóc wybrać życie i sięgnąć po pomoc. Wizja życia bez problemów, życia pełnego sukcesów i pozbawionego ograniczeń wynikających z wyznawanych wartości jest ułudą, która może wzmacniać kryzys. Bo przecież



nie każdego stać na wspianałe i wygodne życie prezentowane w relacjach na Instagramie. I chociaż wszyscy wiemy, że cudowny świat bez problemów naprawdę nie istnieje, to szukamy go w naszych wyobrażeniach wierząc, że może jednak kiedyś ono przyjdzie.

A życie jest piękne nie przez to, gdzie jadamy czy gdzie bywamy, ale przez to jacy jesteśmy dla siebie i innych. Jest piękne miłością. Pusty w swojej treści Instagram i TikTok niestety nikomu tego nie da.

Dziękuję za rozmowę
MR

**XVIII
PIELGRZYMKA
Kobiet**

DUSZPASTERSTWO RODZIN
DIECEZJI ELCKIEJ

Program
10.45 Konferencja
Jak rozpoznać kryzys i pomóc osobie w kryzysie?
Jolanta Palma
www.zwjr.pl

15 LIPCA 2023 R.
RAJGRÓD
Sanktuarium
Królowej Rodzin

11.45 Różaniec
12.30 Msza święta
13.30 Agapa
15.00 Droga krzyżowa
Koronka do Bożego Miłosierdzia



Paulina Brzozowska
– fotograf, dziennikarka,
bloggerka zakochana w Słowię
i podróżach, absolwentka
Uniwersytetu Gdańskiego

Odpoczynek pod skrzydłami Pana

Wakacje kojarzą się z odpoczynkiem i podróżą. Pielgrzymka to podróż o charakterze religijnym, której celem jest dotarcie do miejsca kultu religijnego i pogłębienie relacji z Bogiem. Pielgrzymujący spodziewa się w tym wyjątkowym miejscu specjalnych łask od Pana. Znosi intencje, nie tylko swoje, ale też te, które mu powierzono.

Kiedy Maryja udała się w podróż do swojej krewnej, Elżbiety, także odbywała pewnego rodzaju pielgrzymkę. Była jak chodząca monstancja, która niosła ludziom światłość świata. Idąc wiele kilometrów do Ain Karim, miejscowości, w której mieszkała Elżbieta, Maryja miała dużo czasu na przemyślenia, modlitwę i czas spędzony nie tylko z innymi ludźmi, ale też Bogiem. Można chyba powiedzieć, że Elżbieta była pewnego rodzaju sanktuarium, w którym znajdował się nienarodzony prorok. Maryja wyruszyła na to spotkanie z pośpiechem. W upale, przez pustynię, przez niełatwy teren. Sama. Kiedy w końcu kobiety się spotkały, z radości poruszyło się dzieciątko w łonie Elżbiety.

■ **Owocem pielgrzymki może więc być dotyk Boga,**

który przemienia, ożywia i przywołuje do życia.

Odnaleźć na nowo Boga w swoim życiu

Jezus, kiedy miał 12 lat, poszedł do Jerozolimy wraz ze swoimi rodzicami, którzy, jak co roku, szli tam, na święto Paschy. Tym razem jednak stało się coś, czego nikt się nie spodziewał. Jezus zgubił się. Maryja wraz z Józefem zorientowali się dopiero po jakimś czasie i szukali Go przez trzy dni. Cóż za ironia losu: poszli w podróż do świętego miejsca, żeby porozmawiać z Bogiem, a Go stracili z oczu. Trzeba uważać, żeby nasze wyobrażenie Boga, religijność, rytuały nie przysłoniły nam tego, że On jest i chce być blisko. Kiedy Jezus został przez rodziców znaleziony, naświetlił nieco inny opis sytuacji. To Oni się zgubili. Jezus był tam, gdzie dom Jego Ojca.

Nam także zdarza się zgubić Boga na wakacjach. Pochlōnięci swoimi sprawami, wyjazdami, planowaniem miejsc do zwiedzenia i ludzi do odwiedzenia, możemy wyrzucić ze swoich planów spotkanie z Nim. Jeśli nie mamy relacji, a opieramy się na rytuałach, dość łatwo zrezygnować z codziennej modlitwy czy z pójścia na Eucharystię.

■ **Warto jednak pamiętać, że jeśli**

duchowo się zgubimy, a będziemy chcieli szukać, to On jest i czeka.

„Jeśli myślisz, że przygody bywają niebezpieczne, spróbuj rutyny. Ona jest śmiercionośna” – Paulo Coelho

Często nie mamy wpływu na wydarzenia, które nas spotykają, ale mamy wpływ na nasze reakcje.

Rutyna jest zabójcza dla każdej relacji, tej z Bogiem też. Rytuały są dobre, cementują, ale musi być w tym wszystkim jeszcze obecność. Pragnienie bliskości, poznawania się, poszukiwania tej drugiej strony. Wakacje to dobry czas, żeby na nowo relację z Bogiem nawiązać, przeorganizować codzienność i znaleźć chwilę na budowanie relacji. Świadomie

Barcelona
Walencja
Granada
Kordoba
Sewillia
Lizbony
Cabo da Roca
Fatima
Salamanka
Avila
Madryt
Toledo

20-29.01. 2024 r.

CZAS FERII ZIMOWYCH:)

Pielgrzymka do:
Hiszpanii
Portugalii

SPOTKANIE Z MATKĄ

ks. Krzysztof Zubrzycki
tel. 730383940
e-mail: ks-zubrzycki@wp.pl

Variustur - Elbląg
tel. + 48 55 239-43-35
e-mail: biuro@variustur.pl

5900 zł +175€

ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA!!!

i z zainteresowaniem. Może warto przemyśleć: jak i czy szukamy Jezusa? Czy naszej relacji nie grozi rutyna? Jak o nią dbamy? Jak rozpoznamy obecność Boga w naszym życiu? Czy jesteśmy zadowoleni z naszej podróży, która jest życiem? Jeśli nie, co możemy zmienić? Czy potrafimy Jezusowi zaufać...?

Spotkać Maryję na wakacjach może każdy — trzeba ruszyć w dobrą stronę

To prawda, że Bóg jest obecny wszędzie. Są jednak miejsca, w których jest szczególnie obecny — w czasie sakramentu pokuty i podczas Eucharystii. Można Go poczuć w lekkim powiewie w górach czy w potędze morskich fal, ale tylko w kościele, w czasie nabożeństwa, można zjednoczyć się z Nim tak bardzo, by mieć Go w swoim sercu. Maryja zawsze prowadzi do swojego Syna, dlatego pielgrzymując do wyjątkowych miejsc Maryjnych, mamy pewność, że spotkamy nie tylko Ją, ale też Trójcę Świętą. Święta Lipka, Stoczek Klasztorny, Krosno i przede wszystkim Gietrzwałd, jedyne miejsce w Polsce, w którym Kościół zatwierdził objawienia Maryjne, to miejsca szczególnej czci i kultu, które warto odwiedzić w województwie warmińsko-mazurskim. Poświęcić czas na zadumę, modlitwę ale także zapoznanie się z tymi niezwykłymi wizualnie i duchowo miejscami. Na odbudowę i umacnianie relacji. Odzyskanie sił, na powiew świeżości w przestrzeni duchowej. Po to, by tę podróż, którą jest życie, przejść w dobrej relacji z Nim.

Trening wdzięczności

Wdzięczność jest uczuciem, dzięki któremu doceniamy to, co mamy. Jest to umiejętność czerpania radości z różnych życiowych wydarzeń i rzeczy, które nas spotykają. Dzięki niej jesteśmy szczęśliwsi, czujemy się lepiej i łatwiej jest się nam skupić na tym, co dobre, zamiast na problemach. Wdzięczność możemy odczuwać w wyjątkowych, niecodziennych i upragnionych sytuacjach, ale są także takie osoby, których poziom wdzięczności jest wyższy i częstszy – doceniają one zwykle, podstawowe i często niezauważalne rzeczy. Jak stać się taką osobą? Jest na to kilka sposobów!

Cuda codzienności

Ludzką tendencją jest to, że to, co mamy doceniamy, kiedy to stracimy. Dopiero wtedy można zauważyć jak bardzo, taka normalna rzecz, to życie ułatwiała i wprowadzała do niego pewną jakość. Albert Einstein mówił: „Życie można przeżyć tylko na dwa sposoby. Albo tak, jakby nic nie było cudem, albo tak, jakby cudem było wszystko”. I właśnie ten drugi sposób jest przepisem na bycie „człowiekiem wdzięczności”.

■ Żyj tak, jakby wszystko było cudem, i to dosłownie wszystko – obudź się rano, masz gdzie mieszkać i co jeść, jesteś zdrowy, umiesz



chodzić, mówić, widzisz i słyszysz.

Tak proste i niezauważalne, a jednak potrzebne codziennie. Doceń to już dzisiaj, a nie wtedy, kiedy tego zabraknie!

Skup się na tym, co masz, a nie na tym, czego Ci brakuje

Oczywiste jest, że zawsze mógłbyś mieć więcej, coś lepszego. W końcu po to są marzenia, ambicje i cele, do których powinniśmy dążyć. To przecież dzięki nim nasze życie ma smak. Ważne jest natomiast, aby dążyć do nich w mądry sposób – nie załamując się, że się tego nie ma, lecz docenieniem możliwości starania się o to. Doceń to, co już masz – zapewne do wielu tych rzeczy dążyłeś tak samo, jak do swoich aktualnych marzeń i celów. Inne masz po prostu – może dostałeś od kogoś, może od zawsze były

w Twoim domu – i tu nie chodzi tylko o rzeczy materialne, bo z domu można wynieść dobre zachowanie, wartości, pewne cechy czy umiejętności. Na pewno umiesz wiele, może sam tego nie dostrzegasz lub nie doceniasz, a to może być coś, co ktoś inny bardzo chciałby potrafić.

Szukaj dobra w każdej sytuacji

Bądź wdzięczny także za to, co uważasz nie do końca za udane, a może nawet złe i trudne.

■ Szukaj w tym wszystkim dobra – może to być wniosek, który z tej sytuacji wyciągnąłeś, poszerzenie swojej perspektywy czy odkrycie prawdy (nawet właśnie tej trudnej).

dokończenie str. 15



Monika i Michał Czekalowie
– małżonkowie, doktoranci
UKSW, specjaliści
poradnictwa rodzinnego

Czy Naturalne Metody Rozpoznawania Płodności są dla mnie?

Po przedstawieniu w ubiegłym miesiącu skuteczności Naturalnych Metod Rozpoznawania Płodności mogło pojawić się przekonanie, że metody rozpoznawania płodności, nie są dla Ciebie; prawdopodobnie ze względu na nieregularne cykle lub jakąś chorobę przewlekłą. To jednak nie są przeszkody do rozpoczęcia obserwacji własnych cykli.

Cykle nieregularne

■ Jeśli cykle kobiety są nieregularne, to dokładna obserwacja ciała, może właśnie po raz pierwszy w życiu, pomóc w określeniu, kiedy spodziewać się kolejnej miesiączki.

Gdy pojawi się już faza powulacyjną, której prawidłowa długość mieści się w konkretnych widełkach, można oszacować, ile mniej więcej czasu może jeszcze minąć, zanim pojawi się miesiączka. Tak naprawdę, dla kobiet z nieregularnymi cyklami, nie ma skuteczniejszego sposobu na określenie potencjalnego momentu wystąpienia kolejnej miesiączki.

Przeszkodą w stosowaniu NMRP nie są również choroby tarczycy, hiperprolaktynemia czy zespół policystycznych jajników. Przy podjętym leczeniu, cykle nawet nie muszą mocno odbiegać od przykla-



dowych cykli. Jedyną chorobą, która może naprawdę znacząco utrudnić samoobserwację (ale jej nie uniemożliwia!) to mukowiscydoza, ponieważ wtedy z obserwacji wyłączony jest śluz szyjkowy.

Korzyści Naturalnych Metod

Naturalne planowanie rodziny jest efektywne i oferuje korzyści, których nie zapewniają metody hormonalne czy barierowe, takie jak: brak kosztów lub niskie koszty, łatwość stosowania, brak systemowych efektów ubocznych, brak medycznych interakcji. NMRP są bezpieczne dla kobiet, dla których metody hormonalne nie są polecane ze względu na współistniejące schorzenia.

Metody te wspomagają rozumienie płodności przez parę, zwiększają satysfakcję z relacji i są skorelowane z niższymi wskaźnikami aborcji.

■ Naturalne planowanie rodziny jest zalecane, bądź akceptowane przez wszystkie kultury i religie świata. Na świecie naturalne metody stosuje ok. 20% populacji, a jako motyw wyboru tych metod podane są na pierwszym miejscu względy ekologiczno-zdrowotne.

Konkretna obserwacja metodami NMRP pozwala nam

skutecznie wyznaczać okresy płodności i niepłodności, a w efekcie lepiej zrozumieć swoje ciało i zachodzące w nim przemiany.

Jak wygląda prawidłowy cykl kobiecy?

Prawidłowa długość cyklu oscyluje pomiędzy 21 a 35 dni. Natomiast prawidłowa długość miesiączki wynosi pomiędzy 3 do 7 dni. Regularne cykle to takie cykle, w przypadku których różnica pomiędzy najkrótszym, a najdłuższym cyklem wynosi mniej niż 10 dni. Ważnym aspektem jest również to - gdy już obserwujemy swoje cykle konkretną metodą - czy w danym cyklu występuje tylko jedno podejście do owulacji. Chodzi o sy-

tuację, gdy mamy tylko jeden tzw. szczyt śluzu, po którym następuje wzrost temperatury. Jeśli pojawia się szczyt (śluz szyjkowy ulega polepszeniu, a następnie pogorszeniu lub zanika całkowicie), a temperatura nie wzrasta, to oznacza, że było to fałszywe podejście do owulacji i możemy się spodziewać, że za jakiś czas organizm znów podejdzie do owulacji (nastąpi ponowne polepszenie jakości śluzu szyjkowego). Prawidłową sytuacją jest jedno podejście do owulacji, ale z różnych względów (nawet stresu lub choroby) może być ich więcej.

Przykładowe choroby i czynniki, które mogą wpływać na nieregularność cykli to m. in.: hiperprolaktynemia, zespół policystycznych jajników, przedwczesne wygasanie czynności jajników, choroby tarczycy, nieprawidłowe funkcjonowanie osi podwzgórze - przysadka mózgowa (na co mogą wpływać nowotwory, ale też niezdrowy tryb życia), endometrioza niedomoga lutealna, cukrzyca, anoreksja i bulimia, otyłość, stres i różne traumatyczne przeżycia.

Nie wszystkie z powyższych schorzeń da się całkowicie wyleczyć, ale przy każdej z nich mamy dostępne różnorodne sposoby na zaopiekowanie się kobietą i ulżenie w jej cierpieniu. Obserwacja cyklu bardzo często stanowi silną motywację do tego, by zadbać o swoje zdrowie. Jeśli je uporządkujemy, nasze cykle stają się bardziej klarowne i łatwiejsze w interpretacji.

Chcesz poznać którąś metodę bliżej? Zapraszamy do poradni rodzinnych działających przy parafiach albo napisz do nas: plodnosctozdrowie@gmail.com.

Czasem potrzeba do tego czasu – daj go sobie, dopiero z pewnej odległości możesz spojrzeć inaczej. A może zapytaj o to zaufaną osobę – ktoś nie biorący bezpośrednio udziału w danej sytuacji również spojrzy na nią inaczej. Zmień swój sposób patrzenia i myślenia i czasem nawet na siłę i pozornie przeciwko sobie, szukaj tego, co dobre. Początkowo to będzie trudne, ale z czasem się tego nauczysz, będziesz widzieć efekty i będzie zdecydowanie łatwiej!

Boże oczy

A teraz to, co jest najważniejsze – nie próbuj sam! Nikt nie lubi utrudniać sobie życia, a Ty przecież masz obok siebie Kogoś, dzięki Komu droga dążenia do bycia bardziej wdzięcznym będzie dużo łatwiejsza. Człowiek jest grzeszny, często upada, nie zawsze jest stały i konsekwentny w swoich postanowieniach, ale Bóg jest przeciwnością tych wszystkich określeń. Módl się, On jest blisko Ciebie i będzie Cię wspierał w tych działaniach. Proś o Boże oczy, które pozwolą Ci zmienić perspektywę i widzieć inaczej, doceniać więcej i zauważać dobro. Proś o wytrwałość, by różne trudności nie przeszkodziły Ci w dojściu do celu. Proś o Bożą radość, która przecież przeplata się z wdzięcznością, więc będzie to bardzo pomocne. A przede wszystkim, proś o łaskę przyjęcia Jego woli, niezależnie od tego, jaka ona będzie. To doda Ci pokoju, zmieni perspektywę i doda wdzięczności. Z Nim wszystko jest możliwe, a modlitwa powinna być podstawą każdego działania.

Modlitwa słowami św. Stanisława Papczyńskiego

Najświętsza i Najchwalebniejsza Trójco, Jedyny Boże! Po nieskończone tysiące razy Ciebie czczę i składam należne dzięki Twemu Majestatowi za wszystkie razem i każde z osobna dobrodziejstwa, dowody życzliwości i łaski, udzielone mnie i całemu rodzajowi ludzkiemu od początku świata, aż do tego czasu, a szczególnie w dniu dzisiejszym.

Składam Ci dzięki, Panie i Boże mój, za to, że mnie stworzyłeś, odkupiłeś, powołałeś do wiary katolickiej, że mną kierowałeś, oświecałeś, pobudzałeś do dobrego, podnosiłeś z upadków, zachowywałeś od grzechu, karmiłeś strzegłeś od zła i cierpliwie znosiłeś. (podaj też konkretne łaski, otrzymane tego dnia).

Dlatego błogosławiony bądź w swoich darach i Święty we wszystkich swoich dziełach, który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

Amen.

**DIEZECJALNY
ODPUST
KU CZCI
BŁ. MARIANNY
BIERNACKIEJ**

8 LIPCA 2023 R.



ZAPRASZAMY
TEŚCIOWE, MATKI, SYNOWE,
KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH
ORAZ WSZYSTKICH MIŁOŚNIKÓW
BŁ. MARIANNY



**PARAFIA PW. MATKI BOŻEJ ANIELSKIEJ
W LIPSKU**

PROGRAM SPOTKANIA

10:00 zawiązanie wspólnoty

10:15 różaniec w intencji Rodzin
Litania ku czci bł. Marianny

11:00 **Uroczysta Msza Święta**
przewodniczy: ks. bp Jerzy Mazur - Biskup Elcki
TRANSMISJA TVP 3

ŚWIADECTWO

- p. dra hab. Mieczysława Guzewicza
BÓG, MAŁŻEŃSTWO, RODZINA

BŁOGOSŁAWIENSTWO

- dzieci i matek oczekujących potomstwa

RÓŻAŃCE BŁ. MARIANNY BIERNACKIEJ

- wręczenie dzieciom i matkom oczekujących potomstwa

AGAPA
KONKURS DLA KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH,
GRUP FOLKLORYSTYCZNYCH I REGIONALNYCH
„BÓG, MAŁŻEŃSTWO, RODZINA”

15:00 Koronka do Miłosiedzia Bożego

 ul. Kościelna 28, 16-315 Lipsk

 Diecezja Elcka

 www.parafia.lipsk.pl



dr Danuta Świącka
- teolog

e-mail: d1a2@poczta.onet.pl

Moje miejsce – wspólnota

„Spodobało się Bogu zbawić ludzi nie pojedynczo, ale tworząc z nich lud” (KK 9). Kościół jest wspólnotą należącą do Chrystusa. Wszystkie wspólnoty kościelne wpisane są w mistyczne ciało Chrystusa, w Jego Kościół, a Chrystus stanowi ich głowę. Duch Święty rozdzielając ludziom charyzmaty do tworzenia ruchów, zrzeżeń, stowarzyszeń kościelnych, gromadzi wierznych w danym dziele wokół Chrystusa. Wspólnoty świadczą o duchowym bogactwie Kościoła. Jak w ogrodzie, gdzie Bóg oprócz wspaniałych róż, wysokich georginii, ma również małe polne kwiatki. Czym jest przynależność do wspólnoty? Oto kilka świadectw.

Wspólnota jest dla mnie miejscem, gdzie nawiązałam osobistą relację z Bogiem, przyjąłam Jezusa jako Pana i Zbawiciela i uczę się poznawać i wypełniać Jego wolę. Ma to wpływ na wszystkie dziedziny mojego życia, w tym podejmowane działania, których wcześniej, przed byciem we wspólnotie, nie podejmowałam, np. posługa w parafii, różne formy ewangelizacji, głoszenia kerigmatu. Jest też miejscem, gdzie Pan Bóg dokonuje mojego uzdrowienia wewnętrznego. /Agnieszka/

Do wspólnoty oazowej wstąpiłam po I Komunii św.,



potem przeszłam do Odnowy w Duchu Świętym, obecnie jestem po 50-tce, więc wspólnota jest integralną częścią mojego życia. Wspólnota jest obecna we wszystkich momentach mojego życia. Przez wspólnotę i dzięki niej poznaję Kościół żywy. Tutaj, doświadczam i uczę się miłości braterskiej. Tutaj, dojrzewam duchowo: kształtuje się moja wiara i przechodzę oczyszczenie. To też moje miejsce służby darami i charyzmatami. Tutaj, realizuję swoje powołane do świętości, do doskonałej miłości. To jest moje miejsce w Kościele, będąc we wspólnotie, jestem u siebie. /Danuta/

Jestem we wspólnotie Odnowy w Duchu Świętym 9 lat, to dla mnie takie małe seminarium, w którym doświadczyłam Bożej Miłości, poznałam Boga żywego i nawiązałam z Nim relację. Wspólnota jest dla mnie umocnieniem i wsparciem, towarzyszy mi w radosnych i trudnych wyda-

rzeniach życia. We wspólnocie pogłębiłam swoją wiarę, dzielę się miłością, pokojem z innymi i niosę nadzieję potrzebującym. Doświadczam troski i opieki Jezusa. Dziękuję Bogu za wspólnotę i zachęcam do głębszego poznawania Boga we wspólnocie. /Aneta/

Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym jest dla mnie najlepszą propozycją Pana Boga na moje życie. To środowisko, w którym odżywam. Czuję się jak ryba wyjęta z cuchnącej wody i wpuszczona do czystego jeziora. Poznaję siebie i Pana Boga, rozumiem bardziej historię swojego życia i innych osób, przez co uczę się kochać i przebaczać. Odkryłam, że mam pozwolić Panu Bogu, by mnie kochał, nigdy bym na to sama nie wpadła. Zmienił się mój styl ubierania, sposób mówienia, to tu Pan Bóg wykorzystał dary, które mi wcześniej dał, a które zlekceważyłam. Wspólna modlitwa, rozmowy, katechezy, posługa we

wspólnocie sprawiły, że moje nawracanie się do Pana Boga, relacja z Nim przybiera realne kształty. Znalazłam tu przyjaciół i to chyba najważniejsze, bo to przez nich i na wspólnej z nimi drodze Pan Bóg prostuje moje ścieżki i mnie prowadzi, choć nie zawsze jest to łatwe, jak to zresztą bywa na górskiej drodze. Bo to z góry jest piękniejszy widok. /Mariolka/

Wspólnota daje mi poczucie spokoju, wyciszenia, ukojenia, bliskości z Bogiem, zaopiekowania, np. mogę liczyć na pomoc modlitewną wspólnoty. Mogę porozmawiać na różne tematy i jestem wysłuchana oraz zrozumiana. Jest z nami ksiądz i mogę od niego uzyskać porady duchowe. /Asia/

Wspólnota jest dla mnie możliwością wyrzucenia z siebie starego człowieka skoncentrowanego na sobie i budowanie nowego otwierającego się na tajemnice Króle-

stwa Bożego. Tu się przemieniam i staję się prawdziwym uczniem Chrystusa służącym Kościołowi i ludziom. To dla mnie zmiana celu życia, przemiana umysłu i serca. Dzięki tej wspólnotcie wzrastam. /Karol/

Wspólnota jest dla mnie rodziną. W niej dzielę się radościami i troskami. Tutaj, wzrasta moja wiara. Za jej pośrednictwem otrzymuję ogrom łask. Na nowo odkrywam Boga. Angażuję się w różne posługi, co napędza moje serce radością. /Teresa/

We wspólnotcie wzrastam duchowo, poznaję Pana Boga. Z braćmi i siostrami moja droga wiary staje się łatwiejsza. Tutaj, nauczyłam się rozważania Słowa Bożego, tutaj, rozwijam się i mogę posługiwać darami i talentami. Przez posługę poznaję siebie, uczę się akceptacji inności drugiego człowieka. Wspólnota jest darem Pana Boga dla mnie. /Agnieszka/

Wspólnota jest dla mnie drogą wzrostu duchowego. Tutaj, poznaję Boga jako żywą Osobę, która jest w sakramentach udzielanych w Kościele. Uczę się zdrowych relacji z innymi ludźmi, miłości oraz przebaczenia. /Marzena/

We wspólnotcie poznaję prawdziwego Boga, uczę się Go wielbić i dziękować Mu za wszystko. Tutaj, bliżej poznaję Kościół i Jego potrzeby. Mogę służyć tymi darami i talentami, którymi obdarzył mnie Bóg. Tutaj, wykuwa się hart ducha i rozwija prawdziwe człowieczeństwo. Tutaj, zdobywam mądrość i umocnienie by wypełnić swoje powołanie życiowe. /Jadwiga/

Książka o „polskim Papieżu”

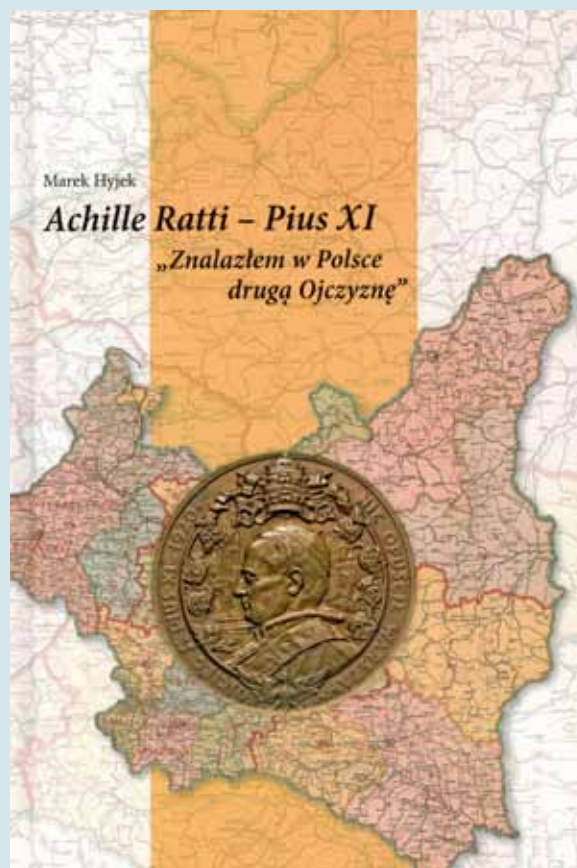
Nakładem Wydawnictwa świętego Jerzego w Białymstoku, ale przy wsparciu finansowym m. in. Instytutu Pamięci Narodowej, oddział w Białymstoku w 2020 r. ukazała się biografia Achille Rattiego – Piusa XI. Książka autorstwa Marka Hyjka powstała głównie w oparciu o przedwojenną polską prasę, która ówczesnie wiele uwagi poświęcała duchownemu. Pamiętamy – Achille Ratti przybył nad Wisłę tuż przed odzyskaniem niepodległości przez Polskę. Z nadania papieża Benedykta XV miał tu sprawować urząd papieskiego wizytatora. Obserwował ciąg zdarzeń na jesieni 1918 r., następnie – podniesiony do rangi nuncjusza – był świadkiem odparcia bolszewików spod Warszawy. Dodajmy, że w tych gorących sierpniowych dniach tylko on i ambasador Turcji, nie opuścili zagrożonej polskiej stolicy. Z drugiej strony napięcia związane z polsko – niemieckim sporem o kształt granicy miały wpływ na niejednoznaczną ocenę ówczesnego stanowiska Stolicy Apostolskiej, którą na miejscu reprezentował Ratti. Już wkrótce opuścił Polskę a w 1922 r. został wybrany na biskupa Rzymu. Jako Pius XI zasiadał na tronie św. Piotra do chwili śmierci 1939 r.

Papież często dowoływał się do swych polskich doświadczeń, a fragment jego wypowiedzi: „Znalazłem w Polsce drugą Ojczyznę” wykorzystany przez autora w formie podtytułu, stał się swoistym mottem dla całej publikacji. Wśród wielu przytoczonych wypowiedzi Achille Rattiego – Piusa XI znalazła się i taka: „Dokonał Bóg cudów w Polsce, a przez Polskę uczynił cuda w moim życiu”. Dodajmy, że artykuł informujący o śmierci papieża, „Gazeta Olsztyńska” z 14 lutego 1939 r. zatytułowała: „Zgon <<Polskiego Papieża>>”.

Marek Hyjek opracował publikację interesującą, którą się dobrze czyta, nieco jakby w duchu epoki, której dotyczy. Skonstruowana wedle układu chronologicznego, wewnątrz każdego rozdziału uwzględnia podział na kolejne lata życia, począwszy od pamiętnego roku 1918.

Ostatni, bardzo krótki rozdział, zatytułowany „Dwaj papieże” stanowi próbę zestawienia „polskiego Papieża” z „Papieżem Polakiem”, a może bardziej zasygnalizowania, jakie miejsce w duchowości Jana Pawła II zajmował Pius XI.

Marek Hyjek, Achille Ratti – Pius XI. „Znalazłem w Polsce drugą Ojczyznę”, Białystok 2020, ss. 317.





ks. dr Tomasz Bondzio
- teolog dogmatyk,
diecezjalny duszpasterz
młodzieży

Wartość Modlitwy

Od zarania dziejów człowiek próbował nawiązać kontakt z jakąś większą nadprzyrodzoną siłą lub Istotą Boską. Starożytni ludy świata czyniły to poprzez hymny, pieśni i rytuały dziękczynienia, uwielbienia i błagania. Dzisiaj, tysiące lat później, ludzie na całym świecie nadal wznoszą swoje umysły i serca do Boga w modlitwie. Modlitwa jest naturalną reakcją człowieka na głęboko zakorzenioną w nim tęsknotę za Bogiem. Katechizm Kościoła Katolickiego mówi nam: „W Nowym Przymierzu modlitwa jest żywym związkiem dzieci Bożych z ich nieskończonego dobrego Ojcem, z Jego Synem Jezusem Chrystusem i z Duchem Świętym” (KKK 2565).

Każdy z nas ma jakieś wyobrażenie o tym, czym jest modlitwa. Św. Teresa z Lisieux opisuje modlitwę z charakterystyczną dla niej prostotą, przejrzystością i głębią: „Modlitwa jest dla mnie poruszeniem serca, prostym spojrzeniem ku niebu, wołaniem uznania i miłości, obejmującej zarówno próby, jak i radości”. Św. Jan Damasceniński mówi jeszcze krócej:

■ „Modlitwa jest wzniesieniem umysłu i serca do Boga lub proszeniem Boga o dobro”.

Osoba, która się modli, stara się być w łączności z Bogiem, głównie po to, by Go adorować, chwalić, dziękować za Jego dary, zadośćuczynić za nasze przewinienia i prosić o zaspokojenie naszych różnych potrzeb, zarówno duchowych, jak i doczesnych. Jezus zaprasza nas do modlitwy, kiedy mówi: „Proście, a otrzymacie; szukajcie a znajdziecie; pukajcie, a otworzą wam” (Łk 11, 9). Następnie pokazuje, że to prawda, dokonując różnych cudów dla tych, którzy Go o to proszą.

Modlitwa Jezusa

Oprócz wysłuchiwanie modlitw ludzi, sam Jezus modlił się wiele razy w Ewangeljach, zarówno sam, jak i w towarzystwie swoich uczniów i naśladowców. Modlił się przed najważniejszymi momentami w swoim życiu, włączając w to chrzest, przemienienie i wiele cudów, których dokonuje. W czasie Jego męki, w najtrudniejszych chwilach Jego życia, z ust Jezusa na nowo wypływa modlitwa. Modlił się o siłę w Ogrodzie Getsemani i kontynuował modlitwę aż do swoich ostatnich słów na krzyżu: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23, 46). Jeśli Jezus, doskonały Bóg-Człowiek, modlił się tak często i żarliwie podczas swojego życia na ziemi, to o ileż bardziej my, ludzie ułomni, potrzebujemy modlitwy jako części naszego codziennego



życia? Komunikacja jest ważną częścią każdej relacji, a nasza relacja z Bogiem nie jest wyjątkiem. Dzięki komunikacji obie strony w związku poznają się lepiej. Ponieważ jednak Bóg zna już każdego z nas całkowicie i intymnie, nawet głębiej niż my sami siebie, jak może skorzystać z naszych modlitw? Czy nasze uwielbienie może uczynić Boga jakimkolwiek większym, mądrzejszym, potężniejszym lub doskonalszym niż już jest? A może nasze prośby mogą ujawnić coś o nas Bogu, czego On jeszcze nie wiedział? Oczywiście nie. Jako doskonała Boska Istota, pełna mocy i wiedzy, Bóg nie ma nic do zyskania z naszych modlitw. Niemniej jednak Bóg głęboko pragnie naszych modlitw, nie dla Jego dobra, ale dla nas. Ponieważ Bóg posiada już doskonałą wiedzę o nas, modlitwa nie pomaga Mu lepiej nas poznać.

■ Raczej modlitwa pozwala nam lepiej

poznać Boga, a czyniąc to, pomaga nam lepiej poznać siebie jako obrazy Boga.

Nasze hymny pochwalne niczego Tobie nie dodają

Poprzez nasze modlitwy uwielbienia i dziękczynienia uznajemy naszą małość i znikomość w porównaniu z wielkością i mocą Boga, a także naszą zależność od Niego we wszystkim, co mamy. Nasze modlitwy pokutne uświadamiają nam naszą grzeszną ludzką naturę i pozwalają nam doświadczyć bezgranicznego miłosierdzia Bożego. Wreszcie nasze modlitwy błagalne zmuszają nas do zastanowienia się nad tym, czego naprawdę chcemy i potrzebujemy. Poprzez codzienną modlitwę dochodzimy do głębszego zrozumienia siebie i Boga. Nie modlimy się dla Boga, ale dla nas samych, aby nasza relacja z Panem była pełniejsza, a nasze życie wypełnione Bożą dobrocią.

Świętymi bądźcie!

Świętość to słowo, które dla wielu wydaje się swego rodzaju abstrakcją. Czymś zarezerwowanym dla nielicznych, którzy potem dumnie spoglądają z wielkich, marmurowych pomników, a opowieści o ich nadzwyczajnych cudach powtarza się z pokolenia na pokolenie.

Jednak nie do końca tak jest ze świętością. Bo świętość to nie stan doskonałej, perfekcyjnej, nienaruszalnej kondycji człowieka, lecz droga doskonalenia z pomocą Ducha Świętego, swojego życia. Dynamiczny proces wspierany łaską Bożą, do którego każdy człowiek jest zaproszony i wezwany.

■ Chrześcijanin, który nie podąża w codzienności drogą uświęcenia, nie jest chrześcijaninem. Bo, jak zapisałem niegdyś w jednym z moich wierszy: „święty / to pachnący chlebem / powszednim”.

Święci z prochu ulepieni

Święci są dla nas przewodnikami i nauczycielami w drodze ku pełni świętości. Pochodzili z różnych rodzin, stanów społecznych, kontynentów, kultur i ras. Zarówno Biblia, jak i Kościół podkreślają zgodnie powszechność tego daru. Nie tylko w czasie corocznej uroczystości Wszystkich



Świętych. Prawdę tę wskazuje również każde wyniesienie na ołtarze kolejnego świętego.

Postaci świętych inspirują, fascynują i motywują do twórczego kroczenia za Chrystusem i naśladowania Go poprzez życie wierne Ewangelii. Nie jest to droga łatwa. Święci pokazują jednak, że właśnie poprzez trudności wiara i miłość wzrastają i dojrzewają. Wiele nadziei dają nam przykłady świętych, którzy w obliczu ogromnych trudów potrafili w mocy Ojca kochać pośród nienawiści, przebaczać, a nie szukać zemsty, czy trwać w wierze wśród prześladowań.

Blask świętych opromienia średniowiecze

W ich gronie znajduje się jedna z moich ulubionych świętych, św. Filipa Mareri (1200-1236).

■ Życie świętych zadziwia i stawia pytania.

Jak to się stało, że bogata, średniowieczna, włoska dziedziczka zostawiła wszystko, żeby w ubóstwie służyć Bogu? Skąd miała siłę przeciwstawić się wielu trudnym sytuacjom? Życie Filipy pozwala nam zastanowić się nad tematyką przebaczenia, nawrócenia, cierpienia, sensu życia i modlitwy oraz śmierci.

Filipa Mareri przybliżyła nam pojęcie świętości, którą człowiek osiąga w codzienności małych gestów pokornego miłowania. To święta przemawiająca uśmiechem oraz miłością. Bóg pragnie nas wzmacniać przykładem swoich wiernych świadków. Dlatego, od momentu jej śmierci w 1236 r., wszystkie kości oraz serce Filipy nie uległy rozkładowi. To nie wytłumaczalny fenomen, którego nie potrafi wytłumaczyć nauka ani medycyna. Można go tłumaczyć tylko w aspekcie wiary. Miłość jest silniejsza od śmierci.

Dobre czyny i przykład życia wykraczają poza granice śmiertelności.

Niedługo ukaże się drukiem książka mojego autorstwa o życiu św. Filipy. To wyraz mojej wdzięczności tej świętej, której osobiście wiele zawdzięczam. Ale także chęć podzielenia się jej nieznanymi w Polsce kolejami jej życia. Dodam, że Filipa Mareri to oficjalnie pierwsza święta franciszkanka w historii Kościoła.

Wizytówka świętej Filipy

Książkę wydaje rzeszowskie wydawnictwo „Na Jej Głowie”. Oprócz literackiej, barwnej opowieści o życiu świętej, znajdziecie w niej także zbiór przetłumaczonych modlitw za przyczyną św. Filipy, obszerny, autorski wywiad z nieżyjącą już ostatnią opatką Instytutu Franciszkanek od św. Filipy Mareri, s. Margheritą Pascalizi a także zbiór fotografii związanych zarówno z miejscem życia, jak i z osobą świętej z Cicolano.

Świętość mierzy się miarą serca. Otwartego, współczującego, miłosiernego, pokornego i prostego. Stąd wziął się tytuł tej książki: „Filipa. Święta od Serca”. Napisano wiele ciekawych hagiografii świętych. Czy ta może stać się pomocą w drodze nie tylko do poznania bliżej Filipy, ale także inspiracją do kroczenia drogą osobistej świętości? To już ocenicie sami.



Marcin Kawko

- lektor, doktorant SGH - filozofia ekonomii i etyka w biznesie, działacz społeczny, suwalczanin

Wartość świadomego wypoczynku

Codziennie bombardowani napływem informacji i bodźców mamy dużą trudność z sensownym odpoczynkiem. Albo ten czas marnujemy, albo przepelniamy, żeby tylko nie poddać się żadnej refleksji. A wielkie bogactwo równowagi mamy tuż obok. Jest niemal darmowe, jest częścią nas, choć niestety tak często odsuwana na bok. Wróćmy do niego.

Polacy są jednym z najciężej i najdłużej pracujących narodów w Europie. Wynika to nie tylko z naszych indywidualnych wyborów, ale również ze specyfiki rynku pracy, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach. Mimo wszystko, każdy z nas potrzebuje odpoczynku. Odpoczynek nie może być jednak ani wyłącznie bierny, ani przesadnie przepełniony innymi aktywnościami. Jest jednak coś, co może pomóc nam znaleźć pewien balans – natura.

Jakim jestem wzorem dla młodszych?

■ Jednym z łącznych skutków przesadnej bierności lub przesadnej aktywności w czasie wolnym jest zupełne zerwanie łączności z naturą już nie tylko osób dorosłych, ale również dzieci.



Największym wrogiem prawidłowego dorastania jest oczywiście nadmierna ekspozycja na nowe technologie, ze szczególnie silnie negatywnym wpływem smartfonów, których – przypomnę – z medycznego punktu widzenia dzieci poniżej 7-8 roku życia w ogóle nie powinny oglądać (tak naprawdę granica ta jest wyższa – smartfona bez istotnego uszczerbku w relacjach, ale również na zdrowiu, mogą używać dopiero 14-15-latkowie).

Zostawmy jednak na chwilę technologię. Jaka jest bowiem alternatywa, którą na co dzień widzą młode osoby? Jaki jest nasz, osób dorosłych, kontakt ze światem rzeczywistym, tj. tym, który istnieje poza takimi konstruktami jak codzienna praca, formalności, zakupy itd.? Są to oczywiście funda-

menty przetrwania, ale czy budując dom, celujemy w wyłanie fundamentu i na nim poprzestajemy, czy chcemy zbudować coś więcej? Co zatem pokazujemy młodzieży jako dorośli? Kilku godzinne zakupy w sobotę a w niedzielę oburzenie na to, że zakupów nie możemy zrobić?

Najtańszy odpoczynek

Jak wspomniałem, jest nader oczywiste, że po dniu, tygodniu, miesiącu intensywnej pracy potrzebujemy odpoczynku. Czy jednak odpoczynkiem od natłoku jednych bodźców (np. komputer lub duża liczba mało uprzejmych ludzi) jest oddanie się w niewolę innym bodźcom (np. telewizji)? Powie ktoś, że te przemyślenia są absurdalne, pisane z perspektywy dużego

miasta, w którym można sobie pozwolić na loty w egzotyczne miejsca. Odpowiem od razu – turystyka we współczesnej formie masowej jest głupotą i absurdem, kompletnie nie o to powinno chodzić w odpoczynku.

■ Prawdziwy wypoczynek może być niemal bezkosztowy.

Ilu z nas skorzystało np. kiedykolwiek z form aktywnej edukacji oferowanych przez specjalistów zatrudnionych w parkach narodowych specjalnie w tym celu? Ilu z nas korzysta regularnie z ogromnej sieci ścieżek przyrodniczych i kulturalnych, w jakie obfituje nasz region? Ilu z nas regularnie jeździ rowerem, korzystając z jednych z najpiękniejszych krajoobra-

Pięknie, aż serce mięknie



Grzegorz Kacperski
– dyr. SP w Rożnińsku Wielkim, anglista, miłośnik gitary

zów w kraju? Przytłaczająca większość rowerzystów czy kajakarzy, których mijam na szlakach, jest przyjezdna. Dlaczego, nie potrafimy docenić bogactwa, którym jesteśmy otoczeni i zamiast obdarzać nim własne dzieci i wnuki, serwujemy im destrukcyjną terapię pt. TikTok lub Fortnite?

Powrót do korzeni

A wystarczyłoby na nowo zainteresować dzieci i młodzież pięknem oraz niezwykłym bogactwem przyrody. Polecam Państwu wejść na stronę internetową Caritas Laudato si i skorzystać z oferowanych tam scenariuszy aktywności. Możecie zacząć od porównania, ile marek producentów smartfonów znają Wasze dzieci w porównaniu z nazwami najpowszechniejszych drzew, które mijają każdego dnia. Wynik będzie zastraszający.

Jeżdżąc rowerem po Suwalskim Parku Krajobrazowym, nie chodzi bowiem tylko o zmęczenie się czy ujście negatywnych emocji. Chodzi o doświadczenie świadomego bycia w czasie rzeczywistym, w środowisku rzeczywistym, w otoczeniu czegoś, co jest dla nas naturalne, dobre i relację z czym możemy sami kształtować wedle naszych potrzeb. Skoro zatem na co dzień jesteśmy poddawani nieustannej konsumpcyjnej manipulacji, odpocznijmy chociaż od czasu do czasu i podejźmy do tego odpoczynku świadomie. Natura już na nas czeka – ona nie jest naszym wrogiem, z którym musimy walczyć. Jest naszym naturalnym środowiskiem, w którym dopiero funkcjonujemy w pełni.

Piękno natury jest piękne z natury. Wszystko, co nas otacza jest piękne, pięknie złożone, ułożone i stworzone. Pięknie i cudownie dopracowane nawet, kiedy czasem wydaje nam się, że doskonale nie jest, to właśnie w tej niedoskonałości jest perfekcyjnie dopracowane. Drzewa i lasy, morza i oceany, gorące pustynie czy skute lodem bieguny zimna są piękne, ponieważ piękno, to w głównej mierze natura, która zawsze, ale to zawsze istnieje w jakimś celu. Wszystko, co naturalne jest niezbędne do zachowania równowagi na ziemi (nawet gdy wydaje się zbędne – takie nie jest). Wszystko, co naturalne jest piękne i potrzebne.

Kwintesencją piękna i cudem największej wartości jest człowiek. Każdy z nas ma swoje miejsce na ziemi i cel pielgrzymowania. Zdarza się oczywiście tak (i to bardzo często), że my ludzie powtarzamy i wbijamy sobie do głowy, że nasze życie nie ma sensu i jest beznadziejne. Sąsiad to dopiero człowiek sukcesu, ma piękny dom, piękny samochód, piękną żonę i piękne dzieci. Tak, to prawda. Sąsiad ma piękne życie, ale przy tym nigdy nie możemy stwierdzić, że nasze jest gorsze. Na pewno jest inne, a zarazem piękne w innym wymiarze.

■ **Piękna twarz, czy piękne ciało, to**

nie zawsze piękno samo w sobie, to często tylko uzewnętrznie utartego schematu piękna, który jest wypracowany przez niewielką garstkę ludzkości i stworzony wyłącznie po to, aby to pozorne piękno podziwiać.

Jeśli spojrzymy w głąb siebie, to bez znaczenia jest, czy mamy blond czy ciemne włosy, jesteśmy grubi, czy chudzi, mamy gładką skórę twarzy, czy odcisnięte są na niej doświadczenia trudów życia. Okazuje się, że właśnie to naturalne piękno jest w nas. Piękno to nie blichtr tego świata. Piękno, to życie, to ja i ty, piękno to bycie nie dla siebie samego, zapatrzonego w lustro, tylko bycie i istnienie dla drugiego człowieka.

Stojąc w prawdzie, przyglądając się światu i kontemplując piękno - prawdziwe piękno - dochodzimy do wniosku, że to piękno otaczające nas i piękno w nas skryte nie może być dziełem przypadku, ewolucji czy kosmicznej eksplozji, która wszystko tak poukładała. Nawet, jeśli ciężko nam w to uwierzyć, a zrozumieć to już w ogóle nie jesteśmy w stanie, to wszystko co piękne i doskonale stworzone jest przez Boga. To Pan Bóg to nasze piękno wyniósł do rzeczywistości i ofiarował. Ofiarował



nam je i zobowiązał, abyśmy o nie dbali i je pielęgowali. Nie znaczy to, że na siłę musimy siebie i cały otaczający nas świat zmieniać i udoskonalać w ramach wymyślonych przez człowieka kanonów piękna, niemniej powinniśmy dbać o siebie i otaczające nas piękno, aby to piękno utrzymać i rozwijać. Mam tu na myśli piękno zewnętrzne, naturalne, nieskazitelne, nawet gdy z jakiegoś powodu wydawałoby się niedoskonałe oraz to piękno wewnętrzne, które z Bożą pomocą musimy wypielęgnować do takiego stopnia, aby było doskonałe, święte i absolutnie nieskalane.

„Pięknie żyć - znaczy kochać świat; pięknie żyć - tak jak żyje ptak”. Kochać świat, bo świat to Ty i ja, bo świat to wszystko co nas otacza. Kochać siebie, pokochać swoje naturalne piękno, to nie samolubstwo, „kochać siebie, to początek romansu na całe życie”.



ks. Wojciech Szychowski
- psycholog
i psychoterapeuta

Przymus odpoczynku

Czas wakacji to jednocześnie czas urlopów, a co za tym idzie, również okres wypoczynku i regeneracji sił. Jednak bardzo często okazuje się, że tak bardzo wyczekiwane wczasy czy inna forma spędzania wolnego czasu okazują się chwilami trudnymi do zniesienia. Bywa tak, że choć czujemy się zmęczeni, to jednocześnie nie wiemy, jak odpoczywać i czy odpoczywanie jest czymś, na co zasługujemy lub możemy sobie pozwolić.

Zasłużony czas urlopu

Często w mediach czy w rozmowach towarzyskich słyszymy stwierdzenie, że nadzedł czas zasłużonego odpoczynku. Co to w ogóle znaczy „zasłużyć na odpoczynek”? Patrząc na fizjologię ludzkiego organizmu i biologiczne aspekty snu, odpoczynek jest integralną częścią ludzkiego funkcjonowania. Jest czymś, co wynika z ludzkiego funkcjonowania i w żaden sposób nie jest związany ani z oceną moralną czy też wartościującą. Skąd zatem w nas przekonania dotyczące słuszności urlopu czy wakacji? Myślę, że źródłem takiego myślenia o odpoczynku są przekazy, które bardzo mocno istnieją w zbiorowości społecznej.

■ Zawsze bardziej zasadny jest odpoczynek po ciężkim dniu pracy aniżeli

ten po zwykłym dniu pracy, zawsze bardziej zasadny jest posiłek po całym dniu na polu niż ten związany ze świętowaniem na przykład jakichś świąt i uroczystości, w które z natury rzeczy nie podejmuje się prac niekoniecznych.

Czuję się winny/a, że odpoczywam

Konsekwencją takiego stanu rzeczy i myślenia o odpoczynku jest to, że często możemy czuć delikatny dyskomfort, a czasem nawet ogromne poczucie winy z racji na podejmowany odpoczynek, piękne wakacje czy inną formę spędzania wolnego czasu. Nieśmiało w nas rodzi się właśnie pytanie, czy rzeczywiście zasługujemy na odpoczynek? Czy jestem wystarczająco zmęczony? Czy te pieniądze, które wydaję, aby odpocząć, są zasadne? Takie pytania w naszej głowie skutecznie zabierają nam radość odpoczywania i sprawiają, że w tym czasie, który miał być momentem wytchnienia i relaksu, rodzi się poczucie winy i związane z nim napięcie. W efekcie zaczynamy oceniać nasze potrzeby i wartościować ich zasadność. Niestety, bardzo często odbija się to na naszych najbliższych, współmałżonkach i dzieciach, które również zaczynają odpoczy-



nek postrzegać w ten sposób. Szczególnie dzieci zaczynają uczyć się tego, że na odpoczynek trzeba zasłużyć, zrobić coś wyjątkowego. W ten sposób przestają patrzeć na czas wolny jak na szansę, a staje się on czymś zagrażającym.

Zatrzymać tę maszynę

Czy można zatrzymać tę spiralę lęku przed odpoczynkiem? Oczywiście, że można. Przede wszystkim należy sobie uświadomić, że czas wolny jest czymś, czego potrzebujemy i co nam się należy, a nie czymś na co musimy zasłużyć. Warto rów-

nież przy planowaniu wakacji brać pod uwagę osobiste preferencje, a nie tylko wymiar pragmatyczny czy aspekty praktyczne np. jeśli wiemy, że spędzanie dwóch tygodni czasu wolnego z rodzicami nie sprzyja naszemu odpoczynkowi czy dla kogoś z rodziny jest zbyt trudny warto wydać pieniądze na wczasy, tak aby rzeczywiście był to czas odpoczynku a nie tylko przetrwania urlopu, ponieważ bardzo często bywa tak, że możemy zaoszczędzić pieniądze, ale ponieść koszty związane z napięciem i stresem spędzania czasu wolnego z osobami, z którymi nie chcemy.



ks. Piotr Bączyński
- wikariusz parafii
pw. Matki Miłosierdzia
Ostrobramskiej w Pisz

Odpoczynek z Bogiem

Rozpoczynamy czas wakacji, w którym naszym głównym zadaniem jest odpoczynek, nie jest to jednak czas przerwy relacji z Bogiem. Gdy kogoś kochamy czy lubimy, to nie chcemy mieć „wakacji” od Niego.

W Piśmie Świętym możemy znaleźć taki fragment „A gdy Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął [...]” (Rdz2,2), to zdanie z Biblii pokazuje, że odpoczynek i świętowanie jest także sposobem w naśladowania Pana Boga. Każdy z nas potrzebuje regularnego odpoczynku od pracy. Także Liturgiczna Służba Ołtarza po wykonaniu swoich obowiązków, pilnej nauce i żarliwej modlitwie powinna przeznaczyć czas na zabawę, rekreację i odpoczynek. Dlatego, w miesiącach letnich można zorganizować zbiórkę na świeżym powietrzu i w mniej formalny sposób.

Sport

Dobrym pomysłem może się okazać mecz siatkówki, piłki nożnej czy koszykówki. Można zorganizować podchody albo zabawę w chowanego. Niewątpliwie, warto by było zrobić rajd rowerowy lub wycieczkę w jakieś ciekawe miejsce.

■ Pomysłów może być dużo, trzeba jed-

nak pamiętać o możliwościach wiekowych naszej grupy.

Jeśli będą chęci, to znajdzie się też sposób na spędzenie wolnego czasu. Niech ministranci sami zaangażują się w organizację jakiś zabaw, bądź niech będą pomysłodawcami.

Modlitwa

Miesiące letnie są czasem odpoczynku i nabrania sił na następny rok szkolny i formacyjny. To czas budowania więzi i relacji we wspólnocie. W czasie wakacji mamy więcej czasu, by na spokojnie spotkać się z Panem Bogiem. W roku szkolnym ogrom nauki może uniemożliwiać swobodne przeżywanie Mszy świętej czy nabożeństw. W wakacje możemy spokojnie zastanowić się i porozmawiać o wielu sprawach dotyczących wiary czy liturgii.

■ Dobrym zwyczajem wakacyjnym może okazać się codzienna Msza święta lub nawiedzenie kościoła, by w chwili ciszy osobiście spotkać się z Chrystusem.

W czasie takiej kilku czy kilkunastu minutowej adoracji można najwięcej „usłyszeć” oraz otrzymać łask.



Przyroda

Zadaniem ministranta w czasie wakacji może stać się także odnajdywanie Boga w przyrodzie. Na pewno dużo czasu spędzimy na łonie natury, więc będziemy mieli wiele możliwości poszukania śladów Pana Boga. Na każdym kroku otaczającego nas świata, w lesie, nad jeziorem, w górach czy nad morzem, możemy znaleźć odciski, tzn. ślady Pana Boga, który stworzył ten świat tak wspaniale. Przyglądając się przyrodzie, zauważymy niesamowitą mądrość Pana Boga, który tak niesamowicie wszystko ze sobą połączył, także złożoność zjawisk przyrodniczych oraz wielkość Bożych stworzeń. To wszystko, co dostrzegamy w przyrodzie, jest pomnikiem Bożej mądrości. Wiara staje się dla nas okularami, które pokazują nam w przyrodzie Pana Boga. Od tych spostrzeżeń dzieli nas mały krok do uwielbienia Pana Boga

i dziękczynienia mu za dzieło stworzenia. Za piękne niebo, za życiodajny deszcz, za kolorowe kwiaty i niezliczoną ilość zwierząt, od tych najmniejszych po te ogromne, za cały porządek i celowość w świecie, za nieustanną troskę warto dziękować Bogu. Ministrant powinien zwrócić uwagę na to, by dbać o środowisko, a nie je niszczyć. Szanujmy przyrodę, gdyż jest to dzieło Pana Boga.

Drodzy ministranci i lektorzy!

Mam nadzieję, że wszyscy teraz się zgodzimy, iż od Pana Boga nie ma wakacji. Jest on na każdym kroku i wokół nas. W Eucharystii, na łonie natury czy na boisku, Pan Bóg jest zawsze obok. Nie zmarnujmy czasu wakacji na siedzenie w domu, wykorzystajmy go jak najlepiej, a przy okazji postarajmy się odnowić i ożywić osobistą relację z Chrystusem.

Krółuj nam Chryste!



Monika Rogińska
– dziennikarz,
matka trójki dzieci

Wakacje – przetrwać, czy przeżyć

Czas wakacji dla wielu rodziców jest nie lada wyzwaniem. Zwłaszcza, kiedy dzieci są jeszcze zbyt małe, żeby mogły same zostać w domu, a grafik urlopowy niekoniecznie mógł uwzględnić potrzeby naszej rodziny. Kiedy zadzwoniła do mnie koleżanka z rozpaczą w głosie, że w tym roku wakacje stanowczo nadciągnęły za szybko, bo nie zdążyła się jeszcze przygotować na całodobowy pobyt ze swoimi dziećmi, pomyślałam, że naszymi spostrzeżeniami warto się podzielić również z innymi.

Każdy coś chce

Przede wszystkim zachęcam do poświęcenia kilku wieczorów na rodzinne planowanie wakacji. Stworzenie takiej płaszczyzny rozmowy, aby dać możliwość dzieciom wypowiedzenia swoich pomysłów na spędzenie lata, może być dobrym początkiem. Dzieci już od maja w szkole są zapraszane na półkolonie i kolonie organizowane w mieście lub okolicy. Może coś sobie już upatrzyły. Dużo dzieje się również w punktach artystycznych lub placówkach edukacyjnych. Taki program można pobrać ze strony danej placówki w zakładce: kalendarz wydarzeń. Pamiętam, że w taki sposób wzięłam udział ze swoimi dziećmi w grze terenowej organizowanej przez Wigierski Park Narodowy

i w bardzo ciekawych warsztatach przyrodniczych.

■ Ważne jest zsynchronizowanie czasu i takie zorganizowanie, żeby dzieci były zaopiekowane na czas naszej pracy, przeżyły coś ciekawego i na ile możliwości pozwalają, przebywały też w gronie rodzinnym.

Może się okazać, że naprawdę wiele ciekawych wydarzeń i niekoniecznie płatnych, ma miejsce w naszej okolicy. A bycie razem nie będzie nikogo przerażało. Łatwiej jest wybrać jakąś opcję, gdy wiemy, jakie są pragnienia naszych najbliższych. Ale też nie dajmy sobie wmówić, że potrzeby dzieci są najważniejsze. Uczmy dzieci, aby szanowały, a może też uświadamiały sobie, że i my mamy potrzeby, z którymi muszą się liczyć. Wspólne narady i planowanie uczy osiągania kompromisów, pozwala dzieciom czuć się kimś ważnym, kto może mieć własne zdanie...

Aby rozwijać wyobraźnię

Kiedyś byłam przekonana, że bardzo ważne jest, aby dzieciom zorganizować czas wolny jak najciekawiej – po mojemu. Miałam bardzo ambitne przedsięwzięcia. Z czasem jednak zobaczyłam, że warto nawet małym dzieciom



dać trochę więcej, co prawda kontrolowanej, ale jednak swobody. To wiąże się również z lepszym naszym osobistym wypoczynkiem. A u dzieci rozwija się wyobraźnia i kreatywność. Jest to również okazja, abyśmy zobaczyli, jak dobrze nasze pociechy sobie radzą, jak zdobywają samodzielność. Kiedy trzyletnia Jadzia zobaczyła swój palec, który wyszedł przez dziurę w skarpecie, tylko chwilę się zastanowiła, czy alarmować mamę, która była dosyć daleko, czy coś zrobić na własną rękę. Zdjęła obie skarpetki i wróciła do zabawy. Innym razem mój mały kuzyn zaprosił wszystkich na mszę, którą przygotował ze swoim bratem. Powiem, że byłam

pod wrażeniem. W świecie kreowanym przez Internet myślę, że każda okazja do wydarcia dzieci i młodzieży sprzed komputera czy komórki jest już jakimś sukcesem. I może się okazać, że naszym dzieciom nie zawsze potrzebne są markowe super zabawki, żeby dobrze spędziły czas.

Domek na drzewie

Miałam okazję podwożenia moich bratanków na wieś. W samochodzie zaczęli rozmawiać o tym, co udało im się zgromadzić na ten wspólny ich pobyt u dziadka. – Ja mam prawdziwe gwoździe i młotek – mówi jeden. Drugi z chłopców również zapewniał, że ma prawdziwe gwoździe, młotek i dużo sznurka. Chłopcy mieli plan zrobienia domku na starym, już w znacznej części spróchniałym drzewie. Zauważyłam, jak bardzo duże znaczenie miało dla nich to, że mają nareszcie prawdziwe narzędzia. Kiedy zapytałam, czy może potrzebują jakiejś pomocy, chłopcy odpowiedzieli, że mają swój pomysł na domek i chcą zrobić go po swojemu. Ich zapał i pomysłowość, nawet z dostarczeniem do wybranego miejsca desek i innych rzeczy, był godny podziwu. Do dzisiaj, kiedy dzieciaki przyjeżdżają do dziadka, przepadają w terenie na wiele godzin, bo stale ulepszają swoją miejscówkę na drzewie. A że to dla nich su-



ks. dr Teodor Puszcz TChr
– doktor liturgiki, proboszcz
Polskiej Misji Katolickiej
w Bochum

per zabawa, może świadczyć fakt, że jak tylko pojawiają się ich rodzice na horyzoncie, to dzieci kombinują jak tu jeszcze móc zostać dłużej u dziadka. Natomiast dziewczynki robią własne ogródki i przyjęcia w sadku. Udają się na poszukiwanie przygód, czy malują kamienie... Ich zajęcia również są czasochłonne, więc pozwalają dorosłym na zajęcie się sobą. A przynajmniej na spokojne wypicie kawy...

Jak dzieci...

Wspólnie spędzony czas z dziećmi pozwala nam dorosłym nie tylko być przewodnikiem po ciekawostkach świata, ale też otwiera przed nami możliwość pocucia się trochę jak dzieci. Do wielu miejsc pewnie byśmy się sami nie wybrali, ale z dziećmi, przeżywamy frajdę. Zwiedzanie wioski krasnali, czy bajkowego świata, a nawet muzeum lalek daje zupełnie inne możliwości, kiedy jesteśmy z dziećmi. To, jak przeżywamy czas z naszymi dziećmi, ma wpływ nie tylko na nasze relacje, tworzy wyjątkową wspólnotę doświadczeń. A potrzebny jest też czas na pozachwywanie się i dziećmi, i z dziećmi. Nieraz widziałam tęskne spojrzenie jakiegoś dziecka, które samo bawiło się na placu zabaw, gdy obok rodzice hasali ze swoją gromadką. Dzieci też mogą być świetnymi przewodnikami po ich świecie. Jeżeli damy się im poprowadzić, możemy przeżyć niezapomniane chwile. Ich pomysły mogą okazać się inspirujące i odkrywcze także dla nas.

To tylko kawałek refleksji nad wakacjami z dziećmi. Niech będzie to dobrze przeżyty przez nas czas.

Zyjemy w czasach nacechowanych hałasem muzyki, krzykliwością ludzi, gadaniną dziennikarzy – w tym wszystkim nie ma miejsca, albo jest go mało, na ciszę. Huk fabryk, latających samolotów i bardzo głośnych pojazdów często przerywa ciszę, którą Stwórca wprowadził w świat, aby człowiek i stworzenie mogło odpocząć, wsłuchać się w kogoś albo w coś innego od niego.

■ Milczenie jest skarbem a nawet cnotą, a jego podstawą jest cisza.

„Cisza jest mową aniołów” – stwierdził św. Efreem Syryjczyk (+373). W obecnych czasach wielu uczy się kolejnych języków, aby móc się komunikować, podczas urlopów porozumieć się z tubylcami, dostać lepszą pracę w międzynarodowej firmie. W dzisiejszym społeczeństwie oczekuje się, aby już w wieku przedszkolnym dzieci oprócz języka ojczystego uczyły się języka obcego. Od szkoły podstawowej bardzo często dzieci uczą się już dwóch języków. Może warto byłoby zwrócić uwagę na to, że jak pisze św. Jan od Krzyża: „Pierwszym językiem Boga jest cisza”. Spróbujmy na nowo odkryć sens ciszy i milczenia.

Wypędzona cisza

Milczenie elementem liturgii



Biblijny mędrzec Kohelet poucza nas, że „jest pora na wszystko i czas na każdą sprawę pod niebem (...) czas milczenia i czas mówienia” (Koh 3,1.7). Istnieje milczenie Boga – jak podają słowniki biblijne, odczuwamy to zwłaszcza wtedy, gdy oczekujemy na jakąś odpowiedź, a ona nie przychodzi. Istnieje również milczenie człowieka, które jest konieczne, byśmy mogli „usłyszeć” mowę Boga i byśmy potrafili wejść w dialog z Nim lub byśmy nie odchodził od tego dialogu. Wielu z nas z doświadczenia wie, że

modlitwa powinna być raczej dialogiem a nie monologiem – naszą przemową do Boga.

■ „Cisza to atmosfera najbardziej sprzyjająca skupieniu, słuchaniu Boga, medytacji – powiedział papież Benedykt XVI – Już samo zasmakowanie w milczeniu, „napętnienie” ciszą, predysponuje nas do modlitwy.”

dokończenie str. 27

Zapraszamy na Szlaki Papieskie Diecezji Ełckiej

Wakacje sprzyjają również poznawaniu lokalnych atrakcji i dziedzictwa, które wiążą się z miejscem zamieszkania. Piękne tereny północno-wschodniej Polski można przemierzać na różne sposoby. Zachęcamy do wędrowki trzema Szlakami Papieskimi.

Możecie doświadczyć tu piękna przyrody, spotkać gościnnych i skromnych mieszkańców, poznać intrygującą historię tych ziem oraz dzieje Polski. W tym szczególnym otoczeniu macie możliwość odbyć jeszcze jedną intrygującą podróż – wędrowkę do swojego wnętrza w poszukiwaniu sensu i celu życiowej drogi. Zapraszamy na pielgrzymi szlak, gdzie Waszym przewodnikiem będzie św. Jan Paweł II – Ojciec Święty, człowiek, którego Polacy uwielbiali za życia i nadal otaczają czcią. W jego nauczaniu możemy

odkryć wskazania na dobre i święte życie.

To właśnie na tych terenach w latach swojej młodości lubił wypoczywać ks. Karol Wojtyła z gronem przyjaciół i znajomych. Czasem trudno uwierzyć, że przyszedł papież, na ziemi diecezji ełckiej - pływał kajakiem, wędrował z plecakiem, mieszkał w namiocie, rozmawiał z ludźmi i modlił się. Innymi słowy, praktykował zdrowy tryb życia, znajdował wytchnienie w urokliwych zakątkach.

A jako papież, podczas pielgrzymki wspominał swój czas wypoczynku, ale też powierzył nam ważne zadanie. Mówił: „Ja tu u was byłem. Pilnujcie mi tych szlaków”. Dzisiaj staramy się spełnić to posłanie. Na swej drodze spotykamy ciągle nowych, wspaniałych ludzi, których zapraszamy do wspólnej wędrowki, do duchowej pielgrzymki. Zapraszamy także i Ciebie na Szlaki Papieskie Diecezji Ełckiej.



Szlak Papieski Tajemnice Światła.

Trasa liczy około 170 km i prowadzi przez malownicze miasta i wioski, Puszcę Augustowską, rezerwat przyrody oraz Wigierski Park Narodowy. Pielgrzymowanie tym szlakiem jest szczególnie okazją do poznawania Boga, historii i przyrody naszej pięknej ziemi mazurskiej, augustowskiej, sejneńskiej i suwalskiej. Poszczególne etapy tego Szlaku Papieskiego można pokonywać przez cały rok, wędrując pieszo, jadąc konno, rowerem, quadem czy motorem, a zimą – nawet na nartach.

Ważne jest, aby przemierzając te przepiękne okolice, znaleźć czas na rozważanie wielkiego przesłania, jakie zostawił nam św. Jan Paweł II w Tajemnicach Światła.



Kajakowy Szlak Papieski Tajemnice Zawierzenia.

Trasę tego szlaku wyznaczył spływ kajakowy, który ks. Karol Wojtyła rozpoczął wraz z młodymi naukowcami krakowskiego środowiska akademickiego 19 lipca 1954 roku. W spływie tym wzięło udział 9 osób, które wraz z Wujkiem (jak nazywano wówczas Karola Wojtyłę) do augustowskiej mety dopłynęło szczęśliwie 31 lipca 1954. Trasa szlaku kajakowego liczy ponad 140 kilometrów i jest jedną z najpiękniejszych w Polsce. Wiedzie z jeziora Wigierskiego, poprzez niezwykle malowniczą i zmienną rzekę – Czarna Hańcza, Kanał Augustowski aż do Augustowa - Studzienicznej. Ważne jest, aby przemierzając te przepiękne okolice, znaleźć czas na rozważanie przesłania jakie św. Jan Paweł II pozostawił nam w swoich wielkich Aktach – Tajemnicach Zawierzenia.





Kajakowy Szlak Papieski Apostołów Miłosierdzia

Prowadzi z Krutyni do Pisz. Trasa trzeciego w Diecezji Ełckiej Szlaku Papieskiego upamiętnia spływ kajakowy ks. Karola Wojtyły z 1957 r. Na przełomie lipca i sierpnia – wraz z grupą 26 młodych naukowców krakowskiego śro-

dowiska spływali do Sorkwit. Myślą przewodnią całej trasy jest Miłosierdzie Boże i jego ziemscy orędownicy. Szlak wiodący rzeką Krutynią, prowadzący przez urokliwe strugi i piękne jeziora jest jednym z najpopularniejszych tras kajakowych na Mazurach. Jest to również jeden z najatrakcyjniejszych szlaków wodnych w Polsce.

Zapraszamy do korzystania ze Szlaków Papieskich Diecezji Ełckiej. Więcej informacji można znaleźć na stronach internetowych www.centrummelk.pl/szlaki-papieskie/; www.caminojp2.pl oraz www.szlakiemjp2.pl (można zeskanować kody QR)



Brak milczenia w naszym życiu codziennym i nieumiejętność zachowania ciszy zakrada się również do naszej modlitwy i liturgii. Często spotykamy się ze zjawiskiem „przegadania” liturgii – potok słów, teksty niekościelne, świeckie a nawet banalne (zwłaszcza na Zachodzie). Również „wyśpiewanie” niemal wszystkich części liturgii należy do nierzadkich zjawisk. U niektórych celebriansów zauważam także „uświęcony pośpiech”, do tego stopnia, że dwie czynności są wykonywane jednocześnie – czego liturgia nie zna. Ktoś powiedział kiedyś, że „w naszym rozpedzonym życiu dusza nie nadąża za ciałem”.

Milczenie w liturgii

Biskupi polscy we wspomnianych już Wskazaniach (nr 6) uznali za bardzo ważną sprawę przypomnienie roli milczenia w liturgii Mszy świętej. Cytując dosłownie tekst Ogólnego Wprowadzenia do Mszału Rzymskiego, kładą oni nam niejako na serce tę sprawę: „Należy również zachować w odpowiednim czasie pełne czci milczenie. Jego natura zależy od czasu, w jakim jest przewidziane w poszczególnych obrzędach”. W trzech aspektach dokument ten podkreśla pomocną rolę milczenia w skupieniu się, rozważaniu oraz wychwalaniu Boga: „W akcie pokuty i po wezwaniu do modlitwy wierni skupiają się w sobie; po czytaniu lub homilii krótko rozważają to, co usłyszeli; po Komunii świętej zaś wychwalają Boga w sercu i modlą się do Niego”. Niemałe znaczenie ma również milczenie już przed liturgią:

■ „Godne pochwały jest zachowanie milczenia w kościele, w zakrystii i w przylegających do niej pomieszczeniach już przed rozpoczęciem celebracji, aby wszyscy pobożnie i godnie przygotowali się do sprawowania świętych czynności”.

W liturgii urzeczywistnia się spotkanie człowieka z Bogiem. To w Jezusie Chrystusie stało się możliwe nasze spotkanie z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym. Życie człowieka jest pielgrzymką – drogą, która ma cel i która sama w sobie jest już celem. W Adwencie co roku oczekujemy na przyście Zbawiciela w ludzkim ciele, na Jego narodzenie jako człowieka. Tak naprawdę, to każda Eucharystia jest adwentowa, bo w niej dochodzi do spotkania pielgrzymów z Pielgrzymem i przychodzenia do Przychodzącego. Papież Benedykt XVI w swojej książce o Jezusie ujął to w głębokich i jednocześnie pięknych słowach: „W świętej Eucharystii Kościół pozdrawia Pana jako Tego, który teraz przychodzi, który wszedł do jego wnętrza. Jednocześnie pozdrawia Go jako Tego, który zawsze pozostaje Przychodzącym i przygotowuje nas na swe przyście. Jako pielgrzymi idziemy do Niego, On zaś jako Pielgrzym wychodzi nam naprzeciw i włącza nas w swe ‘wchodzenie’ w kierunku Krzyża i Zmartwychwstania, do wiecznej Jerozolimy, która w jedności z Jego Ciałem wzrasta już teraz pośrodku tego świata” (Jezus z Nazaretu. Część II, s. 21).

Parafia pw. **bl. Marianny Biernackiej**



Z ks. Jerzym Martinowiczem, proboszczem parafii w Grodnie, pełniącym również obowiązki sekretarza biskupa grodzieńskiego oraz dyrektorem Wydziału Środków Masowego Przekazu Diecezji Grodzieńskiej i rzecznikiem prasowym Kurii Grodzieńskiej, rozmawiamy o kulcie i szczególnym wstawiennictwie **bl. Marianny Biernackiej**.

Jak rozpoczęła się przyjaźń Księdza z **bl. Marianną Biernacką**?

Moja przyjaźń z **bl. Marianną** rozpoczęła się jeszcze przed wstąpieniem do Wyższego Seminarium Duchownego. Jako młody człowiek byłem kilka razy na fortach w Naumowiczach pod Grodnem, gdzie podczas II wojny światowej zginęła patronka naszej parafii. Brałem też kilka razy udział w lipcowych uroczystościach w miejscu straceń, w kolejne rocznice tych dramatycznych wydarzeń. Jednak prawdziwa przyjaźń z **bl. Marianną** rozpoczęła się podczas studiów seminaryjnych w Ełku. Będąc na Ma-

zurach, wielokrotnie słyszałem o heroiczności i wielkiej odwadze **Biernackiej**. Zauważyłem, że księża biskupi z Ełku, w szczególności bp Jerzy Mazur, w swoich kazaniach i wystąpieniach często odnosił się do życia **bl. Marianny**. Wtedy zdałem sobie sprawę, że kult **bl. Marianny**, która pochodziła z terenu diecezji ełckiej, a zginęła na naszej ziemi, nie jest wystarczająco żywy u nas. Już wtedy postanowiłem, że będę promotorem jej kultu na Grodzieńszczyźnie i w całym naszym kraju. Od początku próbowałem też coś robić. Pracę magisterską pisałem o męczennikach systemów totalitarnych na Białorusi w latach 1939-1945.

Poświęciłem w niej wiele miejsca osobom świeckim, również podkreślając heroizm **Marianny**. Po przyjęciu święceń kapłańskich, w 2010 r. przez dziesięć lat swojej posługi kapłańskiej starałem się ten kult rozwijać. Pisałem artykuły na jej temat do naszej gazety diecezjalnej „Słowo Życia”, ale jeszcze tego było za mało... Cały czas myślałem, co można jeszcze zrobić, by bardziej ukazywać przykład do naśladowania naszych świętych i błogosławionych, którzy są związani z naszą ziemią.

I tak zrodziła się inicjatywa powstania parafii pw. **bl. Marianny**?

W ostatnich latach miasto Grodno bardzo prętnie się rozwija. Powstają nowe dzielnice zamieszkałe przez wielką liczbę osób, w tym także katolików, którzy potrzebują kościoła, by zaspokajać swe duchowe pragnienia i potrzeby, a także w duchu wiary wychowywać kolejne pokolenia wiernych – oddanych chrześcijan i dobrych obywateli. Pewnego razu, podczas śniadania, bp Aleksander Kaszkiewicz podzielił się swoimi planami, że chciałby w Grodnie erygować nową parafię. Zaproponował mi podjąć się zadania tworzenia tej wspólnoty parafialnej, a co za tym idzie – budowy świątyni.

Propozycję naszego biskupa przyjąłem z wielką radością. Od razu powiedziałem, że patronką parafii obierzemy **bl. Mariannę**, bo osiedla, które weszły w skład nowej parafii znajdują się najbliższej miej-

sca, gdzie **Marianna** wraz z innymi mieszkańcami Lipska i Grodna oddała swoje życie.

Skąd w Księdza sercu to pragnienie?

To pragnienie było zawsze. Zawsze zależało mi na tym, żeby podkreślać heroizm naszych świętych i błogosławionych. W myśl tego, iż nie trzeba daleko szukać przykładów do naśladowania, ale że na naszej ziemi żyli ludzie godni do naśladowania; że tak naprawdę niczym nie wyróżniali się od nas; że świętość przejawiała się w ich codziennym życiu i służbie swoim najbliższym. Dlatego poczytujemy za zaszczyt, że będzie to pierwsza świątynia dedykowana **bl. Mariannie Biernackiej**, która przelała swoją krew na naszej ziemi. Pragniemy, by kult polskiej **Błogosławionej** się rozwijał na terenie Diecezji Grodzieńskiej oraz w całym kraju, aby o niej i o wielkości jej heroicznego czynu wiedziało jak najwięcej ludzi.

Mówimy, że świętych i błogosławionych Bóg nam daje na konkretne czasy. Czego dzisiaj może nas uczyć przykład tej **Błogosławionej**?

Fascynujący jest fakt, że **bl. Marianna** dała swoje życie za życie kogoś innego. Nawet za cudzą sobie osobą, bo nawet nie za swojego syna... Uczyniła tak, jak uczynił Chrystus, jak Maksymilian Kolbe i jak tyłu, którzy traktowali Ewangelię poważnie. Często od-

wiedzą prywatnie miejsce kaźni patronki naszej parafii. Szczególnie wtedy, kiedy mamy jakiś problem z budową świątyni albo kiedy szukam funduszy na dalszą budowę. Jadę do tego lasu, który stał się niemy świadkiem tragicznych wydarzeń, których 80 rocznicę będziemy w lipcu br. obchodzić, by uczyć się od błogosławionej takiej miłości w praktyce i by prosić ją o to, by była dla naszej wspólnoty parafialnej i dla mnie samego nauczycielką miłości. Żeby modlić się i przypomnieć Mariannie o nas. W myślach zawsze mówię: Jeśli chcesz, żeby szybko powstała świątynia, to musisz nam pomóc... Marianna jest zawsze dla mnie osobiście natchnieniem, by z większą troską i gorliwością dbać o powierzonych mi ludzi, by wspólnie z nimi budować Królestwo Boże na ziemi. Jestem przekonany, że Marianna pomaga nam prowadzić takie życie, w którym liczy się oprócz nas ktoś jeszcze, a nawet, w którym ten ktoś jest ważniejszy od nas.

Na jakim etapie jest dzisiaj budowa parafii?

W lipcu 2022 roku rozpoczęliśmy budowę kościoła (I etap). Udało się nam założyć fundamenty świątyni, zrobić dolną część kościoła, gdzie jest przewidziane nowoczesne Centrum Duszpasterskie, a w chwili obecnej służy nam jako czasowa kaplica na czas budowy. W przyszłości chcemy, aby nasze centrum stało się miejscem realizacji duchowych i socjalnych potrzeb wiernych, wszystkich mieszkańców dzielnic należących do parafii, a także krzewieniem chrześcijańskich wartości. W maju br. rozpoczęliśmy drugi etap budowy – wzniesienie ścian kościoła. Jak Pan Bóg dalej będzie nam tak pięknie błogosławił, a nasza patronka nam pomagać, to w tym roku planujemy wznieść ściany naszego kościoła. Prace przy budowie idą dynamicznie. Serce się raduje, że wraz z budową kościoła z cegły, wspólnie z wiernymi budujemy żywą świątynię, która mimo wszystko jest najważniejsza. Ostatnio przeżyliśmy we wspólnocie wiele uroczystości, które pokazały, że jest dla kogo budować kościół; że jest przyszłość naszej parafii. Do pierwszej komunii



św. w tym roku przystąpiło 15 dzieci, a sakrament dojrzałości chrześcijańskiej przyjęło 38 osób. Z racji wspomnienia liturgicznego bł. Marianny (12 czerwca) pierwszy raz zorganizowaliśmy festyn parafialny, którego zasadniczym celem jest niesienie idei integracji naszej wspólnoty. Widząc zaangażowanie swoich wiernych, a także ich wielkie pragnienie, by jak najszybciej powstała nasza świątynia, nieustannie dziękuję Panu Bogu za tych ludzi i za to, że mogę być z nimi i dla nich.

Cieszy też fakt, że w uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata w minionym roku wmurowaliśmy w fundamenty naszej świątyni kamień węgielny, pochodzący z domu rodzinnego bł. Marianny Biernackiej w Lipsku. W tym dniu zostały też wniesione do parafii relikwie naszej patronki – fragment tkaniny wykonanej własnoręcznie przez błogosławioną. To wszystko dodaje nam motywacji i wiary, że z Bożą pomocą wykonamy to dzieło, które zostało nam powierzone przez Kościół.

Dziękuję za rozmowę



Zapraszam wszystkich ludzi dobrej woli do wsparcia budowy naszej świątyni. Będziemy wdzięczni za każdy dar serca, a także za każde westchnienie do Boga w naszej intencji. Pragnę zapewnić, że w modlitwie nieustannie pamiętamy o wszystkich modlących się za nas i wspierających nas materialnie, gdyż bez pomocy duchowej i materialnej nie będziemy w stanie nic zrobić.

Ks. kan. Jerzy Martinowicz

Ofiarę na budowę naszej świątyni można przekazać:
Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie
Skwer Kard. S. Wyszyńskiego 6, 01-015 Warszawa
Santander Bank Polska S.A. Warszawa
wpłaty w PLN i SWIFT CODE:
WBKPPLPP PL89 1090 1014 0000 0000 0301 4449
w tytule przelewu podać: darowizna na budowę kościoła w Grodnie.

Razem pomagajmy misjom

1800 polskich misjonarzy i misjonek daje świadectwo miłości w świecie. Dzieło Pomocy „Ad Gentes” od 17 lat wspiera duchowo i finansowo polskich misjonarzy. Każdego roku przekazuje środki na realizację projektów ewangelizacyjnych, medycznych, charytatywnych i edukacyjnych na misjach. Dzięki Darczyńcom Dzieła udało się w ubiegłym roku przekazać 80 900 euro na misje w Afryce, Azji i Oceanii oraz Ameryce Łacińskiej.

Wielkie serce Polaków

Dzieło Pomocy „Ad Gentes” działające z ramienia Komisji Misyjnej Episkopatu jest jedną z wielu organizacji pomagających misjom. Misjonarzy wspierają na różne sposoby diecezje i parafie, a także zgromadzenia zakonne, fundacje, stowarzyszenia i bractwa katolickie.

■ To trudne do polichenia dobro, które czyni Kościół katolicki w Polsce.



Tutaj, w kraju Kościół rozwinął sieć pomocową dla najuboższych, chorych i niepełnosprawnych. Sprawnie działa Caritas oraz inne organizacje charytatywne.

Nie zapominamy również o tych, którzy potrzebują naszego braterskiego wsparcia w krajach misyjnych. Nie jesteśmy obojętni na niesprawiedliwość społeczną i nędzę. Poprzez misjonarki i misjonarzy z Polski dociera do nich konieczna pomoc.

Pomagamy chętnie. Dzielimy się tym, co posiadamy. Jesteśmy wrażliwi na los tych, którzy żyją w gorszych niż my warunkach. Jest to znak, że chrześcijańskie wartości, takie jak miłość bliźniego i solidarność z ubogimi, pragnienie niesienia pomocy najbardziej potrzebującym i szacunek dla każdego człowieka zakorzeniły się w naszych sercach.

W ciągu roku mamy wiele okazji, aby dołączyć do darczyńców misji. Poprzez na-

wet skromną ofiarę możemy uczynić coś ważnego i pożytecznego dla innych. Dlatego, odpowiedzmy na apel dzieła Pomocy „Ad Gentes” o modlitwę za misje i przekażmy – w miarę swych możliwości – nasz dar serca dla ubogich.

Jak pomagamy?

Każdego roku Dzieło Pomocy „Ad Gentes” odpowiada na prośby misjonarzy o pomoc. Zgłaszają oni swe propozycje działań, a Dzieło przekazuje im środki na ich realizację. Chodzi o rzeczy drobne, ale niezwykle ważne – jeśli spojrzymy na nie z perspektywy misji. Kilka przykładów, które dają wyobrażenie o tym, co robimy:

W But w Papui Nowej Gwinei polski misjonarz ks. Marek Sobotta tworzy Centrum Edukacyjno-Charytatywne. Będzie ono służyło przede wszystkim edukacji miejscowej ludności,



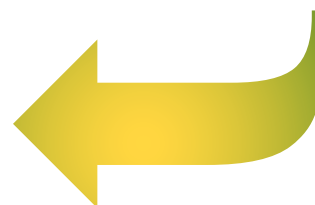


Dzieło Pomocy „Ad Gentes” pomaga misjonarkom i misjonarzom z Polski, pracującym w 99 krajach świata. Finansuje projekty edukacyjne, medyczne, charytatywne i ewangelizacyjne na misjach.

**Możesz pomagać razem z nami
Wyślij SMS o treści**

MISJE
na numer
72032

Koszt SMS-a to 2,46 zł z VAT



Dziękujemy operatorom sieci
Orange, Play, T-Mobile, Plus i Heyah
za nieodpłatne udostępnienie numeru SMS-a



Dzieło Pomocy „Ad Gentes”, ul. Byszewska 1, 03-729 Warszawa, tel. +48 22 743 95 24
www.adgentes.misje.pl
numer konta: 66 1240 1037 1111 0010 1498 4506



zwłaszcza kobiet i dziewcząt, które nie mają żadnego wykształcenia. W Centrum powstanie kuchnia, gdzie kobiety będą uczyły się zawodu kucharza oraz przetwarzania miejscowych warzyw i owoców. Obecnie stan wiedzy w tej dziedzinie jest bardzo niski. Zdobywanie umiejętności kucharzskich pozwoli wielu kobietom na samozatrudnienie i zdobywanie środków do życia.

W Centrum będzie funkcjonować szwalnia, gdzie kobiety będą uczyły się szycia. To kolejna szansa dla nich: mając umiejętności krawieckie, będą mogły zarabiać na utrzymanie siebie i swych rodzin.

Centrum będzie uczyło uprawy kakao i wanilii. To podstawowe źródło utrzymania rodzin w tym regionie, ale niestety zagrożone przez wiele czynników. Centrum będzie uczyło prawidłowych upraw oraz ochrony ich przed chorobami i szkodnikami.

Siostry Służebnice Ducha Świętego realizują program pomocy dla kobiet ciężarnych chorych w Ośrodku Zdrowia prowadzonym w Kwahu, w Ghanie. Dzieło Pomocy „Ad Gentes” przekazuje im fundusze na zakup leków na malarię, minerałów i witamin dla kobiet ciężarnych, a także wspiera wyposażenie laboratorium. Podobną działalność prowadzą siostry Służebniczki NMP w Figuil w Kamerunie. One również pomagają chorym, których nie stać na leczenie, przekazując im darmowo leki i żywność.

Wśród projektów dofinansowywanych pewną grupę stanowią te, które dotyczą oświaty na misjach.

■ Dzieło Pomocy „Ad Gentes” remontuje szkoły i przedszkola, buduje nowe placówki oświatowe oraz pomaga ubogiej młodzieży w zaku-

pie podręczników szkolnych, zeszytów i innych rzeczy, niezbędnych w szkole.

Sms, który pomaga dzieciom

Jedną z form zbierania środków pomocowych przez cały rok na dzieła misyjne jest sms o treści „Misje” na numer 72 032 (koszt 2,46 zł z VAT).

W ubiegłym roku tą drogą mogliśmy przekazać misjonarzom ponad 60 tys. zł. Środki pozyskane przez sms-a służą między innymi zapewnieniu dziennego wyżywienia dzieciom z sierocińca prowadzonego przez siostry Opatrzności Bożej w Ayos, w Kamerunie. Siostry prowadzą sierociniec dla dzieci, które utraciły rodziców w skutek choroby AIDS. Opiekują się dziewczynkami w wieku 3 – 10 lat.

■ Dzięki środkom pozyskanym przez sms-a Dzieło Pomocy wspiera również pedagogicznie i psychologicznie dzieci z wiosek dotkniętych pożarami w sierpniu 2021 w regionie

Tizi Ouzou (północno-środkowa część Algierii).

Dziećmi, które utraciły w wyniku pożaru rodziców i dom opiekują się siostry Franciszkanek Misjonarki Maryi oraz Ojcowie Jezuiti. Potrzebne są fundusze na wsparcie pedagogiczne i psychologiczne oraz wyżywienie, środki czystości i ubranie dzieci.

Jeszcze inny projekt to dofinansowanie działalności na rzecz dzieci ulicy w Iquitos w Ekwadorze. Tam misjonarki świeckie z Polski prowadzą świetlicę Świętej Rity dla ok. 60-80 dzieci ulicy. Otrzymują one ciepły posiłek, ubrania, pomoc pedagogiczną oraz są zachęcane do podjęcia nauki szkolnej.

Wysłanie sms-a o treści „Misje” niewiele kosztuje, a jest gestem naszej troski o najbardziej potrzebujących dzieci na misjach. Jest to forma pomagania łatwa i skuteczna. Trwa przez cały rok. Dzięki temu, że wszyscy operatorzy udziwiają sms-a bezpłatnie, całość zebranej sumy trafia bezpośrednio do rąk misjonarek i misjonarzy, a poprzez nich do dzieci.





ks. Grzegorz Kunko

– proboszcz parafii pw.
Matki Bożej Częstochowskiej
w Grabniku

Wypoczynek i praca

Woda ma w Biblii trzy główne znaczenia: siła przyrody będąca pod kontrolą Boga; źródło życia; środek umożliwiający oczyszczenie. O bogactwie i różnorodności biblijnych obrazów wody świadczą między innymi opisy literackie występujące w Księdze Psalmów. Fragmenty Psalmów, które zawierają w sobie motyw wody z pewnością pomogą w modlitwie na brzegu rzeki, jeziora lub morza albo podczas rejsu łodzią.

Psalm 1: On jest jak drzewo zasadzone nad strumieniami wód, które przynosi owoc w swoim czasie. Jego liście nie więdną i wszystko, co robi, jest udane.

KOMENTARZ

Drzewo zasadzone nad wodą symbolizuje człowieka zakorzenionego w Bogu przez modlitwę i realizację Słowa Bożego. Życie zgodne z normami moralnymi zapisanymi w Piśmie Świętym, czyli w Prawie Pana Boga, prowadzi do owocnego życia i wiecznego szczęścia. Bóg jest źródłem siły i mądrości człowieka.

Psalm 23: Pan moim pasterzem, nie brak mi niczego. Pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach, prowadzi mnie nad wody, bym odpoczął. Ożywia mnie na nowo.

KOMENTARZ

Psalmista stworzył poetycki obraz Boga jako Dobrego

Pasterza, który czuwa nad człowiekiem w drodze życia. Ludzie będący blisko Boga otrzymują od Niego siłę do wytrwałej wędrówki dzięki modlitwie i dobroci ludzkiej. Trwanie przy Bogu jest jak ożywcza woda, życiodajny pokarm i komfortowy wypoczynek.

Psalm 36: Ludzie chronią się w cieniu Twych skrzydeł. Sycą się obfitością Twego domu, poisz ich z potoku Twoich rozkoszy. Gdyż u Ciebie jest źródło życia.

KOMENTARZ

Bóg łaskawy, wierny i sprawiedliwy jest źródłem wszelkiego życia. On błogosławi tym, którzy się u Niego chronią i obdarza łaskami w swojej świątyni. Przychodzący do Boga powinni uwierzyć w Jego wielką miłość do człowieka.

Psalm 42: Jak łania pragnie źródlanej wody, tak ja pragnę Ciebie, Boże. Jestem spragniony Boga żywego!

KOMENTARZ

Psalmista wyraża głęboką myśl o duchowym pragnieniu bliskości Boga. Swoje uczucia porównuje do świata przyrody. Zwierzęta i ludzie znają wartość wody źródlanej, bo jest ona ciągle świeża i bogata w minerały.

Psalm 104: Umocniłeś ziemię w posadach i nigdy się nie zachwieje. Otchłanią morską okryłeś ją jak szatą; nad górami wznoszą się wody. Uciekają one przed Twoją groźbą, drżą od głosu Twego gromu.



Wznoszą się ponad góry i opadają w doliny na miejsce, które im wyznaczyłeś. Nie przekroczą granicy, którą im wyznaczyłeś, nie powrócą, aby zalać ziemię. Ty każesz tryskać źródłom w dolinach, a spomiędzy gór płyną wody. Piją wszystkie dzikie zwierzęta, dzikie osły gaszą pragnienie. Nad nimi mieszkają ptaki powietrzne, śpiewają wśród gałęzi. Ty ze swych komnat zraszasz góry; owocem Twoich dzieł syci się ziemia.

KOMENTARZ

Psalm jest wezwaniem do uwielbienia Boga za dzieło stworzenia świata. Wśród wielu dóbr naturalnych psalmista wyróżnia morza, źródła i rzeki górskie oraz deszcz. Woda jest darem Boga dającym życie ludziom, zwierzętom i roślinom. Deszcz, który zapewnia wodę ziemi, w Biblii jest symbolem błogosławieństwa Boga.

Psalm 107: Wypłynęli statkami w morze, żeglując po ogromnych wodach, sami widzieli dzieła Pana i Jego cuda na głębiach. Na Jego rozkaz sztorm się zerwał i pod-

niosły się morskie bałwany. To wznosili się ku niebu, to spadali w otchłanie; mdleli w śmiertelnej trwodze. Zataczali się i chwiali jak pijani, a cała ich mądrość zniknęła. W swej udręce wołali do Pana, a On ich wybawił z ucisku. Rozkazał sztormowi, a nastąpiła cisza, uspokoiły się fale morskie. A oni cieszyli się, że umilkły. I doprowadził ich do upragnionego portu. Niech sławią Pana za Jego łaskę, za cuda wobec synów ludzkich.

KOMENTARZ

Psalm posiada formę hymnu dziękczynnego i przedstawia zagrożenie człowieka w sytuacji sztormu na morzu oraz następującą po tragicznym wydarzeniu zbawczą interwencję Boga: ocalenie z szalejących fal. W opisanych niebezpieczeństwach można łatwo odnaleźć własne zagrożenia. Psalm prowadzi do sposobu rozwiązania problemu na płaszczyźnie duchowej: w udręce trzeba wołać do Boga, który ma moc wybawić z trudności. Po otrzymaniu pomocy od Boga nie można zapomnieć o wdzięczności wobec Niego.



ks. Krzysztof Zubrzycki
– redaktor naczelny
Martyrii, miłośnik przyrody
i wypraw rowerowych

Kowno – dziwne to miasto!

Jestem mile zaskoczony tym, co zobaczyłem i czego doświadczyłem w Kownie. Miasto kreatywne i przepelnione kulturą, klimatyczne i z charakterem.

Obok drewnianych domów nowoczesna architektura, dziwna i czasami niezrozumiała. Ponure gmachy budynków z okupacji sowieckiej stoją w kontraście do pięknej, kolorowej sztuki ulicznej. Kowno, czyli drugie co do wielkości miasto Litwy (350 tys. mieszkańców), było też przez krótki czas jego stolicą, a wszystko przez Polaków i zajęcie Wilna w XX-leciu międzywojennym. Właśnie w tym czasie nabrało charakteru i europejskiego stylu.

To tu, po uliczkach przechadzał się Adam Mickiewicz, który przez kilka lat mieszkał, tworzył, nauczał. Choć podobno nie lubił tego miasta! Hm? Leży nad Wilią, która właśnie tutaj uchodzi do największej rzeki kraju, czyli Niemna.

Zapraszam Was na wspólny spacer po tym mieście.

Kościół pw. św. Michała Archanioła

Zwiedzanie Kowna zacząłem od kościoła św. Michała Archanioła zwanego również kościołem Garnizonowym. Obok świątyni zostawiłem na płatnym parkingu samochód i ruszyłem w drogę.

Uwielbiam miasto zwiedzać pieszo! Jeszcze w dobrym towarzystwie – to podstawa!

Michał Archanioł powstał w 1893 r. jako sobór prawosławny (patrzac na bryłę, sam na początku myślałem, że to świątynia prawosławna), w okresie międzywojennym był kościołem garnizonowym, a od 1991 roku siedzibą parafii rzymskokatolickiej. Kościół położony jest na końcu (bądź początku) przepięknej Alei Wolności (Laisvės alėja), łączącej Nowe i Stare Miasto. Ulica jest wyłączona z ruchu kołowego, a przez jej środek przebiega szpaler drzew. Piękny długi spacer pozwala poznać po części kulturę litewską, skosztować tutejszych specjałów, wejść w zakamarki odbijających uliczek, które też wiele w sobie skrywają!

Aleja Wolności

To jeden z najdłuższych deptaków w Europie – liczy prawie 3 km. Wzdłuż alei mieści się mnóstwo przytulnych kawiarni, restauracji, barów oraz sklepików. Każdy znajdzie coś dla siebie.

Kościół pw. św. Gertrudy

Powstał prawdopodobnie w XV wieku i jest jednym z najstarszych gotyckich kościołów na Litwie. Po II Wojnie Światowej świątynię przekształcono w magazyn sprzętu medycznego. Dopiero w latach 90. kościół ponownie przywrócono do jego religijnej



funkcji. Aktualnie budynek pełni swoją funkcję sakralną.

Bazylika Archikatedralna pw. św. Abp. Piotra i Pawła

Ten wybudowany w XV wieku gotycki kościół jest obecnie największą świątynią katolicką na Litwie. Jest to jedyna trójnawowa gotycka bazylika na Litwie. Masywna, ale skromna z zewnątrz, z zachowaną tylko z jedną 42-metrową wieżą, zbudowaną na planie kwadratu i ładnymi gotyckimi oknami. Jej budowę rozpoczęto w 1408 r. za panowania księcia Witolda, ale ukończono, z braku środków, dopiero w połowie XVII w. tuż przed wojnami z państwem moskiewskim. Na tablicy informacyjnej czytam w języku polskim m.in.: „Pielgrzymów przyciąga łaskami słynący obraz Matki Boskiej Bolesnej, namalowany w końcu XVI lub na początku XVII w. W jednym z ołtarzy umieszczono cudowny obraz Matki Boskiej Łaskawej przeniesiony

z pobernardyńskiego kościoła św. Jerzego Męczennika”. I to jest mój powód odwiedzin tego miejsca...MATKA!

Plac Ratuszowy

Plac Ratuszowy i zespół zabudowy Rynku jest najbardziej charakterystycznym zabytkiem Starego Miasta. Plac jest jedynym zachowanym w całości placem miejskim o tak dużej powierzchni. Wszystkie budynki, które go otaczają, mają dużą wartość zabytkową. Część z nich należy także do zabytków najwyższej klasy, jak np. Ratusz. Na Placu Ratuszowym mieszczą się też dwa zespoły klasztorne, w skład których wchodzi: kościół św. Franciszka i klasztor jezuicki oraz kościół św. Trójcy z klasztorem Bernardynów. Zlokalizowane na placu kamienie wybudowane zostały w XVI i XVII wieku, a pod koniec wieku XX gruntownie odrestaurowane. Zachowano ich historyczny charakter oraz style, w większości: gotycki, renesansowy i klasycystyczny.



Biały Łabędź

Na Rynku w Kownie stoi wysoki śnieżnobiały budynek, który niczym łabędź dumnie przysiadł w centrum miasta. To oczywiście Ratusz, na który miejscowi często mówią właśnie „Biały Łabędź”. Dziś w jego podziemiach mamy okazję zobaczyć Muzeum Miasta i poznać nieco historii Kowna. Co ciekawe zaplanowano go jako budynek parterowy, a niewielka wieża pojawiła się tu dopiero u schyłku XVI wieku. Budynek funkcjonował kolejno jako cerkiew, skład broni, scena miejskiego teatru i siedziba Archiwum Państwowego Litewskiej SRR. Od lat 70 XX wieku znajduje się tu Pałac

Ślubów i Muzeum Ceramiki. W 2003 roku Ratusz wpisano na listę dziedzictwa architektonicznego Litwy.

Dom Perkuna

Domem Perkuna (czyli bałtyckiego boga wojny i piorunów) nazywana jest kamienica kupiecka zbudowana w stylu gotyckim na przełomie XV i XVI wieku. Jej fundatorami byli prawdopodobnie kupcy Hanzy. W drugiej połowie XVI wieku kamienica została kupiona przez jezuitów, którzy urządzili w niej w 1643 roku kaplicę. Po kasacji klasztoru w 1773 roku, budynek uległ dewastacji. W pierwszej połowie XIX wieku został on wyremontowany. Ciekawostką

jest fakt, że mieściła się w nim szkoła i teatr, do którego uczęszczał Adam Mickiewicz. Obecnie mieści się tutaj jego muzeum.

Zamek

Zamek w Kownie to tak naprawdę ruiny zamku zbudowanego w 2. połowie XIV wieku i rozbudowanego w wieku XVI. Położony jest w „międzyrzeczu”, u ujścia rzeki Wilii do Niemna. Pierwszy murowany zamek został wzniesiony jako jedna z kilku warowni litewskich,

których zadaniem była ochrona Wilna od zachodu przed Krzyżakami. Krzyżacy całkowicie zniszczyli go jednak w marcu 1362 roku podczas trzytygodniowego oblężenia. W 1383 roku Krzyżacy pod wodzą Konrada Zollner von Rotensteina ponownie zdobyli warownię i po jej zniszczeniu przystąpili w latach 90. XIV wieku do prac budowlanych. W miejscu wcześniejszego zamku litewskiego wybudowana została nowa krzyżacka warownia nazwana Ritterswerde, której ruiny podziwiać można do dziś. Tuż przy Zamku stoi pomnik Litewskiego Wojownika, ciekawej i majestatycznej.

Ulica Vilniaus – najpiękniejsza ulica Kowna

To miejsce, gdzie znajdziemy mnóstwo restauracji i barów. Jest głównym deptakiem Starego Miasta. Jest też zarazem najstarszą drogą w mieście, w średniowieczu prowadziła prosto do Wilna. Piękna, urokliwa część miasta!

Nic innego nie pozostało, jak tylko odwiedzić Kowno!



Rodzina

- najważniejsza inwestycja



Z Igą i Konradem Grzybowski, założycielami Fundacji „Ster na Miłość”, rozmawiamy m. in. o budowaniu fundamentów rodziny, o relacjach, konfliktach i komunikacji. Państwo Grzybowski prowadzili warsztaty podczas tegorocznej „Majówki Małżeńskiej” w Smolanach.

Jakie były początki waszej znajomości?

Konrad: Można powiedzieć, że wszystko zaczęło się od wspólnoty Ruchu Czystych Serc, którą prowadziła s. Rut. Moja żona chodziła do szkoły w Szymanowie, którą prowadzi siostra Niepokalanki, a ja uczyłem się 6 km dalej, u ojców franciszkanów w Niepokalanowie. Pewnego razu, zostaliśmy zachęcani przez siostrę, żebyśmy przyjeżdżali na spotkania wspólnoty RCS. Długo nie trzeba było nas namawiać. Zebrała się grupka chłopaków, którzy chętnie

brali udział w tych spotkaniach. Była to dla nas okazja do poznania dziewcząt z liceum. Tam też się poznaliśmy z Igą, jako kolega i koleżanka ze wspólnoty. W tej wspólnocie otrzymaliśmy taki fundament, kręgosłup moralny. Siostra świetnie prowadziła spotkania o czystości przedmałżeńskiej, wartościach, językach miłości, kochania. A kiedy szliśmy na studia do Warszawy, byliśmy już dobrze wyposażeni. W tej ogromnej Warszawie spotkaliśmy się na Mszy św. u Dominikanów, na Służewie. To było takie rozpoznanie się wśród ludzi:

„o znajoma twarz, a co ty robisz?”. I tak się zaczęła nasza droga. Kontynuowaliśmy naszą znajomość i formację we wspólnocie RCS. Z czasem nasza relacja się rozwijała, aż poczuliśmy, że mamy się ku sobie. Gdy zdecydowaliśmy się, żeby być razem, to wiedzieliśmy, że chcemy budować na Panu Bogu. Nie wiedzieliśmy jeszcze, czy będziemy już na zawsze razem. Nie wiedzieliśmy, czy do siebie pasujemy, czy będzie nam dane być w małżeństwie. Uznaliśmy, że oboje chcemy budować nasz związek w czystości. Pamiętam, że nasze randki zaczynaliśmy od modlitwy. Wspólnie mówiliśmy różaniec. Zdarzało się tak, że na przykład czuliśmy, że dziś nie powinniśmy się spotykać, bo będzie nam trudno zachować postawione granice. To była walka o czystość. Wiedzieliśmy, że sami tego nie udźwigniemy, więc naszą czystość oddawaliśmy Bogu. Mieliśmy różnych znajomych, nie tylko ze wspólnoty, więc dużo ludzi się z nas śmiało.

Iga: Moje koleżanki zachęcały, żeby Konrad u nas nocował, ale my mieliśmy nasze wspólne ustalenia.

Konrad: Podczas studiów, mieszkalem w akademiku, a Iga wynajmowała mieszkanie z koleżankami. Dziewczyny dziwiły się, że razem nie nocujemy. Zdarzało się, że o drugiej, czy trzeciej godzinie w nocy, gdy nie mogli-

śmy się nagać, wracałem do akademika. To był czas, gdy się poznawaliśmy. Nasze spotkania poświęcaliśmy nie na intymne sytuacje, ale na to żeby się poznawać w różnych okolicznościach. Wychodziliśmy do ludzi, wyjeżdżaliśmy na wyprawy w góry, poszliśmy na pielgrzymkę. Wiedzieliśmy, że musimy trzymać się Pana Boga, bo to nam daje siłę i łaskę w tej relacji.

Jesteście założycielami Fundacji „Ster na Miłość”

Konrad: Naszą pierwszą myślą nie było: „założymy fundację, będziemy działać”. My już działaliśmy. Najpierw w strukturach wspólnoty, a potem to wszystko zaczęło bardziej się rozrastać. Poczuliśmy, że to jest to, co chcemy robić.

Iga: Zapraszano nas w wiele miejsc, byśmy dawali świadectwo, byśmy ewangelizowali. A żebyśmy mogli działać formalnie, to powstała fundacja jako organ, który może służyć innym. Jej głównym celem jest pomoc rodzinie. Zaczynaliśmy od świadectw dla młodzieży, narzeczonych. Teraz bardziej jesteśmy skoncentrowani na małżeństwach i rodzinach, z tego względu, że jesteśmy terapeutami, pomagamy małżeństwom i rodzinom w kryzysie. Nasze dzieci zmagają się z Rdzeniowym Zanikiem

Mięśni, więc pomagamy też rodzinom z chorymi dziećmi.

Konrad: Nie wszędzie można wpuścić wspólnotę lub ludzi „z ulicy”. Dlatego przyjaciele namówili nas i pomogli założyć fundację. W ramach tej fundacji możemy nie tylko jechać i głosić, ale możemy też coś obdarowywać. Zawsze staramy się, żeby ludzie doświadczali czegoś namacalnego z naszych spotkań. Czy to jakieś kubeczki z napisem Bóg jest dobry!, czy to jakieś drobne prezenty. Jesteśmy przekonani, że ta fundacja jest fundacją Pana Boga. On jest tam najważniejszym prezesem, a my jego pracownikami. Zawsze na modlitwie rozważamy: Panie Boże, co byś chciał, żebyśmy im głosili. Też w takiej jedności małżeńskiej, w modlitwie oddajemy Bogu nasze posługi. I Bóg niesamowicie to prowadzi. Pięknie się to rozrasta. Cieszymy się, że możemy być tego świadkami.

To wszystko od- bywa się w takiej prostocie serca...

Iga: Gdy żyjesz w bliskości z Bogiem, to masz taką nieustanną więź z Nim. Widzisz, że nic nie jest twoje, a wszystko jest łaską. Tak to odczuwam. Myślę sobie, że jestem prosta Isia Jadwisia, a najważniejszą moją rolą jest ugotowanie rosółu i kotleta dla rodziny. A Bóg powołuje nas do służby i odkrywamy to jako wielką łaskę. Widzimy też, że Bóg chce, byśmy żyli w hojności, radośnie. Jesteśmy dalecy od tzw. „katolipy”. Jak gdzieś jedziemy, to chcemy świadczyć, że Bóg jest dobry. Często ludzie tego nie doświadcniają, bo mają rozbite rodziny, pochodzą z różnych domów. Jeżeli sam nie miałem

dobrego ojca, to ciężko mi uwierzyć, że Bóg jest dobry. I to będzie dla mnie tylko hasłem. Nie mogę powiedzieć komuś: „rób tak”, ale mogę podzielić się swoim życiem, które nie jest usłane różami, też mamy różne zmagania. To co wybrzmiało w Smolanach, o czym mówili nam uczestnicy to to, że zainspirowaliśmy ich. Chcą tak żyć, aby obdarowywać ludzi, chcą pomóc komuś, kto ma zły dzień. Chcą robić dobro w imię Jezusa. Chociaż takie z pozoru drobne rzeczy. Wzorem jest dla nas Chrystus i Święta Rodzina.

A jaką rolę odgrywa dialog w małżeństwie?

Iga: Uważam, że najważniejszą.

Konrad: A później kotlety (śmiech).

Iga: Ogólnie mój mąż często żartuje, że chciałby rozumieć się bez słów. Niby to takie męskie. Jednak każda relacja wymaga dobrej komunikacji i dialog jest tu trzonem. Widzimy to z perspektywy pracy z małżeństwami. Nie znam małżeństwa, które mówi: „mamy dobrą komunikację, ale nasze małżeństwo szwankuje”. Musi być dialog. A to oznacza, nie tylko porozumiewać się, na zasadzie faktów i tego co się u mnie wydarzyło. Ale muszę zejść do głębi serca i wypowiedzieć, czego ja potrzebuję. Tylko wtedy możemy w tej relacji wzrastać. Miłość jest kreatywna i uczy nas takiej otwartości na drugiego człowieka.

Konrad: Jako mężczyźni bardzo różnimy się od kobiet i wchodząc w małżeństwo, możemy potraktować siebie jako dar albo jako wroga. Im więcej poświęcimy czasu na uświadomienie sobie naszych



różnic, na poznanie siebie, tym lepiej będziemy mogli te różnice wykorzystać. Widzimy to po naszej relacji. Jestem flegmatycznym melancholikiem i siedziałbym ciągle w domu. Moja żona jest cholerycznym sangwinikiem i może być wszędzie. Pochodzimy też z różnych domów. Mamy różne języki miłości. Uwielbiam prezenty, a moja żona praktyczną pomoc... Mógłbym tak wymieniać w nieskończoność. Przez to, że się dobrze poznaliśmy, możemy wykorzystać to i czerpać z tego. Uczymy się siebie nawzajem. Mamy radość, że po wielu latach kochamy się i się lubimy. W małżeństwie ludzie nie zawsze wiedzą, że oprócz tego, że trzeba się kochać, to też trzeba się lubić. Ciągle odkrywam moją żonę. Ale też już wiem, co znaczy dane jej spojrzenie. Ludzie wiedzą, że trzeba się doszkalac, kończyć kursy, podnosić swoje kwalifikacje, żeby lepiej zarabiać. Zapominamy, że jeszcze bardziej trzeba inwestować w relację

małżeńską. Ślubowałem mojej żonie do śmierci. Pytanie, jakie sobie stawiam, to: czy ja chcę zbawienia przez cierpienie, przez krzyż, czy cieszyć się tą relacją? Wiadomo, że kłócimy się, to jest normalne, ale też wspieramy się, znamy się. Osobiście mogę powiedzieć, że jestem szczęśliwy w małżeństwie. Czuję się spełnionym mężczyzną, mężem, ojcem i żona niezwykle mi pomaga w moim rozwoju.

Św. Karol de Foucauld powiedział kiedyś, że głupie i bezsensowne by- łoby małżeństwo, gdyby w nim nie było kłótni...

Konrad: Jak nie ma kłótni, to jest podejrzana relacja. Nie chodzi o to, żeby kłócić się dla kłótni, ale po to, żeby wyciągnąć wnioski. Dlaczego my się kłócimy? Bo się różnimy. A dlaczego się różnimy... Tak wchodzimy w głąb naszego małżeństwa.

dokończenie str. 38

Iga: Nie chodzi też o to, żeby tylko do siebie mówić, ale też się usłyszeć. Możemy tworzyć dialog, ale możemy też zupełnie się nie usłyszeć, stanąć obok siebie. Widzimy to w pracy z małżeństwami, a najbardziej doświadczamy to na swoim przykładzie. Od 10 lat mówimy o komunikacji, a jak mamy dużą konferencję, to nieraz zapuszczę takiego focha, że mówię: idź głosić sam. Na szczęście Bóg nas obdarzył dawką humoru i w takich sytuacjach Konrad mówi: „Jadwisia, idź sobie zjedz śledzia i już się na mnie nie denerwuj...”

Pan Bóg zaprosił was do przyjęcia bardzo trudnego cierpienia...

Iga: Często zastanawiałam się, co znaczą słowa Jana Pawła II: „Miłości bez krzyża nie znajdziecie, ale krzyża bez miłości nie uniesiecie”. I rzeczywiście w naszym domu to dotknięcie Krzyża przyszło przez chorobę. Jako młodzi ludzie, mieliśmy całe życie przed sobą i nagle przysłała wiadomość o chorobie genetycznej naszego pierwszego dziecka. Byłam w stanie błogosławionym z kolejnym dzieckiem. Okazało się, że i to dziecko też jest chore. Pozwoliłmi sobie przeżyć taką „żałobę”, przyjąć, że ta niepełnosprawność w naszej rodzinie przemieni nasze życie. Wszystko będzie podporządkowane rehabilitacji. Doświadczylismy, że jeżeli idziesz z Jezusem, to Bóg daje łaskę na to wszystko, co dla ciebie przygotował. Czuliśmy niesamowitą opiekę Boga. I ten krzyż przemienił nasze serca. Często pytają mnie mamy: „Iga, ty nie jesteś zła, że twój syn nie chodzi?” A ja

czuję w sercu wdzięczność Bogu, że w ogóle mogę mieć dzieci. Ta postawa wdzięczności dużo nas nauczyła. Mój mąż też bardzo zmienił swoje życie. Codziennie ćwiczy z Józkiem. Moglibyśmy robić więcej projektów, ale widzimy, że to do czego Pan Bóg nas powołał, to przede wszystkim do naszego Nazaretu. Zawsze mam w sercu pragnienie, żeby nigdy nie opuszczać swoich obowiązków stanu. Szatan będzie zawsze nas kusił, że gdzieś indziej byłoby nam lepiej. Może z innym mężem miałabym zdrowe dzieci i tak dalej... Ale jak nie pozwalamy sobie na te zakusy, jak mówimy: Panie Boże, Twoja wola..., to Bóg wchodzi w to i odmienia oblicze tego co przeżywamy. Może nie jest łatwo, ale my naprawdę fajnie żyjemy. Naprawdę cieszymy się naszymi dziećmi. Życie jest piękne i z Bogiem ten krzyż nie jest wyrokiem. Zauważyliśmy też, że radość naszych dzieci nie jest w zdrowiu takim fizycznym, ale w tym, że im towarzyszymy, że widzą rodziców, którzy się kochają. Wiadomo, że nie jesteśmy idealni, ale chcemy pięknie żyć i pokazywać im, że Bóg jest, że jest naprawdę dobry.

Konrad: Nie da się oddzielić krzyża od miłości, od odpowiedzialności. Jako mężczyzna biorę odpowiedzialność za swoją rodzinę. Nie tylko gdy coś się dzieje. Biorę odpowiedzialność, gdy ten krzyż dzieje się z mojego powodu, gdy coś zawałam. Krzyż odzwierciedla się w odpowiedzialności i nie da się tego krzyża przyjąć bez miłości. Czasem można zobaczyć osoby, które bardzo cierpią, a przy tym są pogodne, aż ujmujące. Widać, że mają nie-

samowitą relację z Bogiem. A możesz mieć jakieś trudności i być takim zgorzkniałym, nie miłym dla innych i to też widać. To nie jest tak, że Bóg na mnie to cierpienie zesłał, bo ta sytuacja wydarzyła się u mnie po coś. Najważniejsze dzisiaj jest dla mnie to, że cierpienie, którego doświadczam ma sens. W kontekście Chrystusa, zbawienia ma sens. To nie jest cierpienie dla samego cierpienia. I w odkryciu tej prawdy bardzo pomogła mi wiara. Miałem tysiące pytań: dlaczego? co zrobiliśmy źle?... Ale mówiłem do Boga – Ty w tym jesteś, Ty mnie prowadzisz. To trudne doświadczenie choroby naszych dzieci bardzo nas zjednoczyło. Byliśmy dla siebie wsparciem, wiedzieliśmy, że musimy nawzajem sobie usłużyć w przeżywaniu tej trudności. To cierpienie stale uczy nas miłości. Wiktor Frankl, twórca logoterapii (jednego z nurtów w psychoterapii) powtarzał, że nam się wydaje, że życie bez krzyżów jest czymś fajnym, czymś dobrym. No nie, bo to jest stagnacja. A trudne sytuacje mogą być dla nas motywacją do zmiany, do wejścia jeszcze głębiej i wyżej. My często boimy się jakichś trudnych doświadczeń, a tak naprawdę to one nas rozwijają. Mnie ta sytuacja bardzo rozwinęła. Stałem się odpowiedzialny, czuły, wrażliwy. Musiałem nauczyć się rezygnować ze swoich zachcianek, egoizmu i zobaczyłem, że moja rodzina jest dla mnie najważniejsza. Nie czuje straty, bo dużo więcej zyskałem.

Bardzo często podkreślacie, że rodzina jest siłą. Na czym to polega?

Konrad: Rodzina to jest samowystarczalna fabryka miłości. W rodzinie zarówno ja otrzymuję miłość, jak też uczę się ją dawać. Dla mnie jako mężczyzny, rodzina jest bardzo twórcza. Czasem mam myśl, żeby posiedzieć sobie i pograć na komputerze albo porobić coś innego, ale życie kawalerskie już się skończyło. Mam inne obowiązki. Dokonuję wyboru. I nie jest to jakaś bolesna tęsknota. Właśnie teraz czuję się dużo bardziej spełniony. Myślę, że mężczyzna rozwija się przez wzięcie odpowiedzialności. Im więcej tej odpowiedzialności bierzemy, tym lepiej się z tym czujemy. Dla mnie rodzina jest takim miejscem, gdzie się realizuję. Wychodzę z tej rodziny jako mężczyzna, jako ojciec do różnych zadań i wracam do niej, żeby też jej dać siebie. Wymieniam się trochę jak tlen w płucach. Moje dzieci obdzierają mnie z egoizmu, a w szczególności z mojego perfekcjonizmu. Chciałem, żeby wszystko było poukładane, idealne, ale tak się nie da, bo miłość jest twórcza.

Jak pociągać innych swoim świadectwem?

Konrad: Szczególnie dzisiaj nie jest to łatwe zadanie, zwłaszcza podczas spotkań z młodzieżą. Młodzież słucha, ale przede wszystkim patrzy. Często, gdy jeździmy na jakieś dłuższe rekolekcje z dziećmi, młodzi uczestnicy mówią: „dobra, teraz sprawdzamy was. Chcemy zobaczyć, czy wy krzyczycie na dzieci, czy podczas posiłków jesteście dla siebie mili, czy wasze dzieci są grzeczne w kościele”. Oni chcą świadectwa codzienności. Pokaż

mi jak żyjesz, a ja ci powiem czy w twoim życiu jest Chrystus. Bardzo chcielibyśmy, żeby nasz dom, o który się modlimy, cały czas był domem Pana Boga. Żeby ludzie, którzy do nas przychodzą, doświadczili miłości, akceptacji, łaski od Pana Boga. Żebyśmy byli takim łącznikiem między Bogiem a ludźmi. Najbardziej nas cieszy, kiedy widzimy, że ludzie otwierają się na Boga. Dołożyliśmy do tego jakąś cegiełkę, ale to Bóg ma tę moc przemieniającą.

Czy jest jakaś recepta na to, żeby mężczyzna mógł zrozumieć kobietę?

Konrad: Nie znam na to odpowiedzi. Myślę, że przede wszystkim trzeba być przy kobiecie. Nie da się wchodzić w relację z kobietami, z gotową receptą, że wiem już wszystko. Trzeba trwać przy niej. Już się nauczyłem, że w sposobie przeżywania problemów też się bardzo różnimy. Jeśli komuś mówię o swoich problemach, to tylko dlatego, że wiem, że ta osoba jest w stanie mi pomóc. Kobieta, gdy mówi o swoich problemach, robi to po to, żeby je po prostu wypowiedzieć, ona nie szuka rozwiązania. Moja żona często się denerwowała, kiedy próbowałem znaleźć dla niej jakieś rozwiązanie. Ona wcale tego nie chciała. Myślę, że jako mężczyzna nie muszę zrozumieć kobiety, ale przy niej być, towarzyszyć, wysłuchać.

Jak zachwycić małżeństwa Bożym darem seksualności, żeby to było naturalne, zwyczajne i jednocześnie Boże?

Konrad: Nasza seksualność nie jest zwyczajna. To świat ją ogołocił z tego piękna, wrażliwości. Teraz liczy się zaspokojenie, orgazm..., a życie intymne nie zaczyna się, gdy spotykamy się wieczorem z żoną i planujemy współżycie. Ono zaczyna się od samego początku, w każdej chwili. Co z tego, że możemy mieć wspaniałe współżycie, jeżeli nie potrafimy rozmawiać ze sobą. Nie da się tych dwóch rzeczy rozdzielić. I tu ponownie wchodzimy na uświadomienie sobie naszych różnic. Mężczyzna potrafi odciąć emocje, trudy, a kobieta nie jest w stanie uwolnić się od tego. Ona wszystko przeżywa całą sobą. Jeżeli nie będzie między nami takiej dobrej, codziennej relacji, to współżycie też nie będzie dobre. Dlatego warto zadbać o czułe gesty, na przykład napisać żonie smsa, zostawić mężowi karteczkę przy biurku, że go kochasz... Warto załatwić opiekę do dzieci, żeby wyjść na randkę. Często słyszymy głosy, że opiekunka dużo kosztuje. Ale to twoja rodzina powinna być dla ciebie najważniejszą inwestycją. A troska o twoje małżeństwo będzie przekładała się na relację z dziećmi, z innymi ludźmi. Powinniśmy znajdować czas na rozmowę, bliskość, a przede wszystkim na relację z Bogiem. Od Niego, jako najdoskonalszego Nauczyciela Miłości, możemy nauczyć się najwięcej. Sakrament małżeństwa to łaska, której Bóg chce nam udzielać każdego dnia, bez limitów.

*Dziękuję za rozmowę.
ks. Krzysztof Zubrzycki*

Od Miłości do Jedności

REKOLEKCJE RODZINNE

TURNUS EWANGELIZACYJNY
od 17 lipca do 23 lipca 2023 r.






Rekolekcje prowadzi:  **Diakonia Odnowa Rodzinom Elk**

Czarek - tel. 509 295 359
Katarzyna - tel. 509 521 370
rekolekcjeRodzinne.mazury@gmail.com

 Dom Formacyjny Sw. Wojciecha w Miroszewie
Miejsce: Leśna 7, 82-103 Miroszewo
www.domformacyjny.pl



Intencje modlitwne Róż Żywego Różańca na lipiec-sierpień 2023

† Róża Żywego Różańca

- Módlmy się, aby katolicy stawiali w centrum swojego życia celebrowanie Eucharystii, która głęboko przemienia relacje międzyludzkie oraz otwiera na spotkanie z Bogiem i braćmi.
- Módlmy się, aby Światowy Dzień Młodzieży w Lizbonie pomógł młodym ludziom wyruszać w drogę i dawać świadectwo Ewangelii własnym życiem.
- Módlmy się, aby czas wakacyjnego odpoczynku był dla nas także sposobnością do pogłębiania życia wewnętrznego i nabierania sił duchowych.
- Za rodziny naszej diecezji, by za wstawiennictwem błogosławionej Marianny Biernackiej kwitła w nich miłość, ofiarność, bojaźń Boża i wierność zobowiązaniom małżeńskim.
- Niech pogrążeni we wszelkich nałogach znajdą odpowiednią pomoc medyczną, socjalną i duchową, by mogli powrócić do pełni życia w społeczeństwie oraz w swoich rodzinach.

Suwałki - Wilno

Z wielką radością pragnę poinformować, że 15 lipca 2023 roku, z kościoła p.w. Matki Bożej Miłosierdzia w Suwałkach, wyruszy XXXIII Międzynarodowa Pielgrzymka Piesza do Ostrej Bramy w Wilnie. Podczas tegorocznej wędrówki do Pani Miłosierdzia za słowa przewodnie posłuży nam wołanie psalmisty: „Kto we łzach sieje, żąć będzie w radości” (Ps 126, 5).

Dzisiejszy świat woła głośno: żyj wygodnie! Wielu ludzi daje się zwodniczym pokusom łatwego, wygodnego życia. Wartość choroby, cierpienia, pokuty czy niewygody jest dzisiaj często deprecjonowana a ci, którzy podejmują się kroczenia drogami przykazań i Bożego Prawa, czy też podejmują różnego rodzaju umartwienia i wyrzeczenia w swoim życiu, niejednokrotnie bywają wyśmiewani.

Dlatego pragnę serdecznie zaprosić do udziału w Pielgrzymce wszystkich, którzy chcą zmierzyć się ze swoimi ograniczeniami i słabościami. Ten czas pielgrzymiego trudu i wyrzeczeń może być dobrym momentem do pochylenia się nad problemami codziennego życia i przyjrzeniu się im przez pryzmat Bożej Miłości. Wzorem nam będzie oczywiście Pani Miłosierdzia, która jak nikt zna, jak wielkim wyzwaniem jest ból, smutek i cierpienie.

Zgłoszenia na Pielgrzymkę rozpoczną się 19 czerwca. Można zapisać się osobiście w Biurze Pielgrzymki w godz. 15.00 – 18.00 lub internetowo przez formularz dostępny na stronie internetowej: www.suwalki-wilno.salezjanie.pl.

Serdecznie zapraszamy!
ks. Michał Stojewski SDB
Kierownik Pielgrzymki

33 MIĘDZYNARODOWA PIELGRZYMKA PIESZA
— SUWAŁKI - WILNO —
15-24 lipca 2023
Kto we łzach sieje, żąć będzie w radości (Ps 126, 5)
Biuro pielgrzymkowe czynne od 19 czerwca w godz. 15.00 - 18.00. Zgłoszenia na pielgrzymkę do 24 lipca.
ks. Michał Stojewski SDB
ul. Prymasa Wyszyńskiego 3, 16-400 Suwałki tel. 668 596 774
e-mail: suwalki-wilno@salezjanie.pl strona: www.suwalki-wilno.salezjanie.pl
nr konta: 40 1600 1462 1848 1837 4000 0002

Elk - Jasna Góra

Drodzy Pielgrzymi!!!!

W tym roku pragniemy ponownie wyruszyć na szlak Elłkiej Pielgrzymki Pieszej na Jasną Górę. Zapraszam zatem każdego i każdą z Was do uczestnictwa w XXXI EPP na Jasną Górę. Wybierzmy się ochoczo, by Panu Jezusowi oraz Jego Przenajświętszej Matce podziękować za każdą otrzymaną łaskę. Dziękujemy w sposób szczególny za to, że należymy do Kościoła, który

jest przecież Mistycznym Ciałem Chrystusa.

Informacje organizacyjne:

W tym roku będzie możliwość wyruszenia grupy pielgrzymkowej ze swojego miasta, pod warunkiem że liczba uczestników przekroczy 40 osób. Jeżeli grupy z poszczególnych rejonów będą mniej liczne, wtedy przyjmujemy rozwiązania wypracowane w ubiegłych latach:

W skład I Grupy wchodzi dotychczasowe grupy: Suwałki

- Augustów - Jaćwingowie Elł. Wszelkie sprawy organizacyjne i zapisy prowadzą kapłani: Suwałki - x. Piotr Swędrowski i x. Wojciech Kondratowicz; Augustów - x. Przemysław Pastewski; Elł - x. Tomasz Zajkowski.

W skład II Grupy wchodzi dotychczasowe grupy: Sambia - Jaćwież Giżycko - Galindia Pisz. Wszelkie sprawy organizacyjne i zapisy prowadzą: Sambia - x. Tadeusz Korosteński; Jaćwież Giżycko - x. Cezary Kościuk; Galindia Pisz

- x. Bartłomiej Chruski.

Pielgrzymka jest aktem religijnym o charakterze pokutnym. Są to "rekolekcje w drodze". Cechuje je duch modlitwy, miłości chrześcijańskiej, mężne znoszenie trudów i przestrzeganie regulaminu. Nie może w niej zabraknąć młodzieńczego entuzjazmu pogody ducha, uśmiechu i radości. Pielgrzymka wyrusza z Elłku 28 lipca (piątek), natomiast wejście na Jasną Górę przewidziane jest 11 sierpnia (piątek) ok. godz. 10.30. Noc-

legi planowane są w miejscowościach: Biała Piska, Zabiele, Dąbrówka, Sypniewo, Maków Mazowiecki, Winnica, Kazuń Polski, Kampinos, Jesionka, Głuchów, Będków, Woźniki, Wola Blakowa, Mykanów, Jasna Góra.

Podstawowe zasady z regulaminu:

- obowiązkowym wyposażeniem jest niezbędny, a także jakieś osobiste naczynie do korzystania z kuchni polowej
- w pielgrzymce mogą wziąć udział osoby od 16. roku życia (nie dotyczy to udziału całych rodzin)
- zapisy na Pielgrzymkę ruszają 1 lipca
- koszt tegorocznej pielgrzymki wynosi 300 zł. od osoby

Wyjście pielgrzymki nastąpi dnia 28 VII 2022 r. z Ełku po Mszy świętej sprawowanej w katedrze ełckiej o godz. 6.00.

Przy zapisie na pielgrzymkę u Księdza Przewodnika lub Księdza Proboszcza trzeba podać: nazwisko i imię uczestnika, pesel, wiek, parafię, dokładny adres, nazwisko opiekuna w przypadku osoby niepełnoletniej oraz zgodę rodziców na samodzielny udział w pielgrzymce (16 – 18 lat), numer telefonu kontaktowego, uiścić opłatę zaliczkową (100zł). Całkowity koszt tegorocznej pielgrzymki wynosi 300 zł. Jeżeli na pielgrzymkę wybiera się rodzina, opłatę pobiera się tylko od dorosłych i od jednego dziecka. Listę pielgrzymów oraz kwotę wpisowego należy przekazać do swojego przewodnika.

Księża Proboszczowie otrzymają plakaty od Księży Przewodników, na których zostaną zamieszczone in-

formacje usprawniające zapisy, organizację grupy i jej wymarsz. Podstawowe wiadomości są umieszczone na stronie internetowej: www.pielgrzymka.elk.pl oraz www.facebook.com/EPP.2011. We wszystkich sprawach dotyczących pielgrzymek na Jasną Górę można zwracać się także do kierownika – ks. Łukasza Kordowskiego (ul. Ełcka 17, 12-250 Orzysz;

tel. 516-237-040; email: venekj.4.4@wp.pl).

Szczęść Boże!

ks. Łukasz Kordowski
Referat Duszpasterstwa
Pielgrzymkowego
Diecezji Ełckiej

Ps.

Zapraszamy wszystkich wiernych oraz pielgrzymów poprzednich pielgrzymek, którzy nie będą mogli pójść w tym roku, aby dołączyli do XXXI EPP i przyjechali do Częstochowy na dzień wejścia w dniu 11 VIII 2023, w ramach wyjazdu zorganizowanego przez parafię bądź dekanat. Można przyjechać bezpośrednio do Częstochowy albo uczestniczyć w ostatnim dniu wędrówki pieszej. Oto program tego dnia (11 VIII – piątek):



5.00 – wyjście z Mykanowa sprzed kościoła – (do Częstochowy 18 km.)

7.15 – wyjście z odpoczynku w Lubojni sprzed kościoła – (do Częstochowy 11 km.)

10.30 – przywitanie pielgrzymki przed szczytem Jasnej Góry

11.00 – Msza św. w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej

12.30 – 20.30 – czas do własnego zagospodarowania w Częstochowie

21.00 – Apel Jasnogórski

21.30 – Droga Krzyżowa na wałach Jasnej Góry (prosimy o wzięcie lampionu)

23.00 – powrót do swoich parafii

Modlitwa pielgrzymia

Wszchemogący, wieczny Boże, Ty kazałeś Abrahamowi wyjść z jego ziemi i rodzinnego domu, Ty strzegłeś go bezpiecznie na wszystkich drogach jego pielgrzymowania. Otaczaj opieką także i nas, swoje sługi, bądź nam, Panie, w potrzebie pomocą, w drodze towarzyszem i pociechą, w przeciwnościach obrońcą, abymy za Twoim przewodnictwem pomyślnie dotarli do celu i szczęśliwie wrócili do naszych domów.
Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.



Wojciech Cybulski
– Warmińsko-Mazurski
Wicekurator Oświaty

Narodowy Program Rozwoju Czytel- nictwa w województwie warmińsko- -mazurskim

Celem Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa jest poprawa stanu czytelnictwa w Polsce oraz wzmacnianie roli bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych jako lokalnych ośrodków życia społecznego stanowiących centrum dostępu do kultury i wiedzy.

Warmińsko-Mazurski Kurator Oświaty, działając z upoważnienia Wojewody, przyjmuje i ocenia wnioski organów prowadzących o wsparcie w zakupie książek placówek wychowania przedszkolnego, bibliotek szkolnych i pedagogicznych.

W ostatniej kolejnej edycji NPRCz do Kuratorium Oświaty w Olsztynie wpłynęło 140 wniosków organów prowadzących o dofinansowanie zakupu książek do przedszkoli, bibliotek szkolnych i pedagogicznych. Kurator Oświaty podjął decyzję o udzieleniu wsparcia finansowego 78. organom prowadzącym dla 190 placówek na łączną kwotę 1 115 286, 88 zł.

Przedszkola

W ramach pozyskanych środków z NPRCz placówki wychowania przedszkolnego

zakupiły 16 670 książek (16 453 książki papierowe, 194 audiobooki, 23 książki elektroniczne), a w organizowanych w przedszkolach imprezach promujących czytelnictwo uczestniczyło 16 271 osób. Przykłady takich przedsięwzięć to m. in.:

- Dobranocki z dawnych lat – systematyczne oglądanie i słuchanie bajek z morałem w oddziałach przedszkolnych (1-2 razy w tygodniu), przybliżające dzieciom postacie bajkowe i promujące pożądane zachowania społeczne;
- Dzień Postaci z Bajek – całodzienne imprezy czytelnicze zorganizowana dla dzieci przedszkolnych z okazji Międzynarodowego Dnia Postaci (m. in. słuchanie przez dzieci bajek i baśni czytanych przez nauczycieli);
- Mikołajki przy kominku – wizyta świętego Mikołaja, czytanie dzieciom przy kominku w sali przedszkolnej świątecznych opowieści;
- Kamishibai – cykl zajęć bibliotecznych – słuchanie i oglądanie znanych dzieciom bajek, połączone z wykonywaniem prac plastycznych inspirowanych lekturą oraz zabawy inte-



gracyjne - rozwiązywanie quizów i zagadek literackich, prezentacja strojów, oglądanie bajek w ogrodzie zimowym, układanie bajkowych puzzli.

Biblioteki szkolne

W ramach realizacji Programu do bibliotek szkolnych zakupiono 34 164 książek, a także poprawiono ich wyposażenie poprzez zakup komputerów, drukarek, regałów, szafek, krzeseł oraz puf. W imprezach promujących czytelnictwo uczestniczyło 37 396 osób. W bibliotekach organizowano między in-

nymi: Noce Bibliotek, spotkania autorskie, konkursy promujące czytelnictwo oraz Narodowe Czytanie. Szkoły we współpracy z bibliotekami publicznymi i pedagogicznymi zrealizowały szereg projektów edukacyjnych takich jak np.: Ratownicy Czytelnictwa, Sami wybieramy, to co czytamy, Przerwa na czytanie.

Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa jest cykliczny i już w sierpniu 2023 r. kolejne przedszkola, szkoły i biblioteki pedagogiczne otrzymają wsparcie na poszerzenie własnych księgozbiorów.



Dofinansowanie ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Inicjatywa Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0 na lata 2021-2025



Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa 2.0
w latach 2021 - 2025

Pokorny Sługa

Do Suwałk przyjechaliśmy w roku 1952, w tym czasie istniała tu tylko jedna parafia

św. Aleksandra i do niej należeliśmy. Księdza poznałam z chwilą objęcia przez niego tejże parafii, to jest od roku 1966. Od pierwszych chwil swego pasterzowania dał się poznać jako pokorny sługa Kościoła Bożego, zabiegany, zatroskany o dobro swoich parafian nie tylko to najważniejsze duchowe, ale i o doczesne wtedy, kiedy były jakieś kłopoty. Nigdy nie odmówił swej rady, a gdy zaszała potrzeba wspierał też materialnie. Zyskał więc bardzo szybko wśród wiernych opinię świętobliwego kapłana i utrzymał ją do końca swego życia.

31 sierpnia 1975 r. zmarła w klinice w Białymstoku moja mama, a że była to niedziela, nie mogłam więc uzyskać żadnych dokumentów potwierdzających zgon. Obie z siostrą zwróciliśmy się do Księdza prałata spacerującego

i odmawiającego różaniec na podwórku kościelnym, opowiedzieliśmy o naszym ciężkim przeżyciu. Ksiądz proboszcz Hamerszmit wysłuchał nas z całą swą zwykłą serdecznością, bez żadnych kościelnych formalności, pocieszał i ukierunkował, co, gdzie i w jakiej kolejności należy załatwić, a znał nas wyłącznie jako parafianki. Nie szczędził nigdy czasu ani trudu, by wyprostować ludzkie pogmatwane sprawy. Z każdego nawrócenia cieszył się radością tak szczerą i wielką, że słuchacz nie mógł pozostać wobec niej obojętnym. Nie dbał zupełnie o swoją sytuację materialną. [...]

Po przejściu na emeryturę pozostał nadal czynny, spotkać go można było codziennie w konfesjonale, gdzie godzinami spowiadał wiernych. Nadal dużo czasu i serca poświęcał zbieraniu

Modlitwa o beatyfikację Ks. Kazimierza Hamerszmita

Boże, pełen dobroci i miłosierdzia, Ty w osobie Jezusa Chrystusa dałeś wszystkim ludziom na ziemi najwspanialszy wzór życia w miłości. Twój sługa ksiądz Kazimierz Hamerszmit żył miłością i ukazał swoim życiem, że komunია z Tobą objawia się poprzez trwanie w łasce uświęcającej, spełnianie w cichości dobrych uczynków i zgadzanie się z Twoją wolą, nawet w chwilach upokorzenia i cierpienia. Dla większej chwały Twojego majestatu i dla mojego duchowego pożytku, za jego wstawiennictwem udziel mi łaski, o którą Cię pokornie proszę. Spraw, aby dostąpił on chwały ołtarzy. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

(Imprimatur – biskup ełcki, bp Jerzy Mazur; Nr 27/2017)

**Wiadomości o otrzymanych łaskach
prosimy zgłaszać do: Ełcka Kuria Diecezjalna,
19-300 Ełk, Pl. Katedralny 1**



i wysyłce ofiar na misje, KUL i Radio Maryja. Był wzorem kapłana oddanego Bogu i ludziom. Jestem przekonana, że Pan Bóg wynagrodził go za jego wierność Królestwem Niebieskim, w którym wyprasza dla nas łaski, o które za jego wstawiennictwem się modlimy.

Alina, Suwałki 1999

Przez długi okres należałam do parafii św. Aleksandra, w której proboszczem był ksiądz prałat Kazimierz Hamerszmit. Był dla mnie wzorem dobrego kapłana i wspaniałego człowieka. Zawsze starałam się spowiadać u ks. K. Hamerszmita. Od konfesjonale odchodziłam wzmocniona, zresztą stale można było Go spotkać w konfesjonale.

Ogólnie był szanowanym

przez parafian, a opinia o Nim była zawsze bardzo dobra. Był człowiekiem bardzo skromnym, nie dążył do posiadania osobistych dóbr materialnych. Pieniądże, które otrzymał za obóz koncentracyjny, gdzie przebywał w czasie wojny, oddawał na potrzeby ludzi biednych i zawsze potrafił takich znaleźć. Z tych samych pieniędzy wspomagał budowę mojej obecnej parafii p.w. Matki Bożej Miłosierdzia. Umiał nawiązywać kontakty z ludźmi i umiał słuchać ludzkich kłopotów i zmartwień.

Osobiście, odniosłam wrażenie, że ksiądz Hamerszmit był nadzwyczajnym człowiekiem, bardzo współczujący ludziom zagubionym, starał się ich naprowadzać na właściwą drogę i przybliżyć ku Bogu.

Stanisława, Suwałki 1999



s. Zofia Zagraba
– jadwiżanka
wawelska,
ełczanka

Modlitwa – drogą do pokoju serca

Modlitwa jest wpisana w chrześcijańskie życie. Kościół wzywa nas do codziennej modlitwy. Nasza praktyka zazwyczaj polega na tym, że modlimy się rano i wieczorem. Czy bycie uczniem Chrystusa to coś więcej niż modlitwa dwa razy dziennie? Co oznacza być uczniem Jezusa?

Modlitwa fundamentem codzienności

■ Panie, otwórz wargi moje, a usta moje będą głosić Twoją chwałę

– tymi słowami, zaczerpniętymi z psalmu 51., każdy kapłan i osoba konsekrowana rozpoczyna swój dzień. Dla osób duchownych i konsekrowanych niezwykle ważne jest praktykowanie Liturgii Godzin, potocznie zwanej brewiarzem, która od wieków stanowi formę uświęcania czasu. Sprawują ją oni wspólnotowo lub w samotności w swoich kościołach i kaplicach, niezmiennie śpiewając lub recytując psalmy, w których zwracają się do Boga jak do swojego najlepszego Ojca i przyjaciela. Wers z 51. psalmu jest wypowiedziany jako pierwszy w ciągu całego dnia. To wezwanie, w którym modlący się prosi Boga, by to On otworzył jego wargi. Bóg jest pierwszym punktem

odniesienia każdego dnia. Panie, otwórz wargi, a usta będą głosić chwałę. Niech to, co dzisiaj będzie przeze mnie powiedziane, będzie oddawaniem Tobie chwały.

Liturgia Godzin nie jest przeznaczona tylko dla osób duchownych i konsekrowanych. To jest modlitwa całego Kościoła, wszystkich ochrzczonych. Oznacza to, że każdy może sięgać po psalmy. Brewiarz nazywamy Liturgią uświęcenia czasu. Oznacza to, że cały dzień jest przeplatany tą modlitwą. W ten sposób Kościół zachęca każdego, by pozwolił Bogu uświęcać czas całego dnia. Ostatnia godzina Liturgii Godzin kończy się słowami: „Noc spokojną i śmierć szczęśliwą...”. Tak jak zwykliśmy obecności Boga na początku dnia, tak prosimy, by nam dał spokojny sen i szczęśliwą śmierć - w Jego obecności.

Modlitwa jako źródło życia

Modlitwa, jak uczy Kościół, jest dialogiem z Bogiem, który wysłuchuje nas zawsze i wszędzie.

■ Dla wierzących modlitwa jest ważnym aspektem życia, bowiem stanowi wyraz ich miłości i oddania Bogu.

Św. Benedykt nawołuje swoich uczniów słowami: „niech nic nie będzie ważniej-



sze od Służby Bożej, u której podstaw jest modlitwa”. Jest to najlepszy wyraz pragnienia, by ciągle przebywać blisko Pana.

Nade wszystko wspomniana wyżej Liturgia Godzin nie stanowi jednak jedynej formy modlitwy. Możemy w różny sposób się modlić. Uczestnicząc w Eucharystii, która jest Źródłem i Szczytem Liturgii, adorując naszego Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, czytając Pismo Święte czy rozważając Jego życie w obecności Maryi podczas modlitwy różańcowej. Modlitwy, która wbrew pozorom jest modlitwą kontemplacyjną, w której przesuując paciorki różańca, wchodzimy w rzeczywistość konkretnej tajemnicy.

■ Jeden z Ojców Pustyni - Ewagriusz z Pontu zachęca, by nie tylko powierzać Bogu swoje działania, ale również, by oddawać Jemu myśli i pragnienia. Bo

one są początkiem grzechu w nas.

Pontyjczyk wyjaśnia, iż pozwolenie Bogu na prze-filtrowanie naszego wnętrza sprawia, że nasze myśli i pragnienia stają się czyste i wolne od egoizmu. Do tego właściwie ma prowadzić modlitwa, do spójności wewnętrznej, do harmonii i pokoju, do zjednoczenia serca z sercem Boga. By człowiek żyjący był chwałą Boga (św. Ireneusz z Lyonu).

Modlitwa w życiu Kościoła

Kiedy chcemy poważnie mówić o modlitwie, nie można pominąć mistrzów życia duchowego, którzy zapisali się na kartach historii Kościoła. W naszej tradycji jednak najczęściej myśli się wówczas o pisarzach ostatnich wieków, jak św. Jan od Krzyża, św. Teresa, św. Ignacy Loyola, ewentualnie mistykach średniowiecznych, takich jak św. Bernard, św. Bonawentura, Mistrz Eckhart, Świadczy to

jednak o tym, jak daleko odeszliśmy od tradycji Ojców Kościoła. Musimy pamiętać, że to oni pierwsi byli tymi, którzy kładli podwaliny pod rozważania na temat modlitwy. Pojęcie modlitwy jako rozmowy z Bogiem zawdzięczamy np. św. Klemensowi Aleksandryjskiemu (II/III w.). Czyli w początkach chrześcijaństwa. U Ojców sięgamy do czystego źródła, z którego można czerpać zdrową naukę. Za czasów Ojców Pustyni nade wszystko liczyła się praktyka modlitwy, a wszelka refleksja jedynie miała jej pomagać, aby sama modlitwa była jeszcze czystsza i prawdziwsza. Wyżej wymieniany Ewagriusz z Pontu, uważany za pierwszego z Ojców Pustyni, który pisał, swoje myśli czerpie z doświadczenia osobistego, jak i swoich braci na pustyni. Późniejsi pisarze, świadomie lub nie, bardzo często odnoszą się do jego myśli i z niej czerpią podstawowe rozróżnienia i pojęcia. W ich zapiskach możemy odczytać te stany, uczucia i emocje, które diagnozowane są współcześnie przez dziedziny psychologii. Można zauważyć, ile wiedzy dzięki zapiskom Ojców Pustyni na temat Boga, ale też samego siebie daje modlitwa. Ma jednocześnie przez tę wiedzę prowadzić nas do Boga samego, który swoją obecnością będzie kształtował nasze serca i porządkował wnętrza. By każdy mógł być świętym, jak On jest Święty.

Niech czas wakacji nie będzie odpoczynkiem od modlitwy. Przeciwnie, niech nasze życie w tym czasie stanie się modlitwą. By Bóg był obecny w każdym naszym słowie, pragnieniu myśli. By każde nasze działanie z Niego brało początek i w Nim znajdowało dopełnienie.

Świętymi bądźcie, jak Ja jestem Święty...

Te słowa wypowiedziane przez Jezusa są jak najbardziej aktualne. Można z nich odczytać prośbę i zachętę z Jego strony, aby każdy z nas dążył do świętości. Wielu szuka swoich ideałów, autorytetów, idoli w świecie show-biznesu, piłki nożnej, jak również w prywatnym życiu „gwiazd”. Jesteśmy zafascynowani postawą, grą, ubiorem, stajemy się ich naśladowcami.

A jak jest z osobami, które swoją postawą, wiarą, zaufaniem, naśladowaniem Jezusa i Matki Najświętszej przyczynili się do budowania Królestwa Bożego. Czy my o nich pamiętamy i czerpiemy wzór? Nie trzeba cofać się daleko w przeszłość, aby przyrzeć się osobie św. Jana Pawła II, który służył Bogu i ludziom. On też nade wszystko umiłował Maryję. Jej zawierzał swe życie i losy całego świata. To do Niej zwracał się często słowami: „Totus Tuus, Maryjo, Totus Tuus. Cały Twój, Maryjo, cały Twój.” Był też niestrudzonym pielgrzymem i głosicielem Słowa Bożego po krajach świata, jak również przywiązany do swojej ojczyzny – Polski. Gdy przybył do niej, głośno wołał: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi.” Często wracał wspomnieniami do rodzinnego miasta Wadowic, domu, z którego wyniósł wiarę, nadzieję, miłość. Nie zapomniał też o górach i Krzyżu na Giewoncie. Prosił,

by bronić tego symbolu wiary. Spotykał się z ukochaną młodzieżą „na Franciszkańskiej” w Krakowie, gdzie śpiewał z nią swoją ulubioną „Barkę”. Z jego inicjatywy odbywają się spotkania modlitewne młodzieży z całego świata.

■ Jan Paweł II za swoją postawę wiary, zaufania oraz naśladowania Chrystusa i Maryi otrzymał od Boga najwyższy tytuł. Stał się Świętym i osiągnął to, co w życiu osoby każdej wieżącej jest najważniejsze: Niebo!

W sezonie wakacyjnym będziemy odwiedzać wiele ciekawych miejsc, przemierzać szlaki górskie, wodne, pielgrzymkowe i zachwycać się ich pięknem. Zapewne natrafimy też na miejsca, gdzie

mieszkali, przebywali Święci i na drogę, którą przemierzali, by iść w stronę nieba. Zatrzymajmy się na chwilę, by przyrzeć się ich postaci i postawie duchowej. Może i w te miejsca będziemy chcieli wracać... By czerpać siłę, wzorce z życia osób Świętych i być ich naśladowcami. Módlmy się do nich, aby u Boga i Matki Najświętszej wypraszała łaski dla nas i całego świata.

DOBRY PASTERZ

*Wiedzie mnie przez życie
Pasterz niestrudzony
Nielatwa droga
Ale w nieba strony
A ja jak owca
W cierń zaplątana
Wołam i proszę
O pomoc do Pana*

*Przychodzi zawsze ...
Znajduje
Na ramiona bierze
Rany opatruje*





Waldemar Brenda

– historyk, doktor nauk humanistycznych, mieszka w Piszu

27 lipca 1955 r. na mocy uchwały rządu PRL zalecono podjęcie produkcji pierwszego po wojnie, polskiego samochodu osobowego. Produkcja miała się odbywać w Fabryce Samochodów Osobowych w Warszawie. Dlatego auto otrzymało warszawską nazwę „Syrena”.

„Warszawa” – „Syrena”

„Syrena” nie była pierwszym autem produkowanym w Polsce po wojnie. Początkowo podjęto negocjacje z włoskim Fiatem na budowę fabryki samochodów. Na skutek sowieckich nacisków komuniści wycofali się z tych projektów. W zamian Polska miała podjąć współpracę z ZSRS w zakresie montażu a następnie produkcji sowieckich aut typu „Pobieda”. W ten sposób w 1951 r. na polskie drogi i bezdroża ruszyły pierwsze „Warszawy”, z modyfikacjami produkowane aż do 1973 r. W 1953 r. zapadły pierwsze decyzje o pracach konstrukcyjnych „auta dla wszystkich”, jakim w założeniu miała być „Syrena”. Pierwsze modele powstały w ciągu kilku miesięcy, przy czym obok wykorzystania podzespołów „Pobiedy” zastosowano rozwiązanie w postaci nadwozia - drewnianego szkieletu wykończonego płytami pilśniowymi oraz dwusuwowego silnika. Pierwotnie planowano produkcję

do 4. tysięcy aut rocznie, ale w lipcu 1955 r. ten plan powiększono ponad dwukrotnie.

Powolne... przyspieszenie

Mimo to produkcji samochodów w Polsce wciąż było daleko do zaspokojenia potrzeb. Nieudolność systemu centralnego zarządzania - nawet wtedy, gdy po zakończeniu najczarniejszej nocy stalinizmu, w większym niż dotąd zakresie zaczęto rozumieć potrzeby zwykłych ludzi - wciąż umieszczała polską motoryzację na jednym z tylnych miejsc w Europie. Samochód w „Polsce Ludowej” jeszcze przez wiele kolejnych dekad był dobrem nie tylko luksusowym, ale - wbrew oficjalnym zapewnieniom władz - dla wielu „Kowalskich” jeszcze długo nieosiągalnym. Sytuację w niewielkim stopniu zmieniły kolejne produkcje: ani „duży” tzw. Polski Fiat 125 p, który pojawił się na rynku jeszcze w drugiej połowie lat sześćdziesiątych, ani popularny „maluch”, czyli Polski Fiat 126 p, wdrożony do produkcji w Fabryce Samochodów Małolitrażowych od 1972 r., ani Polonez produkowany przez FSO od 1978 r., ani inne próby aktywizacji rynku motoryzacyjnego w dekadzie gierkowskiej nie potrafiły w sposób radykalny poprawić motoryzacyjnych niedostatków. To prawda. Rosła ilość aut na polskich drogach.



■ **W 1948 r. było ogółem 93 tys. samochodów, w tym 26 tys. aut osobowych. W 1955 r. samochodów osobowych było 40 tys., w 1960 – ponad 117 tys., zaś pod koniec lat sześćdziesiątych – 479 tys.**

Jednak nawet tak duży skok nie był w stanie zaspokoić rosnących potrzeb społecznych i gospodarczych. W okresie gomułkowskim z polskich fabryk wyjechało ponad 380 tys. maszyn, z tego 1/4 trafiła za granicę, głównie do państw bloku komunistycznego. Państwo wciąż miało pełną kontrolę nad produkcją oraz oficjalnym importem aut. Utrzymywało ją również w zakresie dystrybucji tego upragnionego towaru.

Talon na samochód

Dopiero w maju 1956 r. umożliwiono osobom pry-

watnym zakup nowych aut osobowych. Należało złożyć odpowiedni wniosek do Motozbytu wraz z opinią urzędu, z którym wnioskodawca zawodowo był związany. Kupujący zobowiązywał się, że nie odsprzeda pojazdu przez najbliższe trzy lata. Nowy samochód nie mógł być wykorzystywany do przewozów zarobkowych.

Aby regulować rynek pożądanym „czterech kołek” komuniści wpadli na pomysł wprowadzenia talonów na samochód. Zyskiwali w ten sposób dodatkowy atut, w postaci możliwości nagradzania stosownym przydziałem osób, które w jakiś sposób zasłużyły się władzy.

■ **Od 1957 r. rozpoczęła się owa talonowa dystrybucja, która polegała na przydziale prawa do zakupu auta, na którego wyprodukowanie trzeba było**

**dopiero poczekać,
a następnie – oczy-
wiście zapłacić.**

Okazja do nadużyć

Talony stwarzały okazję do korupcji, widocznej od początków funkcjonowania systemu, w którym „talon” przyznawano oficjalnie obywatelom „zasłużonym”, często za jakąś indywidualną usługę lub rzadki towar dla urzędnika. Zresztą trzeba było „mieć dojsię”. Talony trafiały do nomenklatury partyjnej czy kadry kierowniczej zakładów, czasem lekarzy czy urzędników. Za zasługi na polu walki z „wrogami Polski Ludowej”, talonami nagradzano funkcjonariuszy SB. Owszem, czasem szczęściarzem okazywał się także zwykły obywatel! Posiadacz talonu mógł liczyć na spełnienie interesu życia. Paradoksy tamtego czasu umożliwiały odsprzedaż talonowego auta na czarnym rynku. Do legendy przeszły opowieści o tym, że szczęśliwy posiadacz nowego auta tuż po wyjechaniu z urzędowego miejsca zakupu mógł je sprzedać za dużo wyższą cenę... jako samochód używany! Wprawdzie w latach osiemdziesiątych próbowano ten dziwny system uszczelnić, ale niedobory gospodarcze odciskały swe piętno na niemal każdej dziedzinie życia – ilość kartek, talonów, przydziałów i reglamentacji gwałtownie rosła, a w upaństwowionym handlu na nabywców czekał co najwyżej przysłowiowy ocet. Prawdziwa rewolucja w motoryzacji społeczeństwa mogła się dokonać dopiero wraz z upadkiem komunizmu.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

14 LIPCA 2023 R. (PIĄTEK)

19:00 - WIECZORNICA - TEREN PRZY GMINNYM OŚRODKU KULTURY W GIBACH „HOLD NIEPODLEGŁEJ”
PROGRAM ARTYSTYCZNY KU CZCI OFIAR OBLAWY AUGUSTOWSKIEJ

15 LIPCA 2023 R. (SOBOTA)

13:00 - RAJD ROWEROWY SPOTKANIE PRZY KOMPLEKSIE SPORTOWO-REKREACYJNYM „ORLIK” W GIBACH

REKONSTRUKCJA HISTORYCZNA - PRZY ŚWIETLICY W ŻELWIE

16 LIPCA 2023 R. (NIEDZIELA)

11:00 - MSZA ŚWIĘTA W INTENCJI OFIAR KOŚCIÓŁ POD WEZWANIEM ŚW. ANNY W GIBACH

12:30 - HOLD PRZED POMNIKIEM OFIAR OBLAWY AUGUSTOWSKIEJ

13:00 - AGAPA - GMINNY OŚRODEK KULTURY W GIBACH - HALA SPORTOWA

OCHŁODY 78. ROCZNICY OBLAWY AUGUSTOWSKIEJ „HOLD PAMIĘCI OFIAR OBLAWY AUGUSTOWSKIEJ” - GIBY 2023 ZOSTAŁY OBJĘTE PATRONATEM

PATRONAT HONOROWY
PRZYJENIA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
ANDRZEJA DUKI

ORGANIZATORZY:







WSPÓŁORGANIZATORZY:










PARTNERZY:



















LIPCA 19 45

78. ROCZNICA OBLAWY
AUGUSTOWSKIEJ
ZAPROSZENIE



agroWARMA 2023

agroWARMA 2023 to największe wydarzenie branżowe w północno-wschodniej Polsce. W dniach 26-27 sierpnia 2023 r. teren łądowski w Gryźlinach stanie się miejscem spotkań i wymiany doświadczeń na organizowanych przez Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego XXIX Jesiennych Targach Rolniczych, Warmińsko-Mazurskiej Wystawy Zwierząt Hodowlanych oraz Forum Innowacji.

Położone przy drodze ekspresowej S51 łądowski w Gryźlinach to miejsce gwarantujące komfortowe warunki do organizacji tego przedsięwzięcia. Do dyspozycji wystawców przeznaczymy 7 ha terenów wystawienniczych oraz drugie tyle na potrzeby organizacji parkingów dla osób nas odwiedzających. Podczas ubiegłorocznej edycji tego wydarzenia gościliśmy ponad 200 wystawców, z których ofertą zapoznało się ponad 55 tys. osób.

agroWARMA 2023 to trzy równoległe odbywające się wydarzenia, ściśle ze sobą powiązane i uzupełniające się.

Jesienne Targi Rolnicze

To przedsięwzięcie o bogatej historii promujące rolnictwo i płody produkcji rolnej z regionu Warmii i Mazur. Będą one doskonałą okazją do skorzystania z porad specjalistów i doradców rolnych, wymiany doświadczeń oraz zapoznania się z nowinkami

technologicznymi w dziedzinie rolnictwa.

■ Na targach prezentowane będą maszyny i urządzenia rolnicze, pasze i dodatki paszowe, wyposażenie budynków inwentarskich, zwierzęta hodowlane i ozdobne, nawozy i środki ochrony roślin, budownictwo, odnawialne źródła energii, krzewy i rośliny ozdobne, wyposażenie ogrodów, żywność tradycyjna i regionalna, przetwórstwo rolno-spożywcze oraz instytucje działające na rzecz rolnictwa i obszarów wiejskich.

Nowością podczas tego rocznego wydarzenia będzie udział podmiotów i firm, których spektrum działalności jest wsparcie sprzedaży bezpośredniej. W specjalnie utworzonym sektorze gościć będziemy producentów maszyn i urządzeń, które mogą być z powodzeniem wykorzystywane w gospodarstwie rolnym do drobnego przetwórstwa mięsa, mleka, owoców i warzyw oraz firmy wytwarzające i wdrażające nowe technologie IT i know-how.

V Forum Innowacji

Wiedza, umiejętności i innowacje są podstawą dynamicznego a zarazem zrów-



noważonego rozwoju, tym bardziej w sektorze rolnym. Niestety, jest to jeden z najbardziej niebezpiecznych sektorów gospodarki, co obrazują statystyki chorób zawodowych i wypadków przy pracy, w tym wypadków śmiertelnych. Dostrzegając potrzebę kreowania wśród rolników i mieszkańców obszarów wiejskich świadomości w dziedzinie szeroko pojętego bezpieczeństwa V Forum Innowacji odbywać się będzie pod hasłem „Bezpieczny rolnik bezpieczny konsument”.

Tematyka konferencji obejmować będzie zagadnienia z zakresu szeroko pojętego zdrowia publicznego, dobrostanu rolników i mieszkańców obszarów wiejskich. Dla efektywniejszego przekazu w ramach Forum, poza częścią wykładową, zaprezentujemy pokazy pierwszej pomocy na miarę XXI wieku, symulatory pożarów, koncepcję medycyny zdalnej. Postaramy się łamać tabu i bariery związane z pierwszą pomocą i ratownictwem, wykorzystując unikalny system szkoleń przy użyciu klasycznych fantomów i gogli VR. Zadbamy o to, żeby

uczestnicy agroWARMA mogli doświadczyć niesamowitych wrażeń i realnie uczyć się ratować poszkodowanego oraz poczuć zmęczenie po zakończonych ćwiczeniach.

Wystawa Zwierząt Hodowlanych

Równoległe z targami i forum odbywać się będzie Warmińsko-Mazurska Wystawa Zwierząt Hodowlanych, na której swój bogaty dorobek zaprezentują hodowcy bydła mlecznego i mięsnego, koni oraz owiec i kóz. Dzięki posiadanym przez Ośrodek dwóm halom namiotowym o powierzchni 1000 m² każda, hodowcy będą mieli doskonałe warunki do prezentacji swoich zwierząt, a one same komfortowe warunki do bytowania z zachowaniem obowiązujących przepisów dobrostanu zwierząt.

Serdecznie zapraszamy wystawców i zwiedzających do udziału w agroWARMA 2023. Po więcej informacji zapraszamy na stronę internetową www.wmodr.pl oraz na fanpage Ośrodka www.facebook.com/wmodr.olsztyn

Beata Zapolska, ks. Ryszard Sawicki

Wolontariusze z Białej Piskiej w Sejmie

25 maja 2023 r. pan poseł Jerzy Wojciech Małecki gościł w Sejmie RP uczniów ze Szkoły Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Białej Piskiej. Wycieczka do Sejmu była nagrodą, którą miał przyjemność ufundować i przekazać młodzieży podczas grudniowej Gali Wolontariatu Caritas w Ełku. Uczniowie z Białej Piskiej są bowiem najaktywniejszymi wolontariuszami ze Szkolnych Kół Caritas w diecezji ełckiej. Zwiedzaniu sejmowych wnętrz towarzyszył wykład przybliżający tematykę parlamentarną przygotowany przez pracowników Kancela-



rii Sejmu. Młodzież miała też okazję obserwować trwające obrady z galerii sali posiedzeń i zjeść obiad w stołówce sejmowej w towarzystwie pana posła Jerzego Małeckiego.

W drodze do Warszawy uczestnicy wycieczki zwie-

dzili Dom św. Faustyny w Ostrówku, gdzie Helena Kowalska pracowała jako pomoc domowa w rodzinie Aldony i Samuela Lipszyców (1924-1925). Zaś w drodze powrotnej czekała uczniów jeszcze jedna atrakcja – zwie-



dzanie Stadionu PGE Narodowy - miejsca wydarzeń sportowych, rozrywkowych i kulturalnych. Uczestnicy wycieczki obejrzeni wystawy tematyczne. Zasiadając na trybunach, mogli poczuć się, jak prawdziwi kibice, a przebywając w szatniach jak sami piłkarze.

Uczestnicy wyjazdu za przygotowanie wspaniałej wycieczki serdecznie dziękują panu Jerzemu Małeckiemu, posłowi na Sejm RP i ełckiej Caritas.

ks. Ryszard Sawicki

Pielgrzymka Aniołów

Często nazywani są aniołami. Pracownicy pomocy społecznej wspólnie ze swoimi podopiecznymi, w sumie ponad 300 osób, po raz siódmy pielgrzymowali do pokamedulskiego klasztoru w Wigrach.

Siostra Jozuela Bachul ISMM opiekuje się osobami w podeszłym wieku i somatycznie, przewlekle chorymi. Codziennie stara się rozwiązywać ich problemy. - Trzeba mieć, bym powiedziała, powołanie, dużo empatii, dużo cierpliwości też w sobie, no i miłości do drugiego człowieka - mówiła s. Jozuela z Domu Pomocy Społecznej „Misericordia” w Ełku.

Siostra Jozuela i inni uczestnicy VII Pielgrzymki pracowników pomocy społecznej często są nazywani przez swoich podopiecznych aniołami. - Praca pracownika socjalnego, pracowników w obszarze pomocy społecznej to powołanie. To misja, to trzeba mieć pewne cechy charakteru, to trzeba lubić i kochać tę pracę, bez tego nie da rady pracować z drugim człowiekiem i jemu pomóc - powiedziała Małgorzata Dziurkiewicz, kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy w Suwałkach.

Centralnym punktem pielgrzymki była uroczysta Eucharystia, której przewodniczył bp Dariusz Zalewski.



Zgromadzonych wiernych powitali ks. kan. dr. Jacek Nogowski – proboszcz parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP i prezes Fundacji Wigry Pro oraz ks. dr Ryszard Sawicki – krajowy i diecezjalny duszpasterz pracowników pomocy społecznej.

Biskup pomocniczy diecezji ełckiej w wygłoszonej ho-

milii zaznaczył, by na osoby potrzebujące naszego wsparcia patrzeć oczyma Chrystusa, dostrzegając wszystkich, którzy z różnych powodów spychani są na margines życia społecznego. Hierarcha dokonał aktu zawierzenia pracowników pomocy społecznej, wolontariuszy Caritas i ich podopiecznych.

Uczyli to za wstawiennictwem ich patrona – św. Brata Alberta. Przypomniał jednocześnie jego słowa: „Bez miłości grosz jest szorstki, strawa podana niesmaczna, opieka najlepsza niemila”. W imieniu pielgrzymów upraszał świętego: „o dobroć serca, byśmy niosąc każdemu człowiekowi braterską pomoc, życzliwe słowo, serdeczne współczucie i dar modlitwy, przyczyniali się do zmniejszania cierpień naszych bliźnich. Wyjednam łaskę ewangelicznej miłości, która zbliży nas do siebie i pomoże tworzyć rodzinę dzieci Bożych”.

Podczas corocznej pielgrzymki do klasztoru w Wigrach jest czas na modlitwę i wspólną integrację. - To jest takie ładowanie akumulatorów. Brat Albert jest naszym patronem, a my chcemy po-

dobnie jak on „Być dobrym jak chleb” - dodał Leszek Lewoc, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Suwałkach.

W tym roku uczestnicy pielgrzymki zabrali ze sobą do Wigier swoich podopiecznych. - Pielgrzymka zaczyna się w kościele, a później jest piękna, integracyjna impreza. To jest wspaniała rzecz i myślę, że godna pochwały tak jak i godni są pochwały ludzie, którzy się tym zajmują - powiedziała Bogusława Szczerbińska, wicewojewoda podlaski.

- Nawet z tym smutkiem, ale przede wszystkim niedoskonałością, często fizyczną, czy intelektualną, podopieczni czują się wspaniale, gdy wokół nich znajdują się ludzie, którzy niosą pomoc - mówił Mieczysław Baszko, poseł na Sejm RP.



W Wigrach rozmawiano także o zmianach wynikających z nowelizacji ustawy o pomocy społecznej. - Wprowadzenie mieszkań treningowych i wspomaganych, które zastąpią obecnie funkcjonujące mieszkania społeczne przewidzieliśmy usługi wsparcia krótkoterminowego w Domach Opieki Społecznej, jak również usługi sąsiedzkie, które są

formą usług opiekuńczych - dodał Piotr Barbucha, Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej.

Według regulacji, kierownicy lub dyrektorzy domów pomocy społecznej, które zapewniają całodobową opiekę osobom niepełnosprawnym, w podeszłym wieku lub przewlekle chorym, będą musiały prowadzić rejestr zgłoszeń o zdarzeniach nadzwyczajnych.

Grażyna Hodun

Czyste powietrze dla Warmii, Mazur i Podlasia!

Caritas Diecezji Ełckiej zakończył szkolenia w projekcie „Czas na czyste powietrze – program rozwoju świadomości ekologicznej mieszkańców woj. warmińsko-mazurskiego i podlaskiego” dofinansowany przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Bezpośrednio w szkoleniach wzięło udział 550 osób, a podczas Dnia Czystego Powietrza, który odbył się 24 września 2022 r. ok. 10 tys. osób. W 54. parafiach powstały punkty konsultacyjne, w których przeszkoleni członkowie Parafialnych Zespołów Caritas nieustannie informują o możliwościach programu „Czyste Powietrze” i poma-

gają w składaniu wniosków o dofinansowanie.

Projekt zakładał wielokierunkową edukację na temat skutków smogu, potrzeby ochrony powietrza i konieczności inwestycji w ekologiczne źródła ciepła i termomodernizację. Jego głównym założeniem było zainteresowanie uczestników na temat możliwości uzyskania dofinansowania z rządowego programu „Czyste Powietrze”. Uwaga odbiorców koncentrowana była na aspektach walki z niską emisją i możliwości zwiększenia efektywności energetycznej. Zadaniom edukacyjnym towarzyszyły działania propagujące termomodernizacyjne zalecenia proekologiczne przy-

noszące wymierne efekty społeczne, zdrowotne, przyrodnicze i ekonomiczne. Projekt odwołał się do praktycznych korzyści efektywnego korzystania z nowoczesnych rozwiązań grzewczych i termomodernizacyjnych w gospodarstwach domowych.

Szkolenia przeprowadzone zostały metodą wykładowo-warsztatową popartą konkretnymi przykładami, analizą studium przypadków, z włączeniem pracy samodzielnej i grupowej w formie ćwiczeń – to zapewniło przystępność przekazywanych treści i gwarantowało zaangażowanie uczestników szkolenia. W kaszkadzie efektów zaplanowano komponent doradczy, który



objął wsparcie techniczne i merytoryczne dla mieszkańców woj. warmińsko-mazurskiego i podlaskiego przy inicjacji i realizacji przedsięwzięć energetycznych.

W ogólnej liczbie uczestników (550 osób) kobiety stanowiły 73,5%, a mężczyźni 26,5%, przy czym rozkład ten różnił się dość znacząco w zależności od rodzaju szkolenia. Szkolenie „Promotorzy zmian” było skierowane przede wszystkim do osób pracujących z osobami niepełnymi, często żyjącymi w ubóstwie energetycznym, w tym do pracowników socjalnych, w obydwu grupach kobiety stanowią ogromną większość, co sprawiło, że aż 88,6% miejsc dla uczestników zajęły właśnie one. Blok „Rzeczniczki czystego powietrza” był skierowany szczególnie do Parafialnych Zespołów Caritas, jednak w ra-

mach tej tematyki mężczyźni zdarzali się już nieco częściej, choć kobiety stanowiły nadal 72,0% uczestników. Wreszcie ostatnie szkolenie „Sprawiedliwi dla powietrza” adresowane było głównie do właścicieli gospodarstw domowych – rodzin, co spowodowało, że mężczyźni angażowali się w tę tematykę częściej, niż w poprzednich grupach, kobiety stanowiły tutaj równo 60,0% uczestników.

W podsumowaniu tego projektu należy wspomnieć, iż obecne warunki pozyskania dofinansowania na wymianę systemu grzewczego w domach i skorzystania z ulgi termomodernizacyjnej są bardzo atrakcyjne i budzą znacznie większe zainteresowanie wśród właścicieli i współwłaścicieli gospodarstw domowych z wyodrębnioną księgą wieczystą.



Więcej informacji na stronie www.czasnaczystepowietrze.com.pl i Facebooku Czas na Czyste Powietrze.

Projekt „Czas na czyste powietrze – program rozwoju świadomości ekolo-

gicznej mieszkańców woj. warmińsko-mazurskiego i podlaskiego” dofinansowany został przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.



Renata Stańczyk

Posiłki dla osób potrzebujących

Caritas Diecezji Ełckiej kolejny rok przygotowuje i wydaje posiłki osobom bezdomnym oraz podopiecznym Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ełku. Osoby zgłaszające się po pomoc otrzymują ciepłą zupę, chleb oraz różne produkty żywnościowe: wędliny, konserwy, pasztety, ser żółty, jogurty. Posiłki są wydawane przez 5 dni w tygodniu przy ul. Kościuszki 17 w Ełku w godz. 12.00-14.00.

Pomoc w postaci jednego gorącego posiłku dziennie może otrzymać osoba, która nie jest w stanie go sobie zapewnić własnym staraniem. Musi ona złożyć wniosek



o udzielenie pomocy w formie gorącego posiłku do ośrodka pomocy społecznej i otrzymać skierowanie. Osoby nie samodzielnie objęte pomocą w formie usług opiekuńczych

w domu, które własnym staraniem nie mogą sobie zapewnić posiłku, mogą skorzystać z dowozu posiłku do miejsca zamieszkania. Codziennie w Jadłodajni Caritas jest wy-

dawanych ponad 70 posiłków. 36 obiadów otrzymują osoby skierowane przez ośrodek pomocy społecznej, a kolejne 30 posiłków trafia do osób ubogich oraz bezdomnych przebywających na ulicach miasta. W 2023 r. 13 200 posiłków zostanie sfinansowanych ze środków Miasta Ełku w ramach rządowego programu „Posiłek w szkole i w domu” na lata 2019-2023. Z kolei, posiłki dla osób nieposiadających skierowania zapewnia ełcka Caritas.

Zadanie „Przygotowanie i dystrybucja posiłków” jest finansowane ze środków Gminy Miasta Ełku oraz środków własnych Caritas Diecezji Ełckiej.

ks. Ryszard Sawicki

Podziękowania od Pary Prezydenckiej za pomoc humanitarną i wsparcie dla uchodźców

Ks. kan. dr Dariusz Kruzczyński – dyrektor Caritas Diecezji Elckiej – wziął udział w spotkaniu z Parą Prezydencką, które było okazją do podsumowania i podziękowania za wsparcie dotychczasowych działań Kancelarii Prezydenta RP w pomoc udzielaną uchodźcom z Ukrainy oraz kierowaną do ludzi, którzy pozostali na terenach dotychczas objętych działaniami wojennymi. Spotkanie odbyło się 16 czerwca 2023 r. w Ogrodach Pałacu Prezydenckiego.



Podczas wystąpienia Pary Prezydenckiej i słów wdzięczności, które wypowiedzieli do przedstawicieli podmiotów

zaangażowanych w pomoc Ukrainie we współpracy z Kancelarią Prezydenta RP, na teledykanie pojawiły się zdjęcia m.in. z wizyty Pierwszej Damy w Caritas Diecezji Elc-

kiej i Wyższym Seminarium Duchownym w Elku. Współpracę z Kancelarią Prezydenta RP zamierzamy kontynuować, niosąc pomoc pokrzywdzonym przez wojnę.

Podziękowania ze szpitala dziecięcego we Lwowie

PODZIĘKOWANIE

Caritas Diecezji Elckiej
Wielce Szanowni Państwo

Administracja i personel Zachodnioukraińskiego Specjalistycznego Centrum Medycznego dla Dzieci składa Państwu serdeczne podziękowania za hojne słodkie i niezwykle smaczne upominki oraz miłe prezenty dla naszych małych pacjentów.

Wasza pomoc jest nie tylko miłą niespodzianką dla każdego dziecka, jest niezwykle cenna i aktualna w kontekście wsparcia psychologicznego dla dzieci z chorobami onkologicznymi, hematologicznymi i sierocymi, a także dzieci przesiedlonych z miejsc katastrofy humanitarnej, które ucierpiały w wyniku wojny.

Jesteśmy wzruszeni uwagą i wsparciem Państwa w tak trudnym dla Ukrainy czasie.

Z poważaniem,
Dyrektor Zachodnioukraińskiego Specjalistycznego Centrum Medycznego dla Dzieci
Roman Kizyma





15 czerwca 2023 roku
Lwów



Caritas Diecezji Elckiej

ul. ks. prał. Mariana Szczęsnego 1, 19 – 300 Elk

Tel. +48 (87) 441 70 00, + 48 (87) 629 02 60 fax. +48 (87) 441 70 59

www.elk.caritas.pl, e-mail: elk@caritas.pl

Regon 040109444, NIP 848-14-65-879

Pomóż nam pomagać!

Konto: PKO BP SA o/Elk 29 1020 4724 0000 3302 0027 2369

Konto walutowe: PL 72 1020 4724 0000 3102 0031 3015

SWIFT BPKOPLPW

wielu nam zaufało, zaufaj i Ty!

MAMY MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ



banery, billboardy - kontakt: tel. 87 441 7005

„Na co nauka i wykształcenie, jeśli nie towarzyszy wychowanie, to jest wyrobienie zdrowego sądu, czujnego sumienia i hartu duszy”

(gen. Jadwiga Zamojska)

Rytm życia dzieci i młodzieży „wymierzają” kolejne lata szkolne, które ukazują wyraźnie, jakie to jest „naszych dzieci i młodzieży chowanie”. Każda szkoła ma swoje blaski i cienie, ale też w każdej szkole nauczyciele, wychowawcy, katecheci, a nade wszystko rodzice inwestują wszystko to, co najlepsze w nasze dzieci, a więc w tych, którzy stanowią o przyszłości naszych oczyszczanych dziejów, a także wpisują się w dzieje ogólnoludzkich dokonań.

Parafialna Podstawowa Szkoła Polsko-Romska w Suwałkach

Zbliża się wielkimi krokami do godziwego jubileuszu 30-lecia jej powstania. Jakkolwiek nie czas teraz na historię, czy też na to, jakie były dokonywane przekształcenia i wszelkie formalne działania, to jednak warto spojrzeć - tak „od kuchni” - na to, co się tu, w tej niewielkiej (aktualnie: 75 uczniów, w tym 21 Romów, 2. z Mołdawii, 1. z Ukrainy), a tak bardzo różnorodnej wspólnocie uczniowskiej codziennie dokonuje i wypełnia młode dusze i serca kształtowane według najważniejszych, bo wartości chrześcijańskich. Każdy uczeń, bez względu na możliwości intelektualne, obyczajowe, czy też narodowe wie, że właśnie tu, w szkole utworzonej przed laty tylko dla Romów, a teraz dla dzieci polskich i wszystkich chętnych, a przede wszystkim potrzebujących szkolno - rodzinnej at-

mosfery i konkretnej pomocy wychowawczo - dydaktyczno - opiekuńczej, może odnaleźć tu pedagogów, którzy wiedzą, że dla wielu z nich ta właśnie szkoła jest: „szkołą ostatniej szansy”. Problemy świata tego, a zatem problemy każdej rodziny i każdego człowieka zagubionego w labiryncie zagrożeń i niemocy, to problemy małych i trochę większych uczniów naszej szkoły. Dlatego i z bliska, i z daleka przybywają przeważnie bezradni rodzice ze swymi pociechami, które coraz częściej przeżywają tzw. „szkołowstręt” i nie chcą uczęszczać do szkół publicznych, gdzie zarówno liczebność w klasach, jak i różnorodne problemy związane z funkcjonowaniem wielkich szkół, są problemami i dla dzieci, i dla ich rodziców - nie do przełamania...

„Ci, którzy nas kochają, edukują nas...”

Teraz, gdy w wakacyjnym czasie można nieco oddalić trud wymagającej codzienności, warto spojrzeć oczyma twórczej nadziei, na to co kształtuje uczniów i owocuje pracą nauczycieli około ich ducha, a co przynosi cudowne zwycięstwa w życiu jakże często pogubionych młodych ludzi. Dlatego radujemy się codziennymi zwycięstwami, które przybrały formę istniejącego wolontariatu, czy też są wspaniałymi efektami sportowymi, bo rzeczywiście nieczęsto można osiągać aż takie sukcesy, jak tegoroczny absolwent Dominik Bronakowski - Rom, który został mistrzem Polski Juniorów Młodszych w Kickboxingu K-1 w Kartuzach, a także zajął V miejsce w Mistrzostwach Świata Juniorów Młodszych



w Kickboxingu K-1 w Lido di Jesolo (Włochy).

Te i inne osiągnięcia uczniów i polskich, i romskich, a także ich wspólne troski, problemy i nadzieje są mocno wpisane w życie parafii przy Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Suwałkach, tym bardziej że Organem Prowadzącym Szkołę jest parafia NSPJ - w osobie ks. Jaremy Sykulskiego, Proboszcza i Kustosza Sanktuarium.

PS. Warto też wiedzieć,

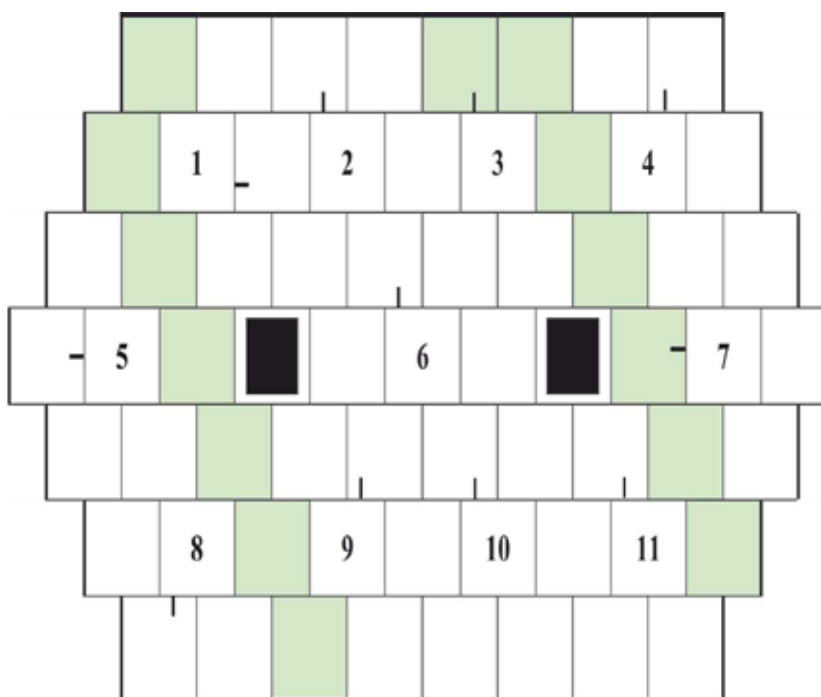
że w dniach 19-20.05.2023 w Licheniu odbyła się dwudniowa XIII Konwencja Stanowa Rycerzy Kolumba w Polsce. Gośćmi specjalnymi Konwencji byli: były Najwyższy Rycerz Carl Anderson z małżonką Dorian. Msza święta koncelebrowana na rozpoczęcie Konwencji sprawowana była przez zaproszonych biskupów i kapelanów, Rycerzy pod przewodnictwem arcybiskupa Mieczysława Morczyckiego. W trakcie obrad Delegaci dokonali podsumowania kończącego się roku bratniego 2022/2023, przyjęli 10 rezolucji określających

kierunki działań i rozwoju Rycerzy w Polsce, a także dokonali wyboru nowej Rady Stanowej - Braci, którzy będą przewodzić Rycerzom w Polsce w roku bratnim 2023/2024 (trwającym od 1 lipca 2023 r. do 30 czerwca 2024 r.) W czasie dwudniowej Konwencji, wręczone zostały również nagrody i wyróżnienia, jak również oficjalne podziękowania za działalność programową. Wyróżnienie w kategorii „Życie” otrzymało sześć Rad w Polsce, w tym Rada Rycerzy Kolumba 17600 z Suwałk, za działalność na rzecz obrony życia poprzez współorganizację „Marszu życia” w mieście oraz stały patronat nad pochówkiem dzieci utraconych przed narodzeniem. Również Rada otrzymała podziękowania za wzięcie udziału w akcji „Kurtki dla dzieci” za podarowanie 81 kurtek dzieciom, pod opieką MOPR w Suwałkach. Nagrodę wyróżnienia i podziękowanie, odebrał z rąk Delegata Stanowego Krzysztofa Zuby, Wielki Rycerz Mariusz Kupich w obecności Kapelana Rady ks. proboszcza Jaremy Sykulskiego.

Modlitwa na wakacje



Wakacje! Czas odpoczynku, radości. Mój czas, Panie. Pomóż mi go dobrze przeżyć. Pomóż dokonać mi wyboru, co robić, gdzie i z kim pojechać. Chronij mnie, Panie, od złych ludzi. Nie pozwól, by byli dla mnie pokusą i bym ja stał(a) się nią dla nich. Daj, bym nie zapomniał(a), że wszędzie jestem Twoim dzieckiem i Twoje oczy patrzą na mnie. Niech nie przyniosę Ci wstydu i nie zawiodę. Pomóż mi znaleźć dobrych przyjaciół i mądrych ludzi. Wśród takich czas mija szybko i z korzyścią. Pomóż mi także w wolnym czasie poszukiwać Ciebie w modlitwie. Przecież czas wakacji należy najpierw do Ciebie. Ja chcę go dobrze wykorzystać. Wybierz się ze mną, Panie, na moje wakacje i spraw, byśmy wrócili z nich oboje.



WIRÓWKA

Znaczenie wyrazów wpisujemy zegarowo, zaczynając od pola z kreską, a następnie prawoskrętnie. Litery w kolorowych polach, czytane z góry do dołu, dadzą rozwiązanie.

Prawoskrętnie
(zgodnie z ruchem wskazówek zegara):

- 1) dwa w sutannie księdza.
- 2) zajmuje się szkoleniem psa.
- 3) część górki, po której można się stoczyć.
- 4) przyczyna grzyba na ścianie zakrystii.
- 5) pomaga proboszczowi na parafii.
- 6) budowana przed świętami Bożego Narodzenia.
- 7) przywidzenia (stosuje je magik).
- 8) dawka leku lub lodów.
- 9) stara puszcza.
- 10) św. Florian dla strażaków.
- 11) np. odnawianie kościoła.

Rozwiązanie prosimy przesłać do 20 SIERPNIA. Prawidłowe rozwiązanie z poprzedniego numeru to: BOŻE CIAŁO. Nagrody wylosowali: Julia Obuchowska (Puńsk), Franciszek Sokolowski (Orzysz), Karol Strzegocki (Elk). Gratulujemy!

Karkówka z anansem

Składniki:

- 1 kg karkówki
- 5 ząbków czosnku
- 2 łyżki octu balsamicznego
- 10-centymetrowy kawałek pora
- cebula, 2 marchewki, pietruszka, ¼ selera
- puszka ananasa
- 3 listki laurowe, ziele angielskie, sól, pieprz, imbir, olej,
- ¾ szkl. bulionu warzywnego

Wykonanie:

Mięso kroimy na porcje i nacieramy solą, pieprzem, rozgniecionym czosnkiem i octem.

Odstawiamy na 2- 3 godz. do zamarynowania. Warzywa kroimy w cienkie plasterki. Na rozgrzanym oleju krótko obsmażamy mięso



i przekładamy do żaroodpornego naczynia. Na tym samym tłuszczu podsmażamy warzywa. Na mięsie rozkładamy plastry ananasa i warzywa. Całość zalewamy bulionem i pieczemy około godziny w temperaturze 180 C.

oprac. Andrzej Mariusz Pereszczako



POZIOMO:

- 1) jeden z dni Triduum;
- 9) obrońca idei chrześcijańskich;
- 10) dowódca wojsk kozackich;
- 11) wierzchni strój kapłana;
- 12) ... zachowania, pozwala przetrwać;
- 13) duchowny katolicki;
- 16) kwiat z kolcami;
- 19) prorok z czasów króla Dawida i Salomona;
- 21) brat biblijnego Jakuba;
- 22) pospolity chwast;
- 23) „Wierzę w jednego Boga ...”;
- 24) odczuwana gorycz;
- 26) walczył w Powstaniu Warszawskim;
- 30) wypieka chleb;
- 31) cofnicie się wojsk;
- 32) ranga Gabriela ze Zwiastowania NMP;

PIONOWO:

- 2) mszalna zamawiana przez wiernego;
- 3) główny motyw kazania rekolekcyjnego;
- 4) dostojnik kapituły;
- 5) ... za zdrowie;
- 6) stopień wyżej od magistra;
- 7) grany z Wieży Mariackiej;
- 8) zbędne obciążenie;
- 13) szczenię;
- 14) załącznik do dokumentu;
- 15) w jej święto przynosimy chleb do Kościoła;
- 17) święty od zgubionych rzeczy;
- 18) okres czasu oznaczany literą M;
- 19) np. Polacy;
- 20) rodzaj lustra;
- 25) błogosławiony ksiądz ... Stefan Wyszyński;
- 27) kapłan;
- 28) „podwładny” proboszcza;
- 29) spis błędów w tekście.

Litery z pól ponumerowanych, w prawym dolnym rogu, utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	

Rozwiązanie prosimy przesać do 20 SIERPNIA . Prawidłowe rozwiązanie z poprzedniego numeru to: JESTEŚ PANIE WINNYM KRZEWEM. Nagrody wylosowali: Grażyna Ludwa (Ryn), Henryk Milewski (Olecko), Urszula Białogrzywa (Mikołajki). Gratulujemy!

Rozpoczęcie lata z Chrystusem na Mazurach

1 lipca 2023 r.

Wzgórze św. Brunona

GODZ. 17:00 – NABOŻEŃSTWO PIERWSZYCH SOBÓT MIESIĄCA

GODZ. 18:00 – MSZA ŚWIĘTA POD PRZEWODNICTWEM

J.E. BP DARIUSZA ZALEWSKIEGO

PO MSZY ŚW. AGAPA

DIEZECJALNY
ODPUST
KU CZCI
BŁ. MARIANNY
BIERNACKIEJ
8 LIPCA 2023 R.



PARAFIA PW. MATKI BOŻEJ ANIELSKIEJ
W LIPSKU

PROGRAM SPOTKANIA

10:00 zawiązanie wspólnoty

10:15 różaniec w intencji Rodzin

Litania ku czci bł. Marianny

11:00 **Uroczysta Msza Święta**

przewodniczy: ks. bp Jerzy Mazur - Biskup Elcki

TRANSMISJA TVP 3

ŚWIADECTWO

- p. dra hab. Mieczysława Guzewicza
BÓG, MAŁŻEŃSTWO, RODZINA

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO

- dzieci i matki oczekujących potomstwa

RÓŻAŃCE BŁ. MARIANNY BIERNACKIEJ

- wręczenie dzieciom i matkom oczekujących potomstwa

AGAPA

KONKURS DLA KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH,
GRUP FOLKLORYSTYCZNYCH I REGIONALNYCH
„BÓG, MAŁŻEŃSTWO, RODZINA”

15:00 Koronka do Miłosiedzia Bożego



ZAPRASZAMY

TEŚCIOWE, MATKI, SYNOWE,
KOLA GOSPODYŃ WIEJSKICH
ORAZ WSZYSTKICH MIŁOŚNIKÓW
BŁ. MARIANNY

ul. Kościelna 28 . 16-315 Lipsk



www.parafia.lipsk.pl



DUSZPASTERSTWO RODZIN
DIECEZJI ELCKIEJ

XVIII PIELGRZYMKA Kobiet

15 LIPCA 2023 R.

RAJGRÓD

Sanktuarium
Królowej Rodzin

Program

10.45 Konferencja

Jak rozpoznać
kryzys i pomóc
osobie w kryzysie?

Jolanta Palma

www.zwjw.pl

11.45 Różaniec

12.30 Msza święta

13.30 Agapa

15.00 Droga krzyżowa

Koronka do Bożego
Miłosierdzia



Z MARYJĄ NA JEZIORACH

MIKOŁAJKI

22.07.2023 R.

PROGRAM WYDARZEŃ

PLAC WOLNOŚCI (centrum miasta)

17:30 Koncert - Rafał Brzozowski

18:30 Koncert ewangelizacyjny

PROMENADA

19:00 Rejs ewangelizacyjny:

Z MARYJĄ NA JEZIORACH

ORGANIZATORZY



Diecezja
Elcka



Miasto
Mikolajki